

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 33.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 11 lutego 1934 r.

Rok XXVIII.

Co nas dzieli?

Sanacyjna „Gazeta Lwowska“ poświęciła tak zwanemu „rozłamowi“ w Ch. D. obszerny wstępny artykuł, w którym m. i. drwi z nazwy „Chrześcijańska Demokracja“, a właściwości obozu prorządowego charakteryzuje w ten sposób:

„My osobiście nie lubimy takiego zapożyczania się w atuty polityczne... aż w Niebie. Dystans pomiędzy religią a działaniem praktycznym pozostaje zawsze znaczny...“

To określenie właściwości sanacji mówi za całe tomy i naświetla jaskrawym błyskiem ogromną różnicę, jaka dzieli nas chrześcijańskich demokratów od sanacji i stwarza między naszymi grupami przepaść nieprzebytą.

Przyznajemy szczerze, że z wszystkich sił dążymy do tego, aby nakazy moralne, wypływające z religii katolickiej, obowiązywały nie tylko w życiu prywatnym jednostki i rodziny, ale i w życiu publicznym narodu. Jeżeli jest źle w świecie, to — naszym zdaniem — nie tylko dlatego, że istnieje przesilenie gospodarcze, ale i dlatego — i to przede wszystkim — że przeżywamy głęboki kryzys moralny. Na fakt ten zwrócił uwagę niejednokrotnie Ojciec św. Pius XI, podkreślił go JE. ks. kard. dr. Hlond, omawiał go niedawno temu wielki znawca życia społecznego biskup częstochowski ks. Kubina w liście pasterskim, tej sprawie specjalnie poświęconym. „Nie będzie lepiej — wołają wszyscy wymienieni księżęta Kościoła — dopóki świat nie wróci do Boga, to znaczy, dopóki ludzkość nie przywróci w swem życiu panowania zasad moralnych, dopóki wszystko nie zostanie — mówiąc słowami Ojca św. Leona XIII — urzędzone w Chrystusie.“

Dla sanacji głosy przestrogi księży Kościoła nie mają znaczenia, oni swoich atutów politycznych „nie wypożyczają z Nieba“, według nich „między religią a działaniem politycznym pozostanie zawsze wielki dystans“. I czyż dziwić się można, że przy takim ustosunkowaniu się do religii, uchodzi w sanacji za rację stanu, za wykwit mądrości politycznej to, co zasady Chrystusowe potępiają? Według nas gwałt jest gwałtem, czy je stosuje człowiek do człowieka, grupa do grupy, albo państwo w stosunku do swoich obywateli. Kradzież jest kradzieżą, obojętnie czy kradnie prywatny człowiek albo grupa cała. Sprawiedliwość według pojęć naszych jest tylko jedna. Nie może być słuszne z punktu widzenia interesów państwa to, co jest zaprzeczeniem sprawiedliwości. Poszkodowanie bliźniego na zdrowiu jest zawsze grzechem i przestępstwem, obojętnie, czy zostało dokonane przez jednostkę z pobudek osobistych, czy też dla jakiegokolwiek rzekomo wyższej racji.

Nie wstydzimy się wyznać, że to przekonanie czerpiemy z nauki Chrystusowej i tej — jak wiemy — że niema szczęścia i zbawienia dla jednostki, nie przestrzegającej przykazań Bożych, tak też jesteśmy głęboko przekonani, że nie może się wieść dobrze społeczeństwu, narodowi, państwu, które swego życia nie regulują według Boskich prawideł.

W tem, że sanacja tego nie uznaje, to, że w swem działaniu praktycznym lekceważy zasady moralne, w tem tkwi istotna różnica między nią a Chrześcijańską Demokracją. I ktokolwiek by był przywódcą Chrześcijańskiej Demo-

Gabinet starców

i byłuch premierów

Tardieu i Herriot ministrami bez teki. — Oparcie w parlamencie. — Faszyści niezadowoleni. — Walki z komunistami. — Profanacja kościoła św. Ambrożego. — Strajk powszechny w dniu 12 bm. — „Galowy gabinet“.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Nowy francuski minister wojny.



Gaston Doumergue opuszcza pałac elizejski po konferencji z prezydentem republiki.

Paryż, 10. 2. Nowy gabinet francuski utworzony przez Doumergue'a jest gabinetem koncentracji narodowej od nowosocjalistów aż do grupy Marina i liczy w swem łonie 7 byłych premierów. Powstały gabinet należy określić jako

gabinet 70-latków, gdyż jest przeważnie złożony ze starych polityków. Gabinetu Doumergue'a nie można określić ani jako tworu mocnego, ani trwałego.

Charakterystyczną cechą przeciwności w gabinetach jest fakt, że w skład jego weszli Tardieu i Herriot jako ministrowie bez teki.

Obecnie najważniejszym zadaniem rządu jest rozwiązanie izby i przeprowadzenie nowych wyborów. Przeciwko temu ostro oponowali radykali. Obecnie jednak zmieśli swe ustosunkowanie.

W izbie nowy rząd może liczyć na większość 460 przeciw 140.

Jeżeli chodzi o nastroje ulicy, to młodzi patrioci i skrajni faszyści nie są zachwyceni nowym gabinetem.

W dniu wczorajszym na ulicach Paryża manifestowali komuniści. Postanowili oni przedrzeć się na Plac Republiki. Wieczorem 5 kolumn komunistów usiłowało wziąć szturm na plac i wybuchła zacięta walka z policją. Z powodu cenzury wiadomości nie można ustalić dokładnej liczby zabitych i rannych. Walki trwały do północy. W czasie starć sprofanowano kościół św. Ambrożego. Komuniści otworzyli kościół i zabarykadowali się w nim przed atakami policji. Całe urządzenie kościoła jest zniszczone.

Ogółem aresztowano około 300 osób.

E. S.

Paryż, 10. 2. Doumergue przyjął wczoraj na audjencji przywódcę związków zawodowych Jouhaux'a i naradzał się z nim w sprawie zapowiedzianego strajku. Jouhaux miał oświadczyć, że

wydanych rozkazów cofnąć nie może. Mimo tego jest nadzieja, że manifestacje poniedziałkowe będą miały przebieg spokojny.

Paryż ma zapewnioną dostawę gazu, elektryczności i wody, jednakże należy się liczyć z zupełnym strajkiem poczty i telegrafów.

E. S.

Berlin, 10. 2. Nowy gabinet francuski został przyjęty przez prasę niemiecką z wyraźną niechęcią. Gazety podając życiorysy nowych ministrów podkreślają te momenty, w których oni występowali przeciwko Niemcom. Tyczą się to oczywiście ministrów prawicowych. „Berliner Tageblatt“ nazywa rząd Doumergue'a „galowym gabinetem“.

S. S.



Marszałek Petain (według francuskiej karykatury).



Piechota francuska obsadziła gmach ministerstwa spraw wewnętrznych.

kracji, czy nim będzie Korfanty, czy kto inny, nie będzie on mógł nad tą różnicą przejść do porządku dziennego, nie chcąc sprzeniewierzyć się najistotniejszej treści programu Chrześcijańskiej Demokracji.

Z tej różnicy wypływa nasza opozycja, nie jałowa opozycja dla opozycji, o którą nas pomawiają nasi przeciwnicy, ale opozycja rzeczowa, rozpatrywająca

wszystko z punktu widzenia zasad, wypływających z naszego chrześcijańskiego światopoglądu. Jeżeli sanacja zacznie urządzać państwo według zasad chrześcijańskich, jeżeli system rządzenia dostosuje do ich wymogów, jeżeli w stosunku do zwolenników innych obozów zacznie stosować zasady chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości, niewątpliwie Chrześcijańska Demokracja znajdzie po

swojej stronie. Tak długo zaś, jak dla sanacji „dystans pomiędzy religią a działaniem praktycznym pozostanie znaczny“, o współpracy między Chrześcijańską Demokracją a sanacją mowy być nie może. Przeciwnie, walka będzie musiała się pogłębić. O jej wynik jesteśmy spokojni. Rychlej czy później zwycięży ta Polska, która idzie pod sztandarem Chrystusowym.

E. B.

Straszliwe mrozy w Ameryce.

Londyn, 10. 2. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą o nowej fali mrozów. W stanie nowojorskim zaszło 30 wypadków śmierci na skutek zamrznięcia. W mieście termometr spadł do 27 stopni poniżej zera, na prowincji nawet do 40 stopni. Po raz pierwszy od 60 lat zamrzło jezioro Ontario.

E. S.

Spadający komin fabryczny zabił trzy osoby.

Berlin, 10. 2. Katastrofalna burza, która szalała nad północnymi i zachodnimi wybrzeżami Niemiec przetrzuciła się na południową Szwecję. W pobliżu Malmö runął komin fabryczny wysokości 22 metrów, grzebiąc pod gruzami 3 osoby.

Z OBRAD SEJMU.

Gra m ciuciubabkę

Sytuacja w rolnictwie, handlu i przemyśle miała się poprawić?

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Na dzisiejszym plenum Sejmu budżet ministerstwa rolnictwa referował pos. Strojnowski (BB.). Uzasadniał on potrzebę stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla uzdrowienia obrotu poszczególnych artykułów rolniczych. Nie chodzi tu bynajmniej, uspokaja referent, o usuwanie twórczej inicjatywy kupiectwa, lecz o określenie ram jej dowolności. Dlatego inicjatywę przymusowych zrzeszeń producentów uważa on za aktualną, a realizację za korzystną. Aby hasło: „Równaj front na rolnictwo” mogło się urealnić, rolnictwo samo stanąć musi w wyrównanym organizacyjnie i zwartym szeregu.

W dyskusji pos. Fljalkowski (Kl. Nar.) ubolewał, że sanacja tyle sił traci na walkę polityczną, wewnętrzną, że nie wiele jej pozostaje sił na walkę na odcinku rolniczym. Rolnictwo jest otoczone chińskim murem sztywnych opłat i sztywnych cen. W BB. rolnicy mają wpływ znikomy, a o polityce gospodarczej rozstrzygają tam sfery wielkoprzemysłowe i niestety również kupiectwo żydowskie.

Pos. Poniatowski (BB.) chwali politykę rządu, jako najwłaściwszą i zarzuca opozycji, że sama nie ma programu. (Głos: A czyście kiedy nasz wniosek uchwalili?)

Pos. Mikołajczyk (Kl. Lud.) dowodził, że rzeczywistość Polska przeczy twierdzeniom obozu rządowego, jakobyśmy byli u progu znacznej poprawy i jakoby wcielano w życie hasło równania na rolnictwo i na małego człowieka. Ulgi podatkowe są albo pozorne, albo dotyczą protegowanych, niekiedy nawet magnatów. Natomiast szereg nowych ciężarów przeczy możliwości poprawy na lepsze. Nożyce cen rozwarły się obecnie więcej, niż kiedykolwiek, a Izby rolnicze stały się domeną obszarnictwa. Zabiega się już o korzyści dla tych domen w postaci monopolu sprzedaży materiału nasiennego i hodowlanego wówczas, gdy najlepszy nawet towar chłopca dostać się tam nie może.

Spółdzielczość rolniczą oddaje się pod nadzór policyjny. Mówca kończy słowami: Bez swobody obywatelskiej, bez praw dla chłopca i bez obalenia obecnych rządów niema wyjścia z kryzysu. (Oklaski na ławach opozycji).

Odpowiadał oponentom opozycyjnym pos. Bzowski (BB.). Uważa on, że rząd wiele robi dla spółdzielczości rolniczej, zawiódł jedynie element ludzki (!), gdyż ludzie ze starszego pokolenia nie dorosli do tych zadań (!) i dlatego mówca uważa, że nadzieje należy pokładać w młodzieży wiejskiej. (Oklaski na ławach BB.). Koncepcja Legionu młodych (tyle tych legionistów i to wszędzie) pchnie młodź w tym kierunku i przyczyni się do wytworzenia Legionu Zasłużonych (!). Dla osiągnięcia trwałych i wartościowych wyników mówca uważa postulat zharmonizowania wszystkich odłamów społeczeństwa rolniczego, oraz zharmonizowania działalności izb i organizacji rolniczych (Oczywiście polityczne — red.).

Budżet uchwalono w brzmieniu rządowym.

W godz. popołudniowych rozpatrywano budżet ministerstwa przemysłu i handlu. Referent pos. Czernichowski wiele rzeczy opowiedział o polepszającej się sytuacji w kraju, ale nikogo nie przekonał i przekonać nie mógł, bo rzeczywistość jest inna. Już takiego chwalcę rządu i jego polityki trudno zdystansować. Zdaniem referenta sanacyjnego poprawa nastąpiła we wszystkich działach (!), a w przemyśle drzewnym rok zaliczał do pomyślnych bardzo (!). Wywody jego spotkały się z protestem posłów opozycyjnych.

Dyskusję nad budżetem rozpoczęto, ale jej nie dokończono. Jutro dalszy ciąg posiedzenia. Poza budżetem przemysłu i handlu na porządku dziennym znajduje się budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa oświaty. W dzisiejszej dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos pos. Szynianowski (BB.), któ-

ry zwrócił uwagę na potrzebę podniesienia życia gospodarczego kresów północno-wschodnich, które w chwili ożywienia się stosunków z Rosją Sowiecką staną się naszą naturalną bazą operacyjną. Jeżeli ziemie te mają spełnić rolę, należy już dziś myśleć o ekonomicznym ich podniesieniu pod hasłem: Frontem do Ziemi Wschodnich.

Zabierał głos pos. Rotenstreich (koło żydowskie), który chwalił ruchliwość handlową swych pobratymców palestyńskich w stosunkach handlowych z Polską. Do Palestyny wywozimy coraz więcej tak, że wywóz wynosi 10 razy więcej, niż przywóz.

Posiedzenie przerwano i odłożono dyskusję do jutra.

Roosevelt walczy ze spekulantami giełdowymi.

Londyn, 10. 2. (Tel. wł.) Roosevelt zwrócił się do kongresu z wnioskiem o udzielenie mu pełnomocnictw do nadzorowania giełd pieniężnych, celem ukrócenia spekulacji. Senat amerykański już poprzednio uchwalił prawo o kontroli ksiąg maklerskich i ustanowieniu kar dla tych członków giełdy, którzy spekulują przez rozsiewanie na giełdzie fałszywych wiadomości. E. S.

Stan wody na Wiśle w dniu 10 lutego: Zawichost 1,48; Warszawa 1,12; Płock 1,24; Toruń 0,89; Fordon 0,77; Chełmno 0,86; Grudziądz 0,90; Korzeniewo 1,01; Piekło —15; Tczew —50; Einlage 2,38.

Stahremberg pragnie być dyktatorem

Heimwehra przygotowana do ataku na ratusz wiedeński.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 10. 2. Jak donoszą pisma niemieckie, sytuacja Austrii jest bardzo poważna. Trudno obecnie dokładnie określić wypadki, jakie się toczą w kraju naddunajskim. Jeden nie dowierza drugiemu, Dollfuss boi się Stahremberga. Heimwehra musi być trzymana w szachu przez policję. Ludność znowu broni się często dosyć ostro przeciwko aresztowaniu narodowych socjalistów. W Tyrolu Stahremberg poczynił kroki, które zmierzają zupełnie wyraźnie do dyktatury. Pragnie on również zagarnąć władzę w swe ręce nad innymi krajami związkowymi.

Jak donosi United Press z Wiednia, przywódca Heimwehry w Styrii przybyli do Wiednia i przedłożyli rządowi następujące żądania: rozwiązanie rządu i ustanowienie na jego miejsce komisarza rządowego. Powołanie rady stworzonej z członków Heimatdienstu, ustanowienie meżów zaufania z pośród tych organizacji, bezwzględna walka z socjalistami i komunistami.

Berlin, 10. 2. Jak donoszą z Wiednia, po powrocie z Budapesztu kanclerz Doll-

Pożar największego klasztoru w Niemczech.

Berlin, 10. 2. (PAT.) Wczoraj rano padł ofiarą pożaru jeden z największych budynków klasztornych w Niemczech, a mianowicie zakład siostr kongregacji św. Józefa w Ursberg pod Augsburgiem. W klasztorze utrzymywane były kaleki oraz niedorozwinięte dziewczęta, z których jedna podłożyła ogień.



Z całych Niemiec sygnalizowano we czwartek wieczorem silny wicher w połączeniu z burzami śnieżnymi. W samym Berlinie szybkość wiatru dochodziła do 90 klm. na godzinę. Zdarzało się, że osoby porwane siłą wiatru bywały rzucone o ziemię lub o mur domów. Zanotowano również charakterystyczny bieg okoliczności. Otóż spadająca gałąź obaliła w Siegesallee w Berlinie rzeźbę „Heinrich das Kind”. W tym samym momencie twórca rzeźby prof. August Karus zmarł na skutek ataku serca.

fuss został obłożony przez przedstawicieli Heimwehry, którzy zwrócili się do niego z żądaniem, aby zatwierdził i pomógł im w akcji walki z marksistami i utrwalenia ich dyktatury. Dollfuss postulatowi wysłuchał, ale żadnej decyzji nie powziął.

Sytuacja w Wiedniu jest napięta.

Według dalszych doniesień w koszarach wiedeńskich zakwaterowano 5 batalionów Heimwehry, które w najbliższym czasie mają obsadzić ratusz wie-

deński i położyć kres panowaniu socjalistów w Wiedniu. S. S.

Krytyczny dzień dla Austrii.

Wiedeń, 10. 2. (PAT.) „Wiener Ztg.” donosi na podstawie informacji otrzymanych z Niemiec, że narodowi socjaliści przechwalają się, że z końcem lutego lub początkiem marca nastąpi zdobycie Austrii, tym razem definitywnie. Jako dzień krytyczny wymieniają dzień 5 marca. Prasa wiedeńska zaopatruje tę wiadomość w ironiczne komentarze.

Huragan przeszedł nad Polską

Straszne spustoszenia. — Nieszczęśliwe wypadki. Zabici i ranni.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych szalał nad Polską huragan, a szczególnie nad Warszawą i okolicą. Warszawa coraz częściej ulega krańcowym, zmiennym warunkom atmosferycznym. Mieliśmy kilkakrotnie wielką mgłę i niesłychane ciemności, obecnie szalał w straszny sposób wicher.

Na ulice miasta zaczęły spadać dachówki, wylatywały szyby wystawowe, wicher porwał częściowo dach z Teatru Wielkiego. W niektórych starych kamienicach rozsypywały się w gruzy kominy domów. Ulice stolicy opustoszały w jednej chwili. Miasto niejako zamario. Tylko nieliczni przechodnie z wielką ostrożnością przedzierali się przez wąskie ulice w strachu. Zawszad

węszono istotne niebezpieczeństwo. I tylko temu wymarcu miasta należy przypisać stosunkowo małą ilość ofiar w ludziach.

Stwierdzić należy, iż wskutek wichury Warszawa poniosła dotkliwe straty. Z bardzo wielu domów huragan porwał arkusze blachy a gdzie brak było zabezpieczenia znosił je zupełnie. Ogromnie też ucierpiał nieliczne coppers parki warszawskie. Na placu Napoleona walący się parkan przysięgnął 2 robotników. Pracujący na dachu nowego gmachu Poczty robotnik został rzucony przez wiatr dość szczęśliwie, bo wpadł do komina, a mógł się przecież łatwo znaleźć z 4 piętra na bruku.

Przykremu uczuciu byli poddawani mieszkańcy podmiejskich osiedli, gdy się znaleźli w wagonach. Od siły wiatru wagony kołysały się we wszystkie strony, a wśród kół przeciwnie wiatry powodowały taki huk, jakby ktoś z armat strzelał. W pobliżu Pruszkowie wichura pchnęła stojące luzem 15 wagonów, które ruszyły z dużą szybkością. Wpadły one wreszcie na pusty pociąg osobowy. Wskutek zderzenia kilka wagonów uległo rozbiciu.

Pociągi dalekobieżne i podmiejskie odchodziły i przychodziły ze znacznym opóźnieniem. Wichura porwała tysiące anten, połączenia telegraficzne i telefoniczne w dużym promieniu okolic Warszawy. Główne przewody, łączące stolicę z poszczególnymi miastami, dosłownie ocalały.

Z terenu całej Polski dochodzą alarmujące wieści o spustoszeniach huraganu. Wichura wywracała budynki mniejsze, drzewa i pojazdy. Byli też zabici i ranni. Wichura spowodowała wielkie zamieszanie nie tylko w kolejnictwie, ale i w jeździe automobilowej. Samochody wskutek śniegu, gołolodzi i strasznej wichury posuwały się bardzo wolno w obawie przed katastrofą.

Jak już zaznaczyliśmy, wichura dała się we znaki w całej Polsce, ale i zagranicą nie było lepiej np. w Niemczech. I tam siła wiatru dochodziła do 70 metrów na sekundę. Podobne wieści nadchodzą z Danii i Szwecji.

Pułkownik w roli dyplomaty.

Exposé ministra spraw zagranicznych w Senacie.

Przed kilku tygodniami przy Quai Wilson w Genewie zebrała się Rada Ligi Narodów bez przedstawicieli Niemiec i Japonii, które wystąpiły z instytucji genewskiej. Dookoła stołu, — jak opisuje jeden z korespondentów zagranicznych, — zasiadło 14 eksceleńcy, z tego 13 o głowach ozdobionych siwą czupryną lub lysiną, a tylko 14-ty posiada ciemne włosy, gładko uczesane z rozdziałem. 13-cie eksceleńcy ma kieszonkowe zegarki z długimi lub krótkimi, złotymi łańcuszkami, a tylko 14-ty najmłodszy nosi zegarek na ręce.

Ten 14-ty, to przewodniczący Rady Ligi, polski minister spraw zagranicznych J. Beck. Niema on wyglądu polityka czy dyplomaty, przeciwnie wprost dotkliwie odczuwa się, że ten człowiek niedobrze się czuje w cywilnym ubraniu. Zmrużywszy oczy można sobie go lepiej wyobrazić w mundurze wojskowym z dystynkcjami podpułkownika na ramieniu.

Zdaje się, że co do tego, jak się minister Beck czuje lepiej, czy w ubraniu cywilnym, czy wojskowym, zdania są dosyć podzielone. Min. Beck twierdzi, że czuje się dobrze zarówno w mundurze wojskowym, jak i w ubraniu cywilnym.

*
W dniu 5 lutego 1934 r. min. Beck na

posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu wygłosił exposé. Ekspozé było krótkie i zwięzłe. Podczas gdy dawniej exposé ministrów spraw zagranicznych (zwłaszcza po długim okresie milczenia) z trudnością mieściło się na 10-ciu do 20-tu stronach bitych na maszynie, exposé ministra Becka nie wypełniało nawet 4-ch stron.

Minister zaznaczył na wstępie, że główny nacisk kładzie obecnie Polska na

stosunki bezpośrednie.

Przychodząc do omówienia sprawy Ligi Narodów dorzucił znamienne przypomnienie, że już w zeszłym roku wskazywał na kwestje, których załatwienie w Genewie wydaje się być dalekie od doskonałości.

O konferencji rozbrojeniowej trudno wiele powiedzieć, skoro po latach obrad nie dała ona jeszcze żadnych pozytywnych wyników.

Natomiast obszerniej skreślił minister stosunek nasz do Sowietów i zwrot w stosunkach z Niemcami przez podpisanie paktu polsko-niemieckiego. Umowy Polski z wschodnim i zachodnim sąsiadem są wzniostymi filarami pokoju europejskiego, przynajmniej na najbliższe lata.

SCHICHT GÓRUJE

— nietylko doskonałą jakością —
— lecz również niską ceną swych
wyrobów.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT
obecnie znacznie tańsze

Każda gospodyni może nadal czynić oszczędności — a przytem używać wymienitego i znanego ze swej dobroci MYDŁA JELEŃ SCHICHT



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

2349

Oczywiście, że

przymierza nasze z Francją i Rumunją
zostają nienaruszone,

i minister stwierdził, że stosunki z temi obu państwami zdały egzamin swą trwałości w świetle nowych wydarzeń.

Kończąc swe exposé minister wskazał, że usunięcie atmosfery animozji i alarmu jest niewątpliwym plusem.

Polska stanęła w pierwszym rzędzie państw, dążących do utrwalenia pokoju na realnych podstawach. Było to dla nas szczególnie ważne. W pierwszych bowiem latach niepodległości utarło się za granicą przekonanie, że Polska jest ogniskiem niepokoju na wschodzie Europy, z którego wyjść może nowa wojna.

Straciło to przekonanie podstawy z chwilą, kiedy Polska granicę swoje zachodnie przez decyzję mocarstw, a wschodnie przez pokój ryzyki osiągnęła i, nie żywiąc zamiaru wyjścia poza nie, miała największy interes w ich utrwaleniu, a tem samem

w zachowaniu pokoju.

Po świetnym sukcesie, jaki osiągnął w sprawie uznania granic gabinet generała Sikorskiego, nieuzasadnione i absurdalne pretensje niemieckich Treviranusów i Treviranusików do Pomorza i Poznańskiego niepokoily dyplomatów zachodnich. A tu i ówdzie łudzono się, że naszym kosztem uda się zaspokoić Niemcy. Nawet niektóre sfery polityczne Francji lansowały już projekty uspokojenia Niemiec za pomocą ustępstw kosztem Polski. Mussolini mówił nieraz o rewizji granic, a nawet raz ukazał się wywiad Masaryka (wprawdzie wkrótce sprostowany), w którym prezydent Czechosłowacji nie wykluczał również możliwości zmiany granic, mając oczywiście na myśli... nie Czechosłowację.

Pakt polsko-niemiecki przekreślił te rachuby i jest — naszym zdaniem — niewątpliwym sukcesem rządu polskiego.

Żaden z polskich ministrów spraw zagranicznych nie miał fotelu usianego



Na dalekiej północy w Szwecji i Finlandji żyją plemiona Laponczyków, które od tysięcy lat prowadzą życie koczownicze. Źródłem ich dochodów jest polowanie i hodowla reniferów. Na wiosnę udają się do miasteczek, gdzie kupują od Europejczyków broń, i środki żywności a wzamian sprzedają futra.

A...ni Marczyński.

(27)

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Ulubieniec Seniorit.

(Ciąg dalszy).

— A jeśli nie zdąży ich komuś powierzyć? Jeśli, czego mu, rozumie się, nie życzę, zginie nagłą śmiercią, to co wtedy?

— Wtedy jego ustawowy spadkobierca otrzyma od pewnego notariusza w Madrycie zalakowaną kopertę, w której będą się znajdowały wszelkie wyjaśnienia, oraz...

— Czyli, — wtrącił zniecierpliwiony Gustaw, — że gdyby don Adolfo do rana nie wrócił z podziemi, to pan zatelegrafuje natychmiast do owego notariusza i ta koperta jutro wieczorem... hm, z Madrytu, naprężył autem...

— Jutro? Ale skądże, panie Ersing. Notariuszowi wolno ów dokument przesłać nowemu dziedzicowi La Solana dopiero w 30 dni po urzędowym stwierdzeniu śmierci poprzedniego dziedzica...

— W 30 dni po urzędowym stwierdzeniu śmierci! Ha, ha, ha, ha. — Gustaw wybuchnął tak histerycznym śmiechem, że nawet flegmatyczny don Julio przestraszył się mocno i zaczął go uspokajać uroczystymi zapewnieniami, że don Adolfo wraz z senioritą Blanką powrócą lada chwila...

Lecz upłynęła godzina, a don Adolfo nie powrócił. Pomimo to jego brat nie okazywał najmniejszego niepokoju.

— Nic dziwnego, — mówił, — podziemne ganki ciągną się tu podobno całymi kilometrami, to mi brat nieraz opowiadał. Uważam za całkiem możliwe, że brat mój przyprowadzi pańską siostrę nad ranem. — Zaczął całkiem niedyskretnie ziewać i tłumaczyć Gustawowi, że przy walce byków najmniejsze drgnięcie ręki może matadora narazić na śmierć, lub conajmniej na ciężkie okaleczenie, a tylko człowiek należycie wypoczęty może być pewnym, iż ręka mu nie zdrzży w krytycznym momencie...

Zrozumieli, że don Julio chce spać, że ich odsyła do wszystkich djabłów, powrócili do... galerji portretów. Kamerdynera ani jego synów nie spotkali nigdzie po drodze, trzej Ibarowie niewątpliwie udali się na spoczynek już dawno temu; było bądź co bądź po drugiej...

— Cóż ich, albo don Julia obchodzi los mojej Blanki, — westchnął Gustaw, krążąc po sali, jak tygrys uwięziony w klatce. Przystanął przed zakratowanym oknem. — Za godzinę zacznie świtać, a jego jeszcze niema. Zabił go ten warjat, to nie ulega wątpliwości... Blanki! — krzyknął nagle takim głosem, że Karolowi wypadł z ręki papieros. — Blanki w mocy szaleńca, furjata! Nie, to ponad moje siły. Niechaj się dzieje, co chce, idę zawiadomić policję! Niech otoczą ten przeklęty zamek, niech przetrząsną każdy kąt i...

— I znajdą naszego więźnia, — wtrącił Karol. — Wówczas Rafał Królik wyjaśni im, kim my jesteśmy! I pójdziemy pod klucz wraz z Blanką... Nie mówię już o dawniejszych sprawkach tylko za kawał z towarzystwem ubezpieczeń grozi nam po 3 lata więzienia.

— A teraz Blance grozi śmierć! — Eee, przesada. Blanki jest nazbyt piękną kobietą, by ją mógł zabić nawet warjat. Conajwyżej...

— Milcz! — ryknął Gustaw. — Wolalibyśmy ją widzieć na marach, niż to!

Umilkli na dłuższą chwilę, aż nagle Karol palnął się dłonią w czoło.

— Jacyż z nas głupcy! — krzyknął. — Mówimy o Rafale Króliku, a zapominamy, że on w obecnej sytuacji najwięcej mógłby nam dopomóc.

— Nonsens. Przecież on siedział tu w lochach od dnia waszego przyjazdu. Każdy z nas zna stokroć lepiej rozkład komnat zamkowych, niż on.

— Lecz on posiada więcej sprytu i szczęścia, niż każdy z nas, niż my wszyscy razem łącznie... Zresztą, cóż ci szkodzi spróbować?

— Masz słuszność, Karolu. Dla ratowania Blanki nie wolno nam zaniechać żadnego środka, nawet najbardziej ryzykownego.

— Nie widzę tu wogóle ryzyka; przyrzekniemy małemu spryciarzowi wszystko, czego zażąda, żeby go zachęcić. w czasie roboty będziemy go pilnowali, jak oka w głowie, a potem odprowadzimy go napowrót do jego celi...

— Czy klucze od lochów odebrałeś

kamerdynerowi po przyjeździe z Burgos?

— Odebrałem je wczoraj...

Wybiegli przez hall na dziedziniec, okrążyli skrzydło nowego zamku i zaczęli się zbliżać do ruin. Nagle Karol zawył z bólu.

— Wyrznięłem się o kamień w kostkę, — wystękał. — Zaczekaj, wymasuję sobie nogę.

— Niema czasu na czekanie. — Niecierpliwie Gustaw odebrał przyjacielowi klucze i sam popędził ku ruinom, świecąc sobie swoją elektryczną latarką. Gustaw miał pamięć doskonałą. Chociaż tylko jeden raz był w tutejszych lochach, orjentował się świetnie w tym labiryncie i w parę minut później stanął przed drzwiami celi więźnia. — Śpi, — sądził, widząc, że straszliwy zgrzyt klucza w zardzewiałym zamku nie wywołał z tamtej strony drzwi najłżejszego szmeru. Pchnął drzwi, wsunął głowę i w tym samym momencie czyjaś pięść palnęła go w twarz z taką siłą, że upadł nawznak. Coś mu wyrwało z dłoni latarkę, coś mu nastąpiło na brzuch i w kurytarzu biegnącym wzdłuż wszystkich cel więziennych załęcznili kroki szybko uciekającego człowieka...

— Trzymaj! Szpicel uciek! — Gustaw dzwignął się z ziemi, zamierzając ścigać zbiega, ale w ciemnościach wpadł na mur i osunął się na kolana. — Karool! Łap szpicla! — ryczał, co tchu w płucach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

rózami. Nawet Aleksander hr. Skrzyński, pierwszy dyplomata z zawodu, jaki od czasu utworzenia państwa polskiego stanął u steru jej spraw zagranicznych, spotykał się z licznymi zarzutami.

Nie więc dziwnego, że i exposé p. ministra Becka spotkało się z ostrą krytyką. Zarzucano mu, że po tak długim milczeniu zbyt skąpy był w słowach. Nie wspominał o Małej Entencie, sprawa austrjacka dla niego nie istnieje, nie mówił o kryzysie Ligi Narodów, nie wyjaśnił opinii francuskiej paktu polsko-niemieckiego, no i wreszcie nie skreślił jasno odpowiedzi, dokąd Polska zmierza.

I my jesteśmy zdania, że w stosunkach naszych z Niemcami zaleca się jak najdalej idącą ostrożność. Poza to jednak należy pamiętać, że gadatliwość nie jest cechą dyplomacji mądrej. To więc, że minister Beck nie mówił o sprawach, które są jasne i niewątpliwe, nie może być dowodem zmiany kierunku polityki. Zmiana taka jest w Polsce, gdzie cała opinia publiczna jest nastawiona na ostrożność wobec Niemców, mniej możliwą niż gdziekolwiek indziej. Poczty wracać do rzeczy ustalonych, kiedy nasz stosunek do Małej Ententy jest znany. Z Rumunją mamy przymierze, z Jugosławią i Czechosłowacją łączą nas stosunki poprawne, co do Austrii to trudno wymagać, by w gmachu przy ul. Wiejskiej pan minister protestował przeciwko apetytom Hitlera, bądź też przeciwko sympatjom części Austrjaków do Hitlera. Na temat kryzysu Ligi Narodów wylano już morze atramentu, a chyba sprawa koziołka czy podkoziołka z Górnego Śląska nie podniosła prestiżu instytucji genewskiej. A jeżeli chodzi o Francję, to minister przecież z naciskiem podkreślił przyjaźń, łączącą nas.

*

Nigdy nie byliśmy entuzjastami masowego przetrucania wojskowych na stanowiska cywilne. Wiadomo przecież, że i w wojsku genjusze nie rodzą się na kamieniu. Nie można jednak zaprzeczyć, że byli pułkownicy, którzy się dobrze zanotowali w rejestrze pracy dla państwa. Z uznaniem wyrażano się o pracy pułk. Młodzianowskiego na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, później wojewody pomorskiego, pułk. Matuszewskiego na stanowisku ministra skarbu. Tak samo nie można odmówić min. Beckowi, że w dziedzinie polityki zagranicznej osiągnął duże rezultaty dla Polski, wykorzystując obecną sytuację tak na zachodzie jak i na wschodzie dla utrwalenia naszego stanowiska mocarstwowego. Czy i w jakiej mierze dokonał tego samodzielnie, w to nie wchodzimy. (J.)

Napad na ulicy i rabunek w domu.

„Morawskie Nowiny” donoszą z Zagrzebia o niezwykłej bezcelności rabusiów, którzy dokonali napadu na jednej z odległych ulic na wynalazcę patentowanych konwi mleczarskich, niejakiego J. Petrzona, któremu zabrano 1800 koron czeskich. Jakież było jego zdumienie, kiedy przyszedł do domu i oczom jego przedstawił się niezwykle obraz cudzej gospodarki. Z mieszkania wyniesiono co najlepsze: obrusy, pościel, dywany, pieniądze, razem uszkodzono, już ograbionego, na kilka tysięcy koron. Kradzieży dokonać mieli ci sami bandyci, którzy ograbili Petrzona na ulicy. (sl)

Ogólnopolski zjazd budowniczych w Gdyni.

Powróciła do Gdyni z walnego zjazdu delegatów Zw. Techników R. P. w Warszawie delegacja oddziału pomorskiego.

Zjazd wykazał stale postępujący rozwój organizacji, która mimo czteroletniego zaledwie istnienia obejmuje swą organizacją całą Polskę, zrzeszając w 12 oddziałach prowincjonalnych przeszło 3000 techników ze średnim wykształceniem.

Jednym z głównych punktów obrad była sprawa gdynskiej ustawy budowlanej, wywłaszczającej na terenie Gdyni z legalnie nabytych praw zawodowych techników budowlanych.

Zjazd warszawski w uchwale swej stwierdził, że uprawnienia te są dla większości budowniczych jedyną własnością jaką posiadają i naruszenie tych uprawnień jest takim samym naru-

niszczenia urody uniwersalnej kosmetykami, nie dostosowanymi indywidualnie do danych wad, względnie właściwości cery, włosów i skóry ciała. Krytycznie zapatrująca się kobieta, idzie po linię logicznego wyboru, mając dziś już możliwość samodzielnie zdecydować, który z preparatów lekarsko-kosmetycznej wytwórni „Miraculum” odda jej pożądaną skuteczną w broszurkach bowiem, związanych do każdego preparatu „Miraculum”, znajdują się popularno-naukowe wskazówki w kierunku rozpoznawania własnej właściwości cery oraz doboru

odpowiedniego środka. Jak dalece przestrzegana jest nowoczesna zasada specyfikacji kosmetyków w wytwórni „Miraculum” niechaj posłuży przykład, iż nawet puder, a zatem preparat do codziennego użytku, wyrabia się odrębnie jako puder higieniczny Dra Lustra odłuszczejący tłustą cerę i Dra Lustra roślinny puder egzotyczny dla cery prawidłowej i suchej. Na podstawie tak racjonalnego doboru wykluczone są: niepewność i bezskuteczność prób na „własnej skórze”.



Parowlec najechał na skałę.

Moskwa. (tel. wł.) Jeden z rosyjskich parowców podchwycił sygnały radiowe statku, który najechał na skałę w zatoce Botnickiej u brzegów Murmanu. W niebezpieczeństwie znajduje się 180 osób obsługi.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obliże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obliże — dr. Rogala; dla Okywie — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Clehocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA”. Podwójny program pierwszorzędnych filmów „Zdobycie cię muszę” z Janem Kiepurą i film ku uczczeniu oswobodzenia Pomorza p. t. „Nie damy ziemi”.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Film p. t. „Nie będziesz kurtyzana”. Nadprogram dodatki dźwiękowe i tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONU:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 1703.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

W związku z obwieszczeniem w sprawie uprawiania ziemniaków rakoodpornych Komisariat Rządu w Gdyni komunikuje, że termin składania zapotrzebowań w Państwowym Banku Rolnym na sadzeniaki rakoodporne przedłużony został do dnia 15 lutego br.

Właściciele gruntów uprawnych, niestosujący się do wydanych zarządzeń, będą karani grzywną do 10.000 zł względnie aresztem do 6 tygodni. Niezależnie zaś od tego ziemniaki nieodpornione od raka ziemniaczanego zostaną skonfiskowane.

ZA ROZSIEWANIE FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI.

godzących w osobę dyrektora Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni inż. K. Bielińskiego, sąd grodzki w Gdyni skazał b. starszego monterza Miejskich Zakładów Elektrycznych Franciszka Wakowskiego na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata oraz na 50 złotych grzywny i kosztu postępowania sądowego.

WYJAZD STATKU „KOŚCIUSZKO”.

Dnia 8. bm. o g. 15 wyszedł z Gdyni do Nowego Yorku polski statek transatlantyczny „Kościuszk”, zabierając na swym pokładzie 231 pasażerów oraz ładunek 800 t. drobnicy i pocztę. W drodze statek „Kościuszk” zawinie także do Halifaxu w Kanadzie.

KOŁO PAŃ L. O. P. P.

urządza 11 lutego o godz. 21 ostatnią zabawę w tym karnawale w pięknie dekorowanym i iluminowanym Dworcu Morskim. Uczestników zabawy czeka duża niespodzianka. Karty wstępu zawczasu można nabywać w Komitecie Morskim L. O. P. P. przy ul. Starowiejskiej. Specjalne autobusy będą utrzymywały komunikację z Dworcem Morskim od placu Kaszubskiego.

SPUSTOSZENIA WSKUTEK WICHRU HURAGANOWEGO.

W nocy z dnia 8 na 9 bm. straż pożarna wzywana była pięć razy do wypadków spowodowanych przez szalejący huraganowy wicher.

Przy ul. Starowiejskiej w domu adv. Prylińskiego zawaliło się połowę dachu nad piętrowym budynkiem powodując również poważne pęknięcia sufitu oraz zniszczenie klatki schodowej, wskutek czego mieszkańcy domu znaleźli się w poważnym niebezpieczeństwie, gdyż olbrzymi kawał dachu runął na frontowy mur i spadały cegły z walącego się komina.

Pierwszą czynnością straży było jak najrychlejsze opróżnienie domu z lokatorów a przede wszystkim przeprowadzenie dzieci i kobiety w bezpieczne miejsce. Zaledwie zabezpieczono mieszkańców, kiedy wkrótce runęła klatka schodowa.

Po dwugodzinnej wyczerpującej pracy usunięto gruz i zabezpieczono tymczasowo przed dalszą szkodą.

Zaledwie straż powróciła do remizy, kiedy została znów wezwana do pożaru, który wybuchł w fabryce mebli w Zagórze. Silny wicher utrudniał w wysokim stopniu akcję ratunkową, zagrażając sąsiednim budynkom. Po godzinnej akcji ratunkowej udało się pożar zlokalizować. Straży narazie ustalić było trudno.

Prócz powyższych dwóch poważniejszych wypadków, straż musiała jeszcze trzy razy wyruszyć z pomocą dla zniszczonych wichrem obiektów.

NOWOCZESNY STATEK MOTOROWY W GDYNI.

Przyszedł do Gdyni norweski statek motorowy „Tarn” o pojemności 6831 t. r. br. należący do Wilhelmsen-Line, która utrzymuje linię regularną między portami australijskimi i Gdynią. Statek „Tarn” należy do najnowocześniejszych motorowców, zbudowany został w roku ubiegłym w Holandji, długość jego wynosi 147 metrów, ładowność 10400 t., siła maszyny 10.000 P. S., dzięki czemu rozwija szybkość 18 węzłów na godzinę. O szybkości tej może świadczyć to, że przestrzeń z Australji do Dunkierki statek „Tarn” przebywa w przeciągu 31 dni, zawiązując w drodze do 5 innych portów, a jednak przyszedł wcześniej do Dunkierki od innych statków, które prawie jednocześnie wyszły z Australji i szły bezpośrednio do tego portu.

Statek „Tarn” przywiózł do Gdyni 503 t. wełny oraz 12 t. łożu, które przeładowane zostały do nowego magazynu tranzytowego na nabrzeżu Francuskim.

Musimy zebrać fundusze, które zapewnią możliwość kształcenia dzieci naszych granic — w naszych polskich szkołach!

Szczer.

Niebezpieczny włamywacz usiłował zbiec z więzienia. Wyrokiem sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej skazany został z końcem ub. roku na 2 lata więzienia 32-letni niebezpieczny włamywacz-kurołap Michał Fagin vel Hapke, alias Gapkiewicz, który na terenie powiatu tczewskiego dokonał kradzieży ok. 2000 kur oraz obciążł ogony około 300 koniom. Pomysłowy kurołap, odsiadujący karę w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie, w nocy z 2 na 3 grudnia wylał około 1 m. muru w celi więziennej i usiłował zbiec. Sąd okręgowy skazał niedoszłego uciekiniera na 6 tygodni aresztu.

Nowy występ badacza pisma św. Niedawno pisaliśmy o niefortunnym występie znanego na bruku tczewskim sekciarza i badacza pisma św., który zawdzięczyć może tchórzliwej ucieczce całość swej skóry. Obecnie czytelnicy nasi donoszą, iż ostatnio atak sekciarzy badaczy pisma św. skierowany był na mieszkania biednych rodzin robotniczych, zamieszkałych przy ul. Wiejskiej i okolicy. Tym razem agitator sekty umyślowo chorych badaczy był niejaki Wilczak z Tczewa, który również spotkał się z zasłużoną odprawą.

Śpięcte.

Osobiste. Małżonkowie Krügerowie w Przechowie obchodzili swe złote gody, a małżonkowie Lewandowscy w tej samej wsi swe srebrne gody. W Luskówku obchodzili swe srebrne gody małżonkowie Bernardostwo Kirsteinowie. W kościele poklasztornym w Świeciu pobożo-

Z Gdańska.

Mściwość czy sprawiedliwość.

Przed sądem gdańskim, jako instancją odwoławczą, stanęła Polka Brzoskowska z Sopot, oskarżona o obraźliwe wyrażenie się o kanclerzu Rzeszy, do sublokatorce Jobstówny.

Wyrokiem sądu sopockiego B. skazaną została na 6 tyg. więzienia. Sąd apelacyjny karę tą podwyższył do 6 miesięcy więzienia. W toku rozprawy prokurator wyraził pewne wątpliwości co do wiarygodności świadka Jobstówny. Również okazało się, że główni świadkowie oskarżenia, funkcjonariusze partii hitlerowskiej, wymusili na Brzoskowskiej protokół z obciążającymi ją zeznaniami. Mimo tego sąd wymierzył surową karę 6-ciu miesięcy więzienia, nie biorąc wcale pod uwagę, iż B. jest matką kilkorga dzieci (II).

Surowy ten wyrok wywołał zdumienie, że na głowę kobiety plotkującej w czterech ścianach swego mieszkania o „wielkiej polityce”, spadł całym ciężarem wymiar gdańskiej sprawiedliwości.

Wartoby sądy gdańskie zapytać, czy z taką samą surowością ukarałyby Niemca, znieważającego Prezydenta R. P. lub marszałka Pilsudskiego, którzy w stosunku do w. m. miasta mają więcej prawnego uzasadnienia dla ochrony ich czci, aniżeli Hitler, jako przedstawiciel politycznie z Gdańskiem de jure nie związanego państwa?

Wartoby również zapytać senat gdański, czy uważa, że tego rodzaju wyrok mogą się przyczynić do wytworzenia atmosfery zaufania i wiary w szczerą zapewnieniami senatu gdańskiego, iż pragnie spokojnej, harmonijnej współpracy z narodem polskim i że mniejszość polska w Gdańsku doznawać będzie pod względem prawnym równego traktowania z obywatelami Niemcami.

Tego rodzaju wyrok nawet za udowodnioną znie wagę obcego suwerena (a kanclerz nie jest suwerenem) i dowód tej znie wagi był bardzo chudy, skoro nawet prokurator w wiarygodności tego dowodu wątpił uważać należy nie za wymiar sprawiedliwości, lecz raczej za akt zemsty partyjno-politycznej.

Jeszcze więcej takich wyroków, a przedstawiamy się w Polsce ludzi wiara w lojalność władz gdańskich w wykonywaniu zawartych umów.

WPISY DO SZKÓŁ POLSKICH POMYŚLNIE SIĘ ROZWIJAJĄ.

Według prowizorycznych obliczeń, nie uwzględniających indywidualnych zgłoszeń, oraz pewnych miejscowości w m. Gdańska, wniesiono w 40 miejscowościach 876 wniosków o przyjęcie do szkół polskich.

sławił ks. dziekan Konitzer związek małżeński p. Tomasza Adriańczyka, mistrza rzeźniczego w mieście, z p. Anielą Haftkówną z Przechowa. — W ostatnich dniach został mianowany sołtysem gminy Osie p. Józef Grabski z Osia.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. W sali posiedzeń rady powiatowej odbyło się doroczne walne zebranie P. C. K. oddziału Świecie. Do zarządu weszli pp.: starostina Krawczykowa - prezeska, dr. Mikulicz, Radecki i Bednarzowa - zastępcy, Pastewski - sekretarz, H. Rydzkowski - skarbnik, Zatorski, Buczakowa, Mantheyowa, Kierzkowska i Łabęcka - członkowie zarządu, dyr. Donarski, dyr. Dąbrowski i prof. Sadtiewicz - komisja rewizyjna.

Wśród niższych pocztowców. Obradom walnego zebrania Koła Niższych Pracowników Poczty i Telegr. przewodniczył sekretarz okręgowy p. Kamiński z Bydgoszczy. W skład nowego zarządu koła weszli pp.: Murawski - prezes, Bucholc - sekretarz, Olszewski - skarbnik, Koniarski, Włoch i Jendryczka - zastępcy, Kozłowski i Kierzkowski - ławnicy, Kościelski, Julkowski i Nitka - komisja rewizyjna, Julkowski, Jendryczka i Kierzkowski - poczet sztaburowy.

Walne zebranie Klubu Sportu Wędkarskiego dokonało wyboru następującego zarządu: pp. Michał Klein - prezes, Paweł Górski - zastępca, Mejer - sekretarz, Dejanowski - zastępca, Piszczewski - skarbnik, mec. Łabęcki, Stojalowski i Federowicz - ławnicy, Wiktor Górski i Godorr - komisja rewizyjna.

MAREK ROMAŃSKI

101 przygód Konrada Wichury Widmo gilotyny.

Paryż. Jesienny późny wieczór w stolicy Francji... Do mieszkania swego wraca pan Rene Decoussy, skromny kasjer kolejowy.

Pan Decoussy jest człowiekiem z gruntu nieśmiałym i niezaradnym życiowo.

To bardzo łatwo poznać, bowiem, gdyby charakter p. Decoussy był inny, byłby z pewnością kim innym, a nie kasjerem kolejowym.

Pan Decoussy otworzył drzwi swego mieszkania, zaświecił światło i skierował się do swej sypialni. Mieszkał samotnie w małym dwupokojowym mieszkanku.

Naraz kasjer kolejowy drgnął i cofnął się z wyrazem niesłychanego przestachu na wyrazistej twarzy.

Na łóżku jego leżał uśpiony człowiek. Decoussy zbliżył się i straszliwe przeżenie chwyciło go za włosy.

Ten człowiek nie spał. Ten człowiek był zabity.

Na koidrze znaczyły się plamy krwi.

Kasjer kolejowy stał przez długą chwilę ostupały przed lustrem i patrzył na owego krwawego trupa, który nie wiadomo skąd



i jaką drogą znalazł się w jego mieszkaniu. Wszędzie zamki były nieuszkodzone.

Twarz zamordowanego była zupełnie obca p. Decoussy. Nie! On nie widział go nigdy! Nigdy!

Inny człowiek na miejscu p. Decoussy byłby niewątpliwie zawiadomił policję i złożył odpowiednie zeznanie, kasjer kolejowy jednak zląkł się wszystkich tarapatów, jakiego przychodziły w związku z wezwaniem policji i postanowił w inny sposób dać sobie radę.

Był to sposób równie prosty, jak i głupi.

Zapakował trupa nieznanego do walizy z zamiarem wrzucenia go w wody Sekwany. Przedtem przekonał się, że trup nie miał przy sobie żadnych papierów i że kieszenie jego były opróżnione, podobnie, jak z bielizny wyprute były monogramy.



Nie potrzebuję dodawać chyba, że pan Decoussy został schwyty w momencie, gdy usiłował walizę z trupem wrzucić w nurty Sekwany.

Sytuacja aresztowanego była rozpaczliwa, policja bowiem uważała go za mordercę. Daremnie kasjer opowiadał, że zastał w mieszkaniu martwe okrwawione ciało na łóżku, daremnie tłumaczył, dlaczego chciał to ciało wrzucić do rzeki. Opowiadanie jego nie znajdowało wiary.

Kasjera oczekiwała gilotyna.

W tej sytuacji zwrócił się do mnie o brońca oskarżonego z prośbą o ratunek. Postanowiłem zrobić, co było w mojej mocy. Między innymi poddałem bacznej ekspertyzie ubranie zamordowanego i zauważyłem na marynarce zabitego świeży ślad pudru. Pudru, którego w mieszkaniu pana Decoussy nie było ani na lekarstwo.

Zrobiłem analizę plamy z pudru i stwierdziłem, że puder owego gatunku używają tylko kobiety.

Stało się dla mnie jasne, że wśród morderców była kobieta, która po zbrodniczym czynie z całą zimną krwią pudrowała się obok ciała zabitego.

Nie trudno się było domyśleć, że ciało ofiary wniesione zostało do mieszkania p. Decoussy dla zmylenia śladów.

Ekspertyza moja wywarła ogromne wrażenie i zdecydowała o uwolnieniu oskarżonego.

W ten sposób odrobina pudru odsunęła na zawsze straszliwe widmo szubienicy.

Tajemnicą pozostało jednak na zawsze i nazwisko zabitego i osoby zuchwałych morderców. Historia kryminalistyki zna wiele podobnych tajemnic...

Propaganda nierządu w stolicy.

Istnieje w Warszawie t. zw. „Robotnicze Tow. Służby Społecznej”, posiadające sekcję „regulacji urodzin”. Na czele tej sekcji stoją dr. Rubinraut oraz działaczka socjalistyczna p. Budzińska-Tylicka. Towarzystwo rozrzuca ulotki wśród kobiet, wzywając je, aby zgłaszały się do poradni w celu ustrzeżenia ich przed potomstwem.

Ostatnio z taką odezwą zwróciło się Towarzystwo do Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej, proponując jednocześnie urządzenie odczytów „uświadamiających”.

Akcję propagandową Towarzystwa nie można inaczej nazwać, jak propagandą nierządu. Zwraca się ta propaganda nietylko do mężatek, ale i do panien, proponując im nieodpowiedzialność i nieponoszenie konsekwencji za czyny płciowe. W wielu państwach taka „propaganda” jest surowo przez prawo karana, jak n. p. we Włoszech.

Władze w imię przyzwoitości i zdrowia publicznego winny zakazać tego rodzaju występnej propagandy, tembardziej, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 27. 10. 1933 r. zakazuje wszelkich przedsięwzięć, „mogących się przyczynić do zdziczenia obyczajów lub demoralizacji”.

Przeziębienia i reumatyzm.

Mrozy, siota i niepogody zagrażają zdrowiu wszystkich. Zwłaszcza ludzie pracy, którzy ze względu na swój zawód zmuszeni są często i długo przebywać na otwartym powietrzu wystawieni są na niebezpieczeństwa surowej w tym roku zimy. Oni też najłatwiej ulegają przeziębieniom, a w następstwie często zapadają na reumatyzm, podagrę, ischias i pokrewne cierpienia. Zaniedbanie tych ciężkich schorzeń powoduje niejednokrotnie obezwładnienie, przykuwając chorego na wiele miesięcy do łóżka. Początkowo bagatelizuje się zazwyczaj te niedomagania w przypuszczeniu, że darcia w stawach, bóle w krzyżu i t. p. są skutkiem tylko lekkiego przeziębienia, co łatwo da się usunąć przy pomocy kilku nacierañ, kompresów lub podobnych środków. Niestety te środki przynoszą tylko chwilową ulgę. Przeciwnie w in-

teresie chorego leży zastosowanie takiego leku, który w zarodku zwalcza te niedomagania. W tym celu stosuje się powszechnie tabletki Togonal, które od lat 15-tu znane są na całym świecie, jako skuteczne w cierpieniach reumatycznych, podagrze, artretyzmie i pokrewnych cierpieniach. Togonal zapobiega gromadzeniu się kwasu moczowego i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy działają tabletki Togonal szybko i pewnie. Tabletki Togonal są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami o skuteczności tabletek Togonal. Skoro tyle udreńczonych, stosując Togonal odzyskało swe zdrowie, to każdy z zaufaniem kupić go może. Do nabycia we wszystkich aptekach.

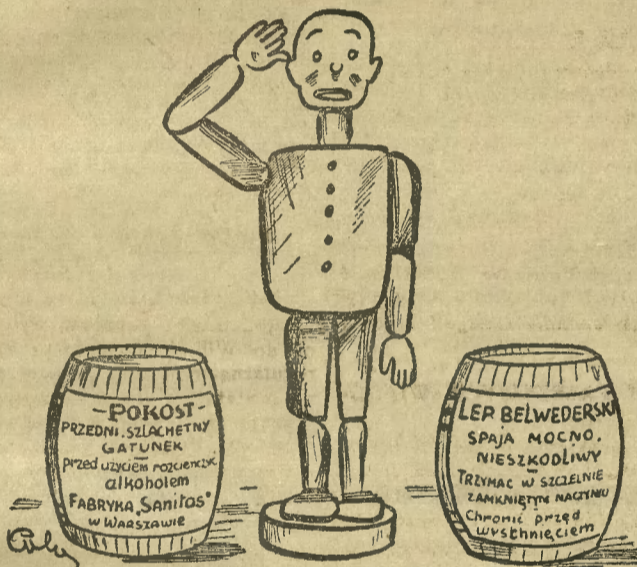
Nad Morzem Martwym wre bujne i gwarne życie.

Przez tyle wieków uchodzące za symbol martwoty i bezpłodności Martwe morze przestało zasługiwać na tę nazwę od chwili objęcia przez Anglię mandatu nad Palestyną.

Dzisiaj morze to, zajmujące obszar 920 km. kwadr. w głębokiej kotlinie, położonej o 394 metry poniżej powierzchni morza Śródziemnego, nie tylko jest eksploatowane przez wielkie zakłady przemysłowe „Palestine Potash Works”, nie tylko w martwych jego okolicach powstały plantacje drzew owocowych, dające już doskonałe owoce, ale, połączona wspianą, asfaltowaną szosą samochodową z Jeruzolimą, dzięki czemu w 50 minut można do niego dojechać samochodem z Jeruzolimy, stało się nawet celem licznych wycieczek turystycznych i uzdrowiskiem, nabierającym coraz więcej rozgłosu.

Już nie panuje nad niem cisza i martwość, towarzystwo bowiem „Kallia Seaside and Health Resort” zbudowało nad niem hotele, restauracje, kawiarnie i zakłady kąpielowe i zapewnia, że już sam pobyt nad Martwym morzem wpływa zbawiennie i wzmacniająco na zdrowie, ze względu bowiem, że morze to znajduje się tak znacznie poniżej po-

Model członka „elity”.



Nie lubi rudowłosych...

Oryginalne metody złodziejskie pana Piskorza.

Z Warszawy donoszą: Przy oknie natłoczonego przedziału „expressu” Otwock—Warszawa siedzieli wprost siebie dwaj panowie. Jeden ubrany w granatową maciejówkę z jasnym wąsem na rumianej twarzy, przedstawiał wzorowy typ nordycki.

Drugi wprost przeciwnie i w dodatku był niemilosierdzie rudy.

Jegomość w maciejówce patrzył z prawdziwym obrzydzeniem na swoje vis a vis, odwracał się do okna, stękał, krecił się niespokojnie na ławce i wzdychał, szepcząc, niby to do siebie:

— Nie lubię, psia krewo, rudych. Rudego spotkać przy poniedziałku, to bez cały tydzień mortus, zmartwienie i chromolone nieszczęście.

Kupiec o ognistej brodzie nie zwracał uwagi na te przycinki, z filozoficznym spokojem poszukując czegoś w swoim uchu przy pomocy zwiniętego w trąbkę biletu tramwajowego.

Doprowadzało to do pasji aryjczyka, który zagadnął wprost:

— Panie starozakonny, czy nie możesz pan oddać do farby swoich rudych karakułów i nie ściągać na niewinnych ludzi nieszczęścia od poniedziałku?

— Co znaczy karakułów? Kogo pan za karakuła nazywasz?

— Pańską osobistość i to jeszcze za dużo, pudel pan jesteś, rudy pudel! Wybryk natury! Za złotówkę w bałaganie powinieś się pan pokazywać.

— Uj, żeby się nie bałem, jaby pana pokazałem co w trawie piszczy.

— Pokaż pan, tylko żebyś pan sam potem nie piszczał.

— Co znaczy nie piszczał, sam pan będziesz ryczał jak ten pies, hamulec jeden!

Tego pan w maciejówce nie mógł już ścierpieć, zerwał się z ławki, chwycił rudobrodego za wspaniałą ozdobę i począł walić jego głową o tabliczkę z napisem „dla niepalących”.

Powstał szalony tumult, rzucono się do roz-

brojenia rozjuszonych przeciwników i po kilku minutach udało się to uczynić.

Kiedy pociąg dojechał do Warszawy, wrogowie spojrzeli na siebie z pogardą, wyskoczyli razem z wagonu i pędem wybiegli z peronu. Jednocześnie prawie wśród podróży rozległy się krzyki przerażenia i zgrozy.

Zginęły 4 portfele, damska torebka i 2 zegarki.

Okradzeni doszli do błyskawicznego wniosku że rudobrody i jego wróg, byli to dwaj wspólnicy złodzieje.

Puszczono się w pogoń i przy użyciu takśówki, dopędzono pana w maciejówce. Okazał się nim znany doliniarz pan Antoni Piskorz pseudonim „Dzwoniec”.

Rad nie rad, p. Piskorz musiał zdradzić nazwisko swego serdecznego przyjaciela i wspólnika p. Dawida Kuperhanda. Obaj skazani zostali przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia.

wierzchni morza Śródziemnego, ciśnienie więc atmosferyczne jest tam większe, a wskutek tego i zawartość tlenu w powietrzu o wiele większa.

Zapanowało tedy życie nad Martwym morzem, a także i na niem, gdyż dwa duże statki motorowe obwożą regularnie ciekawych turystów po przesolonych jego falach.

Zapewne jednak i ceny pobytu w tem najnowszym uzdrowisku są przesolone.

Echa katastrofy kopalnianej pod Osekiem.

Aresztowani w związku z katastrofą w kopalni pod Osekiem dyrektorzy kopalni zostali wypuszczeni na wolność za olbrzymimi kaucjami. Dyrektor nac. Lotker musiał złożyć 3 milj. koron kaucji, dyrektor Karlik miljon koron, a naczelni inżynierowie 200 do 500 tysięcy. Kaucje te zostały wpłacone przez zarząd kopalni.

Pomysłowe oszustwo spadkowe

Fryzjer uszmiukowany za nieboszczkę podyktował testament.

Niezwykły wypadek oszustwa na tle spadkowym wydarzył się w portugalskiej wsi Riudades. Pewna wdowa tamtejsza zapisała na łożu śmierci cały swój znaczny majątek wiejskiemu fryzjerowi Manuelowi Proenca. Ludność wsi była zdumiona ostatnią wolą wdowy, która znana była z swojej skromności i samotności.

W końcu policja zajęła się zbadaniem tej podejranej sprawy i przesłuchała służącą zmarłej wdowy. Służąca nie dawała początkowo konkretnych wyja-

snień, ale przyparta do muru zeznała, że fryzjer dokonał pomysłowego oszustwa przy jej pomocy. Natychmiast niemal po śmierci wdowy fryzjer udał się do pokoju zmarłej, uszmiukował się zrecznie jako zmarła wdowa i podyktował wezwanemu notariuszowi swoją ostatnią wolę. Oczywiście, że w testamencie tym uczynił siebie generalnym spadkobiercą. Oszust i jego pomocnicę ukarani zostali surowo za to oszustwo spadkowe.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Wielkopolska przebudzona.

Do podstaw regionalizmu wielkopolskiego.

Modny w obecnych czasach regionalizm, pojęty jako szlachetne współzawodnictwo poszczególnych dzielnic, ziem i regionów na najrozmaitszych polach pracy może mieć bardzo doniosłe znaczenie w kształtowaniu się przyszłego oblicza kulturalnego Polski.

Dzielnice o większej żywotności i ekspansji kulturalnej narzucają swe wpływy pozostałym, słabszym dzielnicom. Tak zresztą było zawsze — tak jest i teraz. Znana jest hegemonia Wielkopolski podczas kształtowania się Polski w średniowieczu, Małopolski z Krakowem na czele za Jagiellonów, Litwy a przedewszystkiem Wilna w okresie romantyzmu i t. d.

Z jakimi wartościami i atutami wystąpi wobec tego Wielkopolska w tej obecnej walce o prymat? Czy my wogóle mamy prawo stanąć do zawodów?

Jeszcze doniedawna nazywano Wielkopolską „Seccją literacką” i odsadzano nas od wszelkich wyższych wartości. Pamiętam jeszcze mściwą napaść Zegadłowicza, według którego „żaden z wielkich tu nie mógł wytrzymać” (Kasprowicz, Przybyszewski — nie uszliby, gdyby nie zabory) a przedewszystkiem naturalnie sam Zegadłowicz też musiał uciekać!

Przyznać jednak musimy, że pierwsze lata po odzyskaniu Niepodległości to okres słabości polskiej kultury Wielkopolski, chociaż nie z własnej winy, ale z winy metod germanizacyjnych. Ulegliśmy więc silnie inwazji kultury małopolskiej i mazowieckiej, co najsilniej zaznaczyło się w niezawisłości wpływach językowych albo w zaniku gwar, np. gwary kaszubskiej, wobec której trzeba było zarządzić środki ochronne.

Teraz rola ziem zachodnich, a przedewszystkiem Wielkopolski zaczyna się mocno zmieniać. Wielkopolska, dzięki swoim istotnym wartościom, zaczyna upominać się o należne jej miejsce w życiu kulturalnym Polski. Regionalizm nasz jest jednak zawsze jeszcze słaby. Nie znamy wszystkich naszych wartości, które tkwią w przeszłości Wielkopolski. Dlatego też za mało jest dotąd ukończenia naszych zachodnich regionów, za mało przywiązania do nich, za mało pewności siebie. Wszystko to zniknie, gdy poznamy bogatą i barwną przeszłość Wielkopolski i zaszczytną rolę, jaką ona w dziejach Rzeczypospolitej odgrywała. Przez odpowiednie poszukiwania historyczne winniśmy wskrzesić bogatą przeszłość i przedstawić ją w żywym obrazie. Wygląd naszych miast, domostw, ich urządzeń, życie szlachty, mieszczań i innych grup społecznych, ich kultura umysłowa, społeczna, towarzyska, zabawy, kuligi, gry, rozmowy, procesy wierzenia, zabobony, wychowanie, nauczanie i t. d., jednym słowem przedstawienie barwnych wycinków dawnego życia — oto jakże wdzięczny temat pracy regionalnej dla wszystkich. A ileż cennego materiału kryje się po różnych bibliotekach, archiwach parafjalnych, państwowych czy prywatnych, po starych dworach wielkopolskich i probostwach! Jakże wdzięczna i pożyteczna praca byłaby to dla rozmaitych kolekcji literackich, historycznych czy naukowych przy gimnazjach!

Inne kraje posiadają już podobne bardzo szczegółowe i piękne studia — nam dotąd ich brak. Zadaniem ich byłoby przedewszystkiem szerzenie miłości i przywiązania do ojczystego regionu, budzenie zaufania we własne siły, wskazywanie na te istotne i odrębne wartości regionu, które należy rozwijać z pożytkiem dla innych dzielnic i całości Państwa.

Chociaż Wielkopolska posiada zaszczytny i bogaty dorobek we wszystkich gałęziach kultury, jak to wykazują coraz częściej pojawiające się studia (Szyperski, Pappé,

„Wici”, przewodniki, sprawozdania gimnazjów, artykuły dziennikarskie), to jednak ruch regionalny kultywować powinien przedewszystkiem te wartości, które tkwią w charakterze Wielkopolań i Wielkopolski i które wydały już tak piękne owoce w bo-

Wenecja bydgoska.

Półmrok srebrzystej poświaty
Po drobnej wiję się fali
Przez okien żarzących kraty
I cienie zbutwiałych pali..

Oddechu gorącym wzbiera
Na skrzydłach motyli niesie
Żar wyznań gondoljera
Szeptanych dogaresie..

gątej przeszłości. Trudno bowiem wymagać od Wielkopolań mowności, skoro ocenia każde słowo na wagę złota, trudno posadzać go o brak „fantazji”, skoro przywykił jest myśleć realnie i liczyć się z rzeczywistością. Ale Jazon dlatego zdobył złote runo, że w dążeniu do celu, jakim dla nas powinien być ogólny rozwój kultury polskiej: „Ten (przyniósł) siłę, ten wzrok ostry, ów dźwięki cytary”.

My też wnosimy swoje wartości, wcale niemałe.

Roman Leśny.

Cyt, niechże snuje się dalej
Bajka pisana na fali..

Pierzchła już..

Zdumiony stoję

Na rymów spoglądam zgłoski..
Zwiódł mię swym dziwnym nastrojem
Urok Wenecji — Bydgoskiej.

Eugenjusz Szpakowski.

Bydgoszcz, 1934.

W świecie teatralnym Poznania. Interesujące premjery w Teatrze Polskim.

Z Poznania donoszą:

W Teatrze Poskim dzieją się rzeczy dotychczas niemyślane. Jeszcze dwa sezony temu, jeszcze w ubiegłym sezonie, mówiono w całym Poznaniu o upadku tego teatru, o fatalnym poziomie jego repertuaru. Przypomnijmy sobie pełne surowej krytyki artykuły prasy z przed dwóch lat.

I oto dziś — jaka niezwykła przemiana! Nowi dyrektorzy Teatru Polskiego, pp. Boelke i Piotrowski, prowadzą naszą scenę reprezentacyjną tak mądrze i tak szczęśliwą ręką, że prawie codziennie są komplety i publiczność wyraża się o dotychczasowej działalności Dyrekcji z najwyższym uznaniem. A trzeba sobie uprzytomnić, że Teatr Polski jest dziś najgorzej subwencjonowanym teatrem w Polsce i prowadzenie go na takim poziomie, na jakim się obecnie znajduje, przy takich kosztach, a równocześnie tak niskiej subwencji (3.300 zł miesięcznie — dawniej 10 tys.), stanowi wysiłek prawdziwie szczytowy. To też myśl dalszego obniżenia subwencji ze strony miasta uważać

trzeba za niefortunną i niemożliwą do zrealizowania.

Najbliższe premjery w Teatrze Polskim zapowiadają się wprost rewelacyjnie.

W ub. czwartek wystawił Teatr komedję satyryczno-obyczajową młodego lwowskiego literata W. Raorta „Waterloo” w świetnej obsadzie: Brenoczny, Zielińska, Czarnecka, Noškowski, Zawistowski i in. Codziennie odbywają się próby z nowej sztuki Grzymały-Siedleckiego — „Czwarty do brida”, a równocześnie lekkiej farsy. Jako następne premjery przewidziane są: rewelacyjna sztuka Devala „Towariszcz”, Jerzego Teny „Ivar Kreuger” oraz niesamowity reportaż sceniczny dwóch autorów poznańskich — R. Oswięgi i Jerzego Barwicza p. t. „Znachor i kobieta”.

(P. Barwicz jest współpracownikiem „Dziennika Bydgoskiego”.)

Zgon laureata nagrody Nobla



W Bazylei zmarł w wieku lat 66, prof. F. Haber, znany chemik niemiecki. Od 1911 r. pracował on w berlińskim Instytucie ces. Wilhelma. Był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli elektrochemii. W r. 1919 otrzymał nagrodę Nobla.

Nagrody dla artystów w warszawskim I. P. S.

W warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki nastąpiło przyznanie nagród na rocznym salonie zimowym.

Rzeźba:
Henryk Kuna za „Portret prof. T. Zielińskiego” — 600 zł.
Franciszek Strynkiewicz za „Dziewczynę” — 600 zł.
Alfons Karny za studia głów — 400 zł.
Komaszewski Stanisław za „Odyńca” — 400 zł.
Pfeffer Dawid za „Głowe” — 250 zł.
Tchorek Karol za „Kolendników” — 250 zł.

Malarstwo (wszystkie nagrody po zł 250):
Kokożko Edward za „Bliźniaki”, Szczepański Stanisław za „Sąd Parysa”, Rafałowski Aleksander za „Martwą naturę”, Wasowicz Wacław za „Głowe”, Waliszewski Zygmunt za „Uczę”, Studnicki Juliusz za „Pejzaż”, Golus Jan za „Temat z Wołynia” i Niesiołowski Tymon za „Półakt”.

Czy musimy być bractwem biczowników?

Niechże nieśmiertelni coś zrobią dla śmiertelnych.

Nadesłany artykuł poniższy drukujemy wyłącznie jako wdzięczny temat do dyskusji. — Red.

Na aparacie pracy naszych elektów-akademików, powinien się znaleźć przedewszystkiem jeden frontowy problem, który daremnie czeka swego załatwienia całe 15-lecie naszego, niezawisłego bytu państwowego.

Czytaliśmy siarczyste wywiady naszych akademików benjaminków, rojące się od projektów, zadań, trosk, frańków, jakie wysuwa życie umysłowe, społeczne, kulturalne nowożytnego Polski.

Bo to w literaturze to i owo, w dziedzinie językowej to i tamto i w szkolnictwie tamto i to. Gdzie się obrócić — dziura! Wszystkie zamysły i przedsięwzięcia programowe Akademii są chwalebne i zaletne. Niech z tych dobrych chęci nikły jeno procent planów się narodzi, a powiemy, iż w rzeczy samej, nasi Akademicy zupełnie słusznie pozywają t. zw. panis... bebe merentium. Ale zart na bok. Głucho w tych wywiadach o jednym.

Kto wnikliwie i badawczo obserwował

procedurę urządzanych u nas obchodów, akademii, ten niezawodnie doszedł do pożądanego wniosku, że przecież to, co się u nas dzieje na naszych świętach narodowych, wola o gromy z nieba. Niby fizycznie jesteśmy wyzwoleni, ale duchowo ciągle jeszcze przeżywamy w regionach pańszczyźnianego ducha. Nie zdołaliśmy się dotychczas, że tak powiem, „odkajdanić”.

Wiele się mówi o mocarstwowej Polsce, a przecież ten duszy zbiorowej nie jest świadectwem, mimo, że asystujemy przy wielkich podniosłych uroczystościach, że celebrujemy gigantyczny cud zmartwychwstania. Ten duszy zbiorowej na tych obchodach, akademjach, jest jakiś poddańczy, fatalistyczny, ponury, mogilny, cierpieniowy!

W całej Polsce wzdłuż i w poprzek, z małymi wyjątkami, nie umiemy urządzać obchodów. Naprzykład: na akademjach takich, jak rzeczono wyżej, zamiast szczytowej tonacji triumfalnego „cis”, w wielu wypadkach brzmiał ton jakiś zduszony, gardłowy, jęklivy, głuchy, grobowy. Jak-

by kto nas „przemocą chciał zakuc w kajdany”. Akademyje te, obchody, rocznice, urządzamy jakoś po karawaniarsku, na czarno i posepnie. Zamiast potężnego Magnificat, żakobliwe Requiem. „Boże coś Polskę”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Nie będzie Niemiec...” i t. d.

Tak my obchodzimy nasze święta narodowe. A to odczyty? Zlituj się, Boże cierpliwy. Nie, nie poziom, nie o to chodzi, ale tonacja, co za nastawienie do chwili uroczystej. Knuty, Sybir, kazamaty, „Od takich modłów biegle włoś” i t. d.

Wogóle nasza młodzież nieochotnie idzie na akademie przez nas urządzone, bo zrodzona w innych warunkach, nie odczuwa, nie rozumie naszego cmentarnego nastroju. Tu niema co tańc, ani się gorszyć. Rozpiętość, że tak powiem, psychicznych nożyc między schodzącym pokoleniem a narastającym jest znaczna. My musimy się zbliżyć do tego pokolenia nie z pieśnią kantyckowych lamentów, ani z hymnem pogrobowo-pojekiwania, lecz z orgанныm tonem uniesień dumy i radości, że ot — jest Polska w wolonie weselnym, nie w cieniu żałoby. To co było, niech spoczywa w muzeum serdecznego zapomnienia.

A my wciąż śpiewamy: „Jeszcze Polska nie zginęła” — jakbyśmy sami sobie nie wierzyli, że Polska jest, że się Polska stała! A cóż, ma zginąć? Małoż to nas? Co to jest, czy Polska to takie niepewne przewidywanie, taka tymczasowa sezonowa...? Albo „Nie będzie Niemiec pluł nam w

Stulecie Wieniawskiego-Jordana.

W tych dniach literatura nasza obchodzi setną rocznicę urodzin jednego z najpoczytniejszych swojego czasu pisarzy, żołnierza i społecznika Juliana Wieniawskiego,



JEDNA KOSTKA
14 LITRA BULJONU

Wystrzegać się naśladowictw!

znanego popularnie z pseudonimem Jordana. Większość jego nowel, kronik, humoresek, krotoczwil scenicznych brała sobie za temat życie szlacheckie. Długie lata ukrywał starannie, że jest autorem tych rozrywanych powiastek, pełnych humoru i kształcącej satyry. Dla prawdziwych smakoszy sztuki autor „Wędrowek delegata”, „Myszy bez kota”, „Polowanka” pozostanie jeszcze na długo dokumentem epoki i dokumentem rasy.

Otwarcie wystawy kobierców mahome- tańskich i ceramiki w Krakowie.

W Muzeum Narodowym otwarta została wystawa kobierców mahometkańskich i ceramiki azjatyckiej. Na wystawie tej, będącej wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym Krakowa, zgromadzono 1300 eksponatów, pochodzących wyłącznie z Polski.

Na szczególną wzmiankę zasługuje wspaniały katalog wystawy, wydany przez komitet, dochód ze sprzedaży, którego przeznaczony jest na fundusz budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Katalog, wydany bardzo starannie na doskonałym papierze ilustracyjnym z licznymi reprodukcjami kobierców i makat oraz dzieł sztuki ceramicznej europejskiej i azjatyckiej, zawiera bardzo szczegółowy opis wszystkich eksponatów, i zaopatrzony jest w słowa wstępne.

Okruchy teatralne.

— Międzynarodowy Kongres Teatralny w Rzymie. W październiku r. odbędzie się w Rzymie Międzynarodowy Kongres Teatralny. Prezesem Kongresu został mianowany Luigi Pirandello, który przedstawił Mussoliniemu następujący program prac kongresowych: 1) Stan teatru dramatycznego w stosunku do innych widowisk (opera, radio, kino, gry sportowe), 2) Architektura teatralna, 3) Nowa technika sceniczna, 4) Rola teatru w życiu narodowym z punktu widzenia moralnego, 5) Działalność państwowa w dziedzinie teatralnej.

*

— Zjazd dramaturgów w Warszawie. 11-go czerwca br. odbędzie się w Warszawie IX kongres międzynarodowego związku autorów i kompozytorów dramatycznych. Oczekiwany jest przyjazd około 200 pisarzy, reprezentujących 22 narody. Przybędą również autorowie sowieccy. Na zjeździe omawiane będą przedewszystkiem sprawy, dotyczące ochrony praw autorskich. Kongres ma dla Polski wielkie znaczenie propagandowe.

twarz” — „Nie damy pogrześć mowy”. Czas doprawdy już „pogrześć” tę Rotę. Nie uchodzi, aby naród, który sobie rzeźbi olbrzymią Gdynię, naród, którego przedstawiciel prezyduje w Lidze Narodów, naród, który wyczynami w dziedzinie lotnictwa świat zadziwił — izby się w ten sposób sromocił.

Przecież to poniżające, wszak to zakrawa na jakąś psychozę braci biczowników, znajdujących najwyższą sumę rozkoszy w samej udęce.

Tu czegoś nie dostaje. Tu brak tonu. Zresztą nie wiem czego brak. Uważam, że nasi Akademicy Wybrańcy w dziedzinie ducha, nasi Nieśmiertelni, wywdzięcza się Polsce za wyróżnienie swoje, starając się o to, ażeby ta Polska miała swój własny, potężny, mocarny hymn, jak przystoi na państwo, które na mapie świata i ślepy namaca. Jak to zrobić, to już niech o to Akademików boli głowa. Tyle przecież tam frańków i cylindrów. Te akcesoria nie są mniemam, jedyną ozdobą naszych Nieśmiertelnych.

Pofrasuj się o to, Prześwieta Akademyjo, ażeby po piętnastu latach Polska miała w istocie hymn narodowy, w którym by się skondensował żar i pałos wielkości chwili, wesele i triumf, w słońcu wolności żyjącego pokolenia. To jest pierwsza Warszawa cyklopową pracą.

Nieśmiertelni, okupcie sobie u współczesnych i potomnych to zaszczytne miano, jakie dźwigacie.

Leon Sobociński.

O międzynarodowej sielance, o polskiej inicjatywie, francuskim tem- peramencie, o elicie a sterylizacji i innych rzeczach ważnych.

Bydgoszcz, 10 lutego 1934 r.

Przyszłość ludzkości wydaje się być coraz jaśniejszą. Stosunki międzynarodowe z dnia na dzień zmieniają się na lepsze. A współzycie między państwami, z natury rzeczy zezem na siebie patrzącymi, zakrawają nieomal na sielankę. Jeżeli nie dziś, to w każdym razie wkrótce wyjaśni się wszystko. Odmłodzone zastrzykami dyktatury państwa europejskie pójda ramię w ramię w przyszłość, wołając głośno:



— Razem młodzi przyjaciele!

Otóż i o tych przyjaciół chodzi. Taka jest konjunktura, że Polska dzisiaj tonie niemal w morzu przyjaźni. Przyjaźni z wypowiedzeniem lub bez, na wieki wieków albo choć na 10 lat. Westchną! kiedyś wprawdzie jeden mądry człowiek:

— Broń mnie, Boże, od przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sam sobie dam radę — ale poco się tem przejmować. W każdym razie zostaje satysfakcja z sukcesów dyplomatycznych.

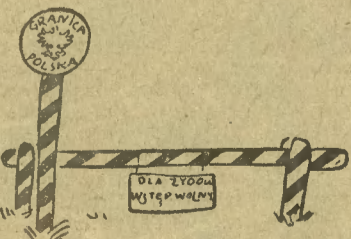
Ogólnie rzecz biorąc, wyglądają się stosunki między wszystkimi państwami. Przedewszystkiem pewnie dlatego, że stojący u sterów mają do siebie szacunek i wzgląd jako koledzy po samowładczym fachu. A może, kto wie, istnieje jakiś zakonspirowany Związek Zawodowy Dyktatorów, gwarantujący sobie wzajemną pomoc społeczną.

Świadczenia i uprzejmości wodzów są czasami wznuszające. Ostatnio podobno Hitler zaproponował Mussoliniemu, że zabierze z Tyrolu niewygodnych Wio-



chom Niemców i osiedli na swoich brandenburskich piaskach. W ten sposób jeden powód do wojny zniknie z powierzchni ziemi. A dobry przykład działa. Więc może wkrótce zobaczymy nową wędrówkę ludów na zasadzie takich właśnie prezentów.

Trzeba tylko trochę dobrej woli. W tem miejscu ponosi mię duma narodo- wa, i chcę jak najgłośniej stwierdzić, że właściwie szlachetna inicjatywa wyszła nie od Hitlera, a od nas. Bo kto pierwszy otworzył szeroko ramiona i przyjął ze słowiańskim entuzjazmem żydów, wypędzanych ze wszystkich stron świata. My, tylko my. Nie można kryć pod korcem historycznych zasług gen. Sławoj-Składkowskiego, który udzielił setkom tysięcy żydów rosyjskich obywatelstwa



polskiego, pozbawiając w ten sposób Rosję możliwości wyładowania w pogromach niespożytej w piatiletce energii. Wzięliśmy żydów z Niemiec, a gdyby się Arabom przypomniało i znów zaczęliby

targać pejsy i brody, to przytulilibyśmy również hurtem i żydów z Palestyny. My mamy wogóle dobre serce.

Wróćmy jednak do tematu: do nadchodzącej złotej ery międzynarodowego zblżenia. Żyjemy przecież w okresie usprawnionej komunikacji i przyspieszonej wymiany dóbr duchowych. Jeszcze niedawno można było podzielić świat na państwa, gdzie był balagan, i na takie, gdzie był porządek. Te ostatnie nieliczne wprawdzie, ale były. Dziś jest wszędzie jednakowo. Nie chcemy przez to powiedzieć, że wszędzie jest porządek. Raczej wprost przeciwnie.

Największy ruch jest teraz we Francji. Francuzi, ludzie bądź co bądź południa, mają temperament. A że długo brali na wstrzymanie, wyładowują się generalnie. Choć trzeba przyznać, że ich reakcja na niektóre rzeczy wydaje nam się zbyt silna. Może dlatego, że do wszystkiego można się przyzwyczaić. Paryżanie zrobili wściekłą awanturę w teatrze dlatego tylko, że jego dyrektorem został mianowany dymisjonowany szef policji. Też pretensje! Że niby nie



zna się na teatrze. Niema powodu do obaw, w mig się zorjentuje. Przecież Francuzi nie są mniej zdolni od Polaków, a u nas oficer zostaje odkomenderowany na ministra, starostę, dyplomatę, dyrektora banku, czy dziennikarza, i odrazu wie, o co chodzi. W Paryżu policjant został dyrektorem teatru, w Poznaniu dyrektor teatru — kierownikiem Pata. A jeśli chodzi o charakter narodo- wy, my w tem zestawieniu ogromnie zyskujemy, bo u nas nikt zaraz zgnilemi jajami nie rzuca. Francuzów tłumaczy trochę fakt, że nie mają we krwi pojęcia elity ani dostatecznej wiary w to, że samo należenie do elity może zastąpić wszystkie inne kwalifikacje. Nie trzeba jednak tracić nadziei, że się i pod tym względem wyrobiją. Jest to jednak kwestja czasu, a przyspieszyć ten proces mógłby jedynie p. Car ze swoją migawkową kuracją konstytucyjną.

W kolekturze Kaftala

padają stale

największe wygrane

Tam padł pierwszy milion!

Pozatem **225.000 zł** na Nr. 5351

100.000 zł na Nr. 107.462

100.000 zł na Nr. 112.612

oraz znaczne ilości wygranych po 50.000, 20.000, 15.000, 10.000 zł itd.

Kupujcie więc losy do I-iej klasy 29 loterii

w szczęśliwej kolekturze

W. KAFTAL i Ska,

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 2

Centrala Katowice.

Ciągnienie odbędzie się już 16 lutego b. r.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie.

P. K. O. 304.761

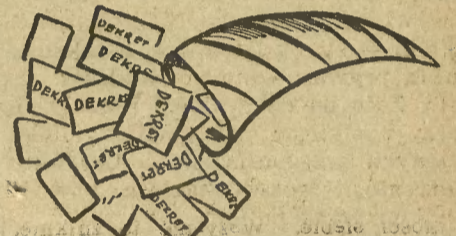
Kaftal to synonim szczęścia!

(2221)

Kiedy jesteśmy już przy elicie, warto zanotować radosny fakt. Twórcy tej instytucji zdają się dbać o to, żeby elita nie rozrosła się zbyt i przez to nie spowszedniała. Sposobem na ograniczenie jej ilościowe ma być — jak słychać — proponowana przez ministerstwo sprawiedliwości ustawa o sterylizacji. Pierwszym konkretnym dorobkiem paktu polsko-niemieckiego jest właśnie według doniesień niektórych pism zwrócenie się do Niemiec w sprawie dostarczenia tekstu ustawy o sterylizacji notorycznych przestępców. Ten plan ministerstwa sprawiedliwości jest niewątpliwie reformą doniosłą i świadczy, że ostatecznie zdobycze kulturalne naszego zachodniego sąsiada nie pozostają nam obce. My zawsze umiemy wziąć od innych to, co najlepsze. A że i u nas wszystkie rodzime pomysły są oszala- miające powabne, zaczyna się już jeden z drugim rozglądać z niepokojem na temat, czy nie za dużo dobrego naraz.

U nas życie idzie gwałtownie naprzód. Zresztą czy napewno naprzód — nie będą się spierał, w każdym razie idzie. Otworzył się na oścież worek obfitości roz-

porządzeń bardzo nieraz dowcipnych i oryginalnych. A wszystko jest robione z rozwagą i subtelnością. Szereguje się na-



przykład urzędników i w niższych kategoriach następuje obniżka płac. Mogłoby to zachwiać deficytem budżetowym. Więc czempredzej nadwyżkę dzieli się między dygnitarzy, których pobory z tej smutnej konieczności wzrastają. Czy gdziekolwiek indziej jest tyle dbałości o tak szanowne w dzisiejszych kryzysowych czasach urządzenie państwowe, jak deficyt? Napewno nie! Co jednak znaczy dobra tresura w państwowo-twór- czej ideologii? (hak)

Ścierka w brzuchu pacjentki.

Karygodne niedbalstwo chirurga.

W Budapeszcie toczy się obecnie skandaliczny proces lekarza dra Michała Horwatha, oskarżonego przez żonę tamtejszego pastora Jana Kalmana o karygodne niedbalstwo w czasie operacji i odszkodowanie w kwocie 20.000 pengő.

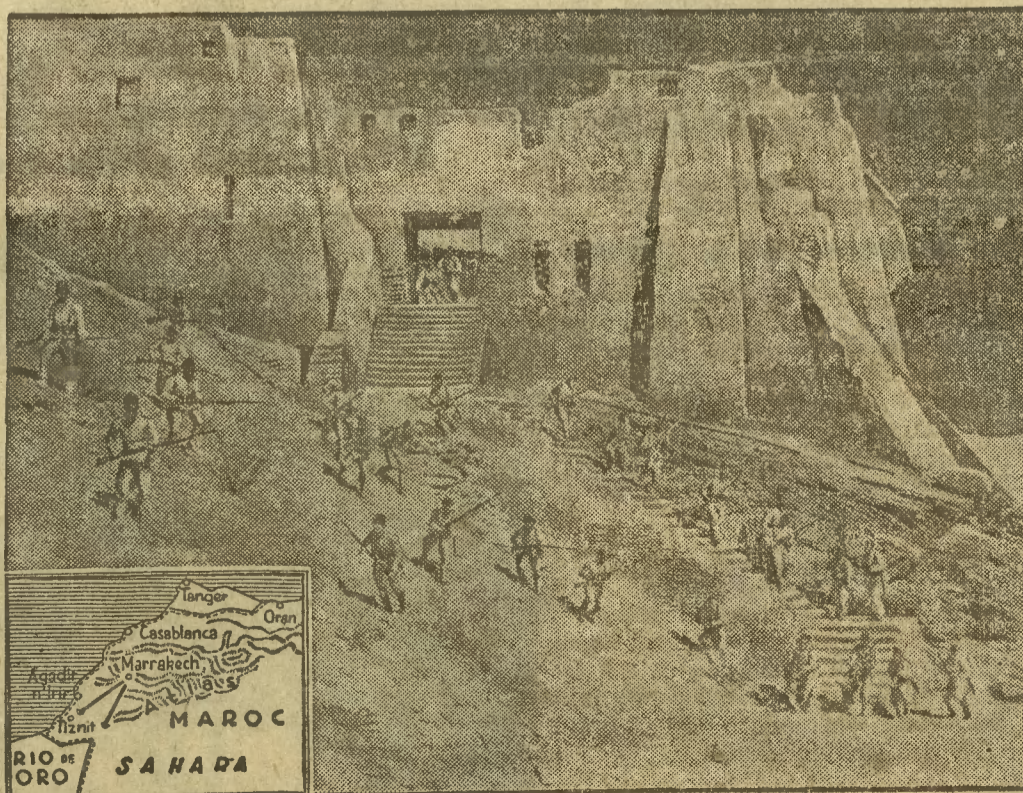
Przewód sądowy wykazał mianowicie, że wspomniany lekarz „zapomniał” w otwartej jamie brzusznej swej pacjentki ścierkę do czyszczenia narzędzi lekarskich o rozmiarach 50x70 cm. W następstwie tego oskarżycielka zapadała ciągle na zdrowiu i w końcu poddać się musiała ponownej operacji, ze względu na jej stan wyczerpania bardzo niebezpiecznej.

Sąd po wysłuchaniu stron wydał wyrok zasądający dra Horwatha na zapłacenie oskarżycielce 9.000 pengő tytułem odszkodowania, jakoteż na ponoszenie znacznych kosztów sądowych.

Przemysłnictwo na granicy litewskiej.

W pobliżu miejscowości Lejpuny gminy olkienickiej przed kilku dniami banda przemysłników w liczbie około 20 osób usiłowała w nocy przekroczyć granicę z Litwy do Polski. Bandę wytopił patrol K. O. P. Gdy przemysłnicy zaczęli uciekać, ze strony patrolu padło kilka strzałów. Jeden z członków bandy, niejaki Radzikowski Wincenty został ranny, zdołał jednak, jak i pozostali, umknąć. Dopiero ostatni ranny przemysłnik, spodziewając się widocznie ujęcia, zgłosił się sam na posterunek policji w Olkienikach.

Kampanja wojenna w Marokko.



Na południe od Marrakesz zgromadzono wojska, liczące 60 000 żołnierzy, które wezmą udział w ofenzywie przeciwko Berberom. Widownia wojny są góry Atlas, które przedstawiają bardzo znaczne trudności dla francuskiej ofenzywy. Dowództwo armji spodziewa się jednak, że przy pomocy samolotów i artylerji górskiej przeprowadzi pacyfikację Marokka. Na fotografii mapa terenu operacji wojennych i skalista forteca Berberów.

List z Paryża.

Krwawe dni w Paryżu.

Lud obalił rząd, który nie szanował wolności.

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Z powodu ścisłej cenzury wiadomości w Paryżu dopiero dziś możemy P. T. Czytelnikom podać opis krwawych dni w Paryżu i historycznego posiedzenia parlamentu.

Paryż, w lutym.

Pochmurna noc lutowa, karabiny maszynowe przed Izbą, huk strzałów na bulwarach — a w Izbie sceny, przypominające tragiczne chwile Wielkiej Rewolucji. Wielki dramat z czasów konwentu w inscenizacji współczesnej. Głosowanie, któremu wtórowały echa eksplozji na placu Zgody. 302 przeciw 204 za rządem. Na bulwarach 15 zabitych, około 900 ciężko rannych; prócz tego 100 żołnierzy i policjantów, których stan jest bardzo poważny, leży w szpitalach wojskowych...

6 lutego o czwartej po południu...

Szedłem do Izby Deputowanych przez dzielnicę łacińską, koło Panteonu, by skręcić na Saint Michel. Od samego rana panował w Paryżu dziwnie podniecony nastrój. Wielkie kawiarnie, przepelnione tłumem studenckim, były prawie zupełnie puste. Stołki na bulwarach usuwano pośpiesznie w przewidywaniu zaburzeń. Również wielkie ciężarowe auta zabierały żelazne sztachety chroniące drzewa. Gdzieś tam zdejmowano szyldy i wywieszki sklepowe. Na jezdni ruch niewielki — strajk taksówek, a luksusowe auta prywatne nie wyjeżdżały na miasto. Zato na chodnikach rzucały się w oczy wielkie, czarne gromady ludzi, skupionych przed afiszami. Czerwone plakaty głosiły manifestacje z powodu dymisji prefekta policji.

„Człowieka, który zapewnił Paryżowi bezpieczeństwo — przehandlowano, używając metod godnych pogardy... Głowy Chiappa żądali przedstawiciele wyrotowców... Francja nie stanie się domeną komunistów, chcących zdobyć dla siebie ulicę“.

I wreszcie ogromny afisz: „W ciągu siedmiu lat prefektury Chiappa — nie było na ulicach Paryża, ani rannych ani zabitych, Czy nowy prefekt — nie znający miasta — zdoła również opanować sytuację?“ Słowa te miały nabrać straszliwej aktualności już tego samego dnia wieczorem...

Na Place de la Concorde stały tłumy ludzi — ale naogół panował zupełny spokój. Most Zgody zamykały kordony policyjne. Autobusy kierowano na Pont d'Alexandre III, również metro, pociągi kolei podziemnej nie zatrzymywały się na stacji „Chambre des Deputes“.

Pogrzebowa mowa.

W przeciwieństwie do przynębiającej ciszy bulwarów — w kuluarach Izby panował ogłuszający hałas. Na ławach dziennikarskich walczone o miejsce. Z chwilą wejścia rządu na salę rozpoczęła się awantura, trwająca bez przerwy pięć długich godzin, które złożyły się na jedno z najburzliwszych posiedzeń, jakie zapisały dzieje francuskiego parlamentu.

— Nie trzeba notować — krzyczał mnie do ucha kolega z „Timesu“ — niech pan otworzy „Rok 1793“ Wiktora Hugo — posiedzenie parlamentu — doskonale odbicie chwili dzisiejszej“.

Na trybunie stał prezes ministrów Daladier. Rozwija wielki arkusz papieru. Deklaracja ministerjalna. Chwila ciszy.

— Od miesiąca skandal, spowodowany słabością charakteru jednostek... paraliżuje prace Izby...
Dalsze słowa toną w niesłyszanej wrzawie. Słabość charakteru! To ma być określeniem największego oszustwa XX wieku! Posłowie prawicy i centrum zrywają się z miejsca. W stronę trybuny lecają całe bloki papieru. Socjaliści usiłują przeprowadzić kontrademonstrację, bijąc w pulpity. Nieludzki wrzask. Prezydent Izby Bouisson schodzi z trybuny. Dala-

dier czyta dalej. Dochodzą nas krótkie zdania, mówiące o wewnętrznych trudnościach kraju, o niebezpieczeństwie, grożącym z zewnątrz. Na prawicy krzyki przeciwko Paul-Boncourowi i gwiazdy. Dalsze słowa premiera pokrywa hałas.

Daladier schodzi z trybuny, prezes Izby powtarza zwyczajową formułę zapytania:

— Jest dziewiętnaście interpelacji w sprawie oświadczenia rządu. Kiedy rząd chce udzielić na nie odpowiedzi?

Daladier podnosi się z miejsca, bardzo błady, by zakomunikować Izbie, że rząd udzieli odpowiedzi natychmiastowej tylko na trzy interpelacje w związku z usunięciem prefekta Chiappa. Jest gotów podjąć dyskusję po przemowach posłów Dommange, Franklina-Bouillon, Ybarnégary. Nad innymi rząd przechodzi na razie do porządku.

Sprawą przyjęcia tego rodzaju procedury — kończy Daladier — utożsamiam z wnioskiem o votum zaufania.

Precz z dyktaturą.

Chwila ciszy — i nagle zrywa się huragan protestów.

„To są metody Mussoliniego! Tu nie Niemcy! Precz z dyktaturą! Skandal! Oto wolność słowa w pojęciach radykalnych!“

Pół godziny niesłyszanego podniecenia, prawie że bójki. Jeden z posłów, przechyliwszy się przez balustradę krzyczy:

— Jutro lud zmiecie ten rząd, który nie szanuje wolności! Nie chcecie prawdy, której domaga się Francja! Nie będziemy milczeć! Tu nie hitlerja!“

Po sali latają teczki i kawałki pulpity. Ktoś wyrzucił w trybunę fiolkę atramentu. Nie słychać już ani jednego słowa. Woźni rozdzielają poszczególne posłów. Jest źle.

Sytuację, niesłuchanie napiętą, ratuje Leon Blum. Propozycja jego jest nie-

pozbawiona słuszności: niech opozycja wyznaczy czterech mówców generalnych. Wysłucha się ich, ażeby nie stwarzać precedensu, niebываłego w parlamencie francuskim i nie pozbawiać posłów opozycyjnych prawa wypowiedzenia swych zarzutów. Oklaski na wszystkich ławach. Sala się uspokaja. Niestety, premier Daladier ma zdecydowanie zły dzień. Głosem drżącym od zdenerwowania oświadcza, że nie będzie wogóle przeprowadzał dyskusji nad interpelacjami.

Nowy wybuch wściekłości. Gwizdy. Tłuczenie lamp. Protesty. Komuniści ryczą „Sowiety! Sowiety!“ Na ławach prawicy i centrum huca Marsyljanka. Głosowanie nad wnioskiem rządowym odbywa się poprostu w strasznej atmosferze wzburzenia dochodzącego do ostatnich granic.

Jest już późno. Na korytarzach słychać głuchy odgłos demonstracji przed Izbą. Z zewnątrz dochodzą wieści o rozruchach. Nagle pada okrzyk:

— Prefekt policji kazał strzelać do tłumów!

Trudno opisać wrażenie, jakie wywołały te słowa. Szał Izby dochodzi do kulminacyjnego punktu. Jeden ogromny akord głosów:

— Mordercy! Mordercy! Mordercy!

Na trybunie Franklin Bouillon. Błady, ochrypliwy, nie może wydobyć słowa. Z nadludzkim wysiłkiem rzuca zdania:

— Panie prezesie ministrów! Pan zlał słowo honoru! Pan popełnił zbrodnię względem narodu! Pan odwołał Chiappa. Teraz leje się krew...
Patrzę na Daladiera. Jest błady jak płótno. Rozmawia z Herriotem, potem podnosi się i wolnym krokiem, trzymając się ławek, zmierza ku wyjściu...

Przed parlamentem.

Godzina 10 wieczór. Plac de la Concorde, najpiękniejsze koło kamienne

równy w Białogrodzie jak i innych miastach Jugosławji.

— Na Uniwersytecie Poznańskim utworzono pierwsze w Polsce seminarjum ubezpieczeń społecznych.

— Po meksykańsku! Bandyci napadli na odhijającego wycieczkę samochodową burmistrza miasta Guadaluajara i trzech jego towarzyszy, zabijając ich na miejscu. Napad miał tło polityczne.

— Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy na obszarze Niemiec wynosi 3.774.000, wykazując spadek o 285.000.

— Na Morzu Lodowatym rozbił się podczas burzy o skały statek sowiecki „Kanin“. Z Murmańska wysłano statek ratowniczy.

— W Albanji zarejestrowano bardzo silne trzęsienie ziemi, które szczególnie dotkliwie dało się odczuć w Durazzo i w Tiranie.

FOSFATYNA FALIERA
IDEALNY POKARM DZIECKA

DA TWEMU DZIECKU
SIŁĘ i ZDROWIE

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 88.

świata — w blaskach płonących autobusów. W ciemnościach koło ministerstwa marynarki migają od czasu do czasu krwawe błyski na kaskach gwardji republikańskiej.

Morze rozszalałych głosów. I pojedyncze, krótkie, urywane odgłosy strzałów...

Tłum szturmuje most Zgody. Ze schodów parlamentu widzę, jak pod naporem stłoczonej masy ciał cofa się pierwszy, kordon policjantów. Pędem biegnie kompanja piechoty z podniesionymi bagnietami. Chwila szalonego zmagania z nacierającym tłumem. Nagle pękł poczwórny szpaler jak wygięta podkowa. Wrzask. Tłum zdobył most. Zerwała się „Marsyljanka“ i huca jak burza. Słychać wyraźnie słowa pieśni:

Liberté, liberté chérie...

Tłum przebiega jak fala. Głuchy loskot salwy karabinowej. Dwie kompanje i szwadron gwardji zrywa się do ataku. Odbijają z powrotem most. Krzyki: „Precz ze złodziejami, precz z dyktaturą — dobiegają do monumentalnych schodów Izby. Znowu terkot karabinów. Przed małym placem przed parlamentem zajeżdżają pędem armaty...“

Z ogromnym trudem dostają się na plac Zgody, okrążając Sekwanę, legitymując się nieskończoną ilość razy, przebiewając biegiem Pont des Arts, gdzie często i gęsto padają strzały. Jestem z drugiej strony barykady, w dosłownym zresztą tego słowa znaczeniu. Ze zdobytych przed chwilą drewnianych zapór, używanych przez policję do zabezpieczania odwrotu, ustawiają studenci wielką piramidę, której podstawę stanowią wyrwane ławki i sztachety. Słychać świst kul. Nastrój rewolucyjny. Wśród ogromnego krzyku entuzjazmu, młody student zawiesza trójkolorową chorągiew. Z postumentu latarni ktoś przemawia:

— Obywatele! Kłamstwem jest, abyśmy dążyli do dyktatury. To oni chcą narzucić nam posłuch, wymuszony siłą. Głupcy! Nie znają ludu paryskiego. Sami zginą. Nie chcemy zmiany ustroju. Jesteśmy obrońcami wolności. Ale wolności ogólnej, prawdziwej i nie utożsamianej z kliką złodziejów i szalbierzy. Chcemy republiki — ale chcemy, aby rządzący nią mieli czyste sumienia! Chcemy rządu ludzi porządných, ludzi czystych rąk!

Gdzieś zajeżdżają ambulanse. Gdzieś warkot karabinów. I ogromny, dantejski obraz: Plac Zgody w krwawym świetle płonących aut. Dr. Tad. Kielpiński.

Sensacyjny ślub

AMBASADORA Z SEKRETARKĄ OSOBISTĄ.

Przedstawiciel dyplomatyczny ZSRR w Paryżu poseł Dowgalewski ożenił się.

Pierwsza żona sowieckiego dyplomaty umarła w końcu ub. r. w Moskwie. Obecna małżonka Dowgalewskiego jest jego osobistą sekretarką, z domu Kraszennikow.

Ślub sowieckiego dyplomaty odbył się bez żadnej pompy i uroczystości oficjalnych.

„Połpred“ i jego sekretarka zjawili się w gmachu konsulatu generalnego Sowietów w Paryżu i zażądali od urzędnika spisania protokołu o tem, że są małżeństwem. Urzędnik konsulatu po spisaniu protokołu, wydał posłowi zaświadczenie, zaopatrzone w pieczęć urzędową i podpis.

Ślub posła sowieckiego wywołał niemałą sensację w kołach dyplomatycznych Paryża.

Państwo młodzi otrzymali sporo życzeń zarówno z Francji, jak i z Sowietów.

Dziecko spłonęło na stole operacyjnym

W klinice uniwersytetu berlińskiego zaszedł bardzo przykry wypadek. Po operacji małego dziecka, kiedy jeszcze leżało na stole operacyjnym nastąpił wybuch eteru. Dziecko żywcem spłonęło. Sześciu lekarzy, obecnych przy operacji i niosących ratunek zostało dotkliwie poparzonych. Przyczyny wybuchu narazie nie stwierdzono.

Szczyście w grze.

Wiedeń. (tel. wł.) W alpejskim kasynie gry, zbudowanym na Semmeringu (1000 m.) w dniu otwarcia pewien Polak i Czech wygrali wspólnie 42.000 szylingów (48.720 zł). Następnego dnia graczom również służyło szczęście.

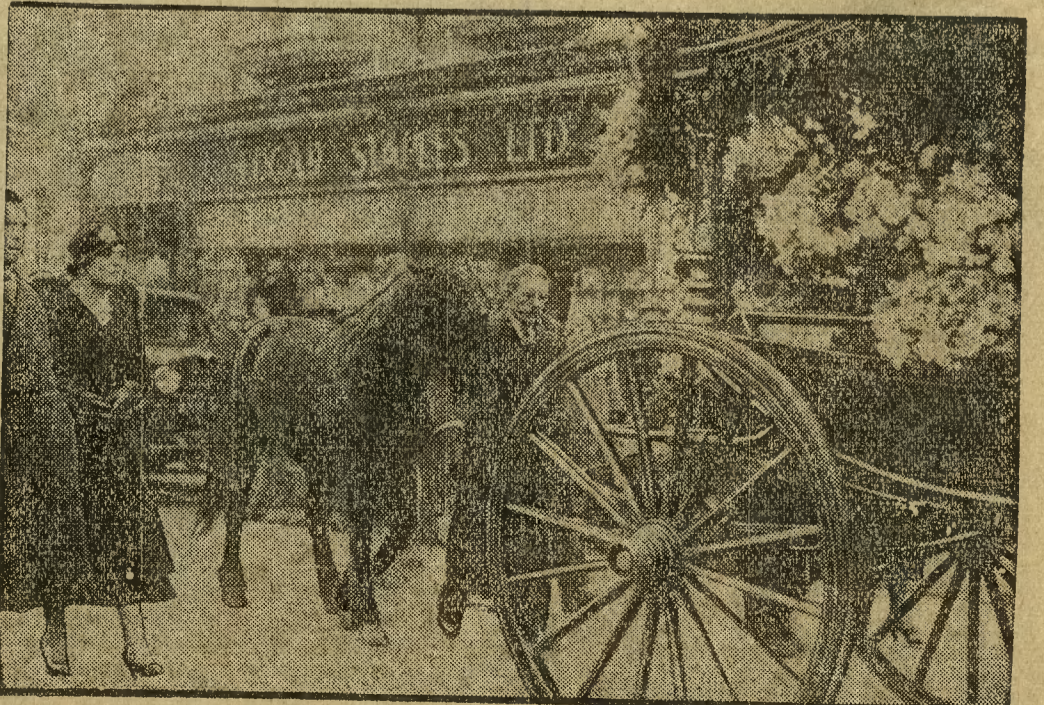
Drobne wiadomości.

— W Sztokholmie powstało „Ognisko Polskie“, grupujące wszystkich Polaków w Szwecji.

— Na znak protestu przeciwko nowej ustawie podatkowej wszystkie sklepy, restauracje i lokale publiczne zamknęły za-

— W Londynie odbył się uroczysty pogrzeb księcia cygańskiego. Za karawanem prowadzono jego wierzchowca.

Pogrzeb prymasa cyganów.



W Londynie odbył się uroczysty pogrzeb księcia cygańskiego. Za karawanem prowadzono jego wierzchowca.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 10 na 11 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni Apteka Zdrojowa.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe (dniami) tel. 417; (nocy) tel. 276.

Pogotowie pożarne tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „W złotych siłach”.

Słońce: „Precz z kryzysem”.

Muza: „Mandżurja plonie”.

Żołnierskie: „Postrach bokserów”.

„Miłość już nie w modzie”. W poniedziałek 12 bm. w Parku Miejskim w Inowrocławiu zostanie odegrana lekka komedia W. Sterka p. t. „Miłość już nie w modzie” przez artystów scen warszawskich i poznańskich p. Jadwigę Zaklicką oraz p. Janusza Nowackiego.

Wykłady z dziedziny gazownictwa. W tut. sądzie odbywają się wykłady o gazach trujących. Wykładowcą jest nauczyciel Puchała. Za interesowanie jest bardzo wielkie, czego dowodem licznie zebrani urzędnicy sądowi i woźni.

Obchód 40-lecia Szkoły Rolniczej. Szkoła Rolnicza w Inowrocławiu obchodziła bardzo uroczyste 40-lecie swego istnienia. O godz. 9 rano na placu Klasztornym zebrali się wszyscy uczestnicy uroczystości ze sztandarami różnych zrzeszeń rolniczych. Z orkiestrą na czele wyruszone na uroczyste nabożeństwo do kościoła św. Mikołaja, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru „Kółka młodego” przez ks. prob. Jaśkowskiego. Z kolei udano się do Parku Miejskiego, gdzie odbyła się okolicznościowa akademja, którą zagał b. minister p. Trzcinski z Ostrowa n. Gopłem. W czasie akademji wygłoszono kilka referatów. Wkońcu nastąpiło składanie życzeń dalszego pomyślnego rozwoju uczelni. Po akademji udano się na wspólny obiad do Domu Kuracyjnego. W godzinach popołudniowych odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego w sali Teatru Miejskiego.

Z sądu. Przed tutejszym sądem stanęła Agnieszka Kwiatkowska, kobieta lekkich obyczajów, oskarżona o to, że z kieszeni Strugałskiego skradła 20 zł. K. przynajmniej się do winy, oświadczając, że uczyniła to w stanie podchmiele. Kwiatkowską zasądono na 6 miesięcy więzienia i ponoszenie kosztów postępowania. Karę oskarżona odsiadywa w tut. więzieniu.

Echo włamań do kościoła św. Mikołaja i kościoła ewangelickiego. Przed sądem grodzkim zasiadł na ławie oskarżonych Stanisław Kozak z Warszawy, rzekomo fryzjer, doprowadzony z więzienia w Rawiczu, oskarżony o to, że dokonał włamań do kościoła św. Mikołaja, rozbijając 3 skarbniki i zabierając ich zawartość. Następnego dnia włamał się do kościoła ewangelickiego; tam jednak nic nie znalazł. Po wysłaniu listów gończych zdołano przychwycić podejrzanego osobnika w Bydgoszczy, któremu odebrano różne narzędzia, rozmaite wota ko-

ścielne i biżuterję. Po sprowadzeniu narzędzi i porównaniu odcisków palców stwierdzono z całą pewnością, że włamań dokonał Kozak, co potwierdziła ekspertyza w warszawskim wydziale śledczym. Osk. Kozak nie przyznaje się do winy, oświadczając, że Inowrocławia nie zna i nigdy tutaj nie przebywał. Karta karna wykazuje, że oskarżony jest włamywaczem kościelnym i już kilkakrotnie karany ciężkimi więzieniami we Lwowie, czemu oskarżony stanowczo zaprzecza. Sąd po długiej naradzie skazał Kozaka za każdy czyn po 15 miesięcy więzienia, stosując karę łączną 2 lat więzienia. Poza tem oskarżony został na zapłacenie 80 zł opłaty sądowej i kosztów postępowania.

Z nędzy kradł węgiel. Sąd grodzki skazał Kawałka, stałego bezrobotnego, na 2 tygodnie więzienia za kradzież węgla wartości 5 zł. Kawałk jest znany jako specjalista w wskakiwaniu na wagony z węglem, za co był już kilkakrotnie karany. Sąd, biorąc pod uwagę jego nędzę, wydał wyrok łagodny.

Mały „bokser” przed sądem. Do tut. sądu został doprowadzony z domu poprawczego małoletni Jęcki, któremu akt oskarżenia zarzucał wskakiwanie na wagony z węglami, z których zrzucił węgiel. W czynności swej był on specjalistą i wykonywał to z istic kocią zwinnością. W domu poprawczym siedzi za podobne sprawy i za tą sprawką zasądzono go na dalszy pobyt w domu poprawy.

35 nowych członków w Związku Podoficerów Rezerwy. W Inowrocławiu odbyło się walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Zwią-

25-lecie kapłaństwa ks. prob. Jankowskiego w Inowrocławiu.



Jubilat ks. prob. Jaśkowski.

Dnia 14 lutego br. przypada srebrny jubileusz kapłański ks. prob. Jaśkowskiego przy parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu. Jubilat powołany został do wspomnianej parafii w listopadzie 1926 r. i jako gorliwy duszpasterz zdobył sobie tutaj serca wszystkich parafjan. Za czasów Jubilata zmienił swój wygląd kościół św. Mikołaja. Sprowadzono piękne witraże i okna kolorowe, nadto przystąpiono do otynkowania świątyni. Do zasług Jubilata należy założenie nowofarnego cmentarza i pobudowanie kościoła

zsek rozwija się pomyślnie. W roku sprawozdawczym przystąpiło 35 nowych członków. Po sprawozdaniach zarządu prezes Federacji p. dr. Zborowski wręczył zasłużonym członkom dyplomy, poczem ustępującemu zarządowi udzielono jednoznacznie pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Fr. Waliński - pre-

zes, Bednarski - wiceprezes, Kiełpiński - sekretarz, Pobłocki - zast. sekretarza, Szczepkowski skarbnik, Wojtaszek - komendant, Tadeja - zastępca, Sobieszczyk, Wiśniewski, Nowicki, Komoraczy - komisja rewizyjna. Sąd honorowy tworzą pp.: Strachanowski, Stachowiak i Zieliński. Ławnicy pp. Walczak i Hofman.



PASTA DO ZĘBÓW
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
DENS
MAJOLA

są niezbędnymi środkami, idealnie czyszczącymi zęby i nadającymi im biały wygląd. Utrzymują je w zdrowiu i wzmacniają dziąsła.

ELIKSIR MAJOLA (2346)

dezynfekuje jamę ustną, wzmacnia dziąsła i daje czysty oddech.

DENS jest do nabycia we wszystkich aptekach drogerjach i perfumerjach.

WAGROWIEC. Osobiste. Ks. prefekt Pelikant pobłogosławił związek małżeński p. Zofji Dereżyńskiej z p. Machnikowskim, mistrzem piekarskim z Rogoźna. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

PAKOŚĆ. Srebrne gody małżeńskie obchodzili 6 bm. małżonkowie St. Kozłowscy. Jubilat „Szczęść Boże!”

Solec Kujawski.

Ważne dla Solca Kujawskiego.

Z dniem 12 lutego otwieram wyłączną sprzedaż na Solec Kujawski najlepszych gilez i bibulek „Prima Aida”, 150 sztuk 35 gr — dla odsprzedawców udzielam odpowiedni rabat. Władysław Malysa, skład kolonialno-spożywczy, sprzedaż wódek - koniaków - win kraj. i zagr. Spirytus na cele lecznicze i denatur. Hurtownia i detaliczna odsprzedają wyrobów tytoniowych, Solec Kuj., ul. Marszałka Piłsudskiego 20. (2337)

SOLEC KUJAWSKI. Walnemu zebraniu Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. przewodniczył p. Sawicki. Sprawozdanie z działalności koła za rok ubiegły składali kolejno przewodniczący Hanelt, sekretarz Kociemski i skarbnik Chudy. Jak wynika z sprawozdania zarządu, koło rozwija się pomyślnie i z korzyścią zastępuje interesy swoich członków. Wybory nowych władz związkowych dały następujący wynik: L. Hanelt - przewodniczący, W. Tabaka - zast. przewodniczącego, St. Kociemski - sekretarz, F. Brzozowski - zast. sekretarza, W. Chudy - skarbnik, J. Marcinkowski - zast. skarbnika. Komisja rewizyjna: Junchen, Sawicki, Karolewicz, Siewert, Banaszak, Nowakowska, Roguszczyk i Lüdtko.

Z M A R L I

S. p. Apolinary Koniecznyński, jubilat T-wa Młodych Przemysłowców w Poznaniu. S. p. Stanisław Frankenberg, z Gniezna, lat 66.

W drodze do Mekki.



Starym zwyczajem wierni mahometanie śpieszą do Mekki, aby modlić się u grobu proroka. Obecnie nawet najstarsi wyznawcy Islamu podróżują koleją.

Koronowo.

Osobiste. Z dniem 1 bm. przydzielony został do tut. więzienia karnego p. komisarz Lachowski.

Za bunt więźniów w tut. więzieniu karnym, który miał miejsce w 1933 r., sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w dniu 3. bm. skazał 12 prowodyrów na karę od 1 do 2 lat więzienia. Prokurator w uzasadnieniu oskarżenia wniósł o co najmniej 4-letnią karę z uwagi na zbrodniczy czyn podjudzający. Bunt ten wywołany został nieuzasadnionym żądaniem zwiększenia porcji pożywienia, które wydzielane były w normach ustalonych. Buntownicy pociągnęli za swym przykładem wszystkich więźniów, urządzając manifestacyjną kilkudniową głodówkę, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem zarządu więzienia i demoluując urządzenie cel. Dopiero po przybyciu posiłków policyjnych z Bydgoszczy zdołano przywrócić spokój. Przeprowadzono przewód sądowy, w czasie którego ze strony świadków - współwięźni padły pod adresem prowodyrów ciężkie oskarżenia za wciągnięcie do buntu, wykazał, że „przywódcy” działali z premedytacją i z planem dawno przygotowanym, za co ponieśli zasłużoną karę.

Walnemu zebraniu Zw. Pracowników Kupieckich przewodniczył prezes p. Walery Lorek. Sprawozdanie wykazało, że zarząd w ub. roku pracował intensywnie, w uznaniu czego wybrano dotychczasowy zarząd ponownie, a mianowicie: prezes Walery Lorek, sekretarz Edm. Mrugowski, skarbnik Jan Głogowski.

Toruń.

Nocny dyżur od 8 do 15 bm. pełnią apteki: „Pod Orłem” (śródmieście), „Św. Anny” (Bydg. Przedm.), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44. Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Chandu”.
Palace: „Zemsta Tonga”.
Mars: „Jarmark miłości”.
Światowid: „Demon złota”.
Corso: „Jeden za dziesięciu” i „Paryż w dzień i w noc”.

TEATR NARODOWY.

W sobotę reduta artystyczna.
W niedzielę 11. bm. „Automat humoru”.
We wtorek 13. bm. „Automat humoru”.

Przytrzymało na ulicy Bydgoskiej 43-letnia niewiastę głuchoniemą i odstawiono ją do opieki społecznej, ponieważ istnieje przypuszczenie, że zbiegła ona z jakiegoś zakładu dla głuchoniemych.

Szybownictwo w Toruniu. W Toruniu istnieje od niedawna Koło Szybownicze, które w swych szeregach zrzesza 120 członków, rekrutujących się z różnych warstw i zawodów. Jak wiadomo, celem koła jest wyszkolenie jak największej ilości pilotów szybowniczych. To też zamiary toruńskich szybowniców są naprawdę poważne; w przeciągu roku ma być wyszkolonych 100 pilotów z grona członków. Dlatego też praca wre. Kurs praktyczny rozpocznie się 26 marca br. W „Dworze Artusa” porucznik-pilot Orzechowski wygłosił wykład o zastosowaniu przyrządów pokładowych i motorów w szybownictwie. 3 członków posiada własne szybownice, a 8 członków wysłano na kursy p. w. lotniczego.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: Apteka Pod Łabędziem,
Rynek 20, tel. 142.

STROJENIE

wszelkie reperacje fortepianów i pianin
wykonuje fachowo znana firma

W. BIENERT (18798)
Grudziądz, ul. 3-go Maja 10, parter

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Skandal w Budapeszcie“.

Gryf: „Cień nad Europą (Nie damy ziemi).“

Orzeł: „Nowoczesny Robinson“ i „Bracia Karamazow“.

Czy tak być powinno? W nr. 25 naszego pisma donosiliśmy o centralizacji urzędów skarbowych, które mieszczą się obecnie przy ul. Sienkiewicza 31. Bezwątpienia ma to swoją dobrą stronę, bo nie trzeba będzie chodzić „od Annasza do Kaifasza“, jest jednak małe ale. Mianowicie od jednego z naszych stałych czytelników, właściciela nieruchomości dowiadujemy się, że dom w którym umieszczono powyższe urzędy, należy do Niemca, niekiego Frencha. Czy tak być powinno? Gdzie pozostało hasło „Swoj do swego“. Czy w Grudziądzu mało jest ubikacji nadających się na powyższy cel, którymi służą starzy Polacy? Na poczekaniu wyliczyć moglibyśmy kilkanaście takich, na przykład dawniejsza Kasa Chorych przy ulicy Szewskiej, która od lat czeka na lokatora. Tak samo i Izba Skarbowa mieści się w gmachu należącym do obywatelki narodowości niemieckiej. Czas naprawdę, aby w pierwszym rzędzie instytucje rządowe popierały obywateli-Polaków którzy zwłaszcza na Pomorzu walczyć muszą uczciwie o każdy kęs chleba.

Serdeczna prośba pod adresem zarządu miejskiego. Od szeregu miesięcy zaprowadził zarząd przedsiębiorstw miejskich na wzór t. zw. automatów gazowych również i automaty elektryczne. Są to liczniki, które dopuszczają energię elektryczną dla celów oświetleniowych w miarę uprzedniego wrzucania znaczka metalowego, zakupionego w biurach administracji przedsiębiorstw miejskich. Liczniki takie są w obecnym krytycznym czasie wielkim udogodnieniem dla poszczególnych konsumentów, albowiem dają możliwość korzystania z oświetlenia

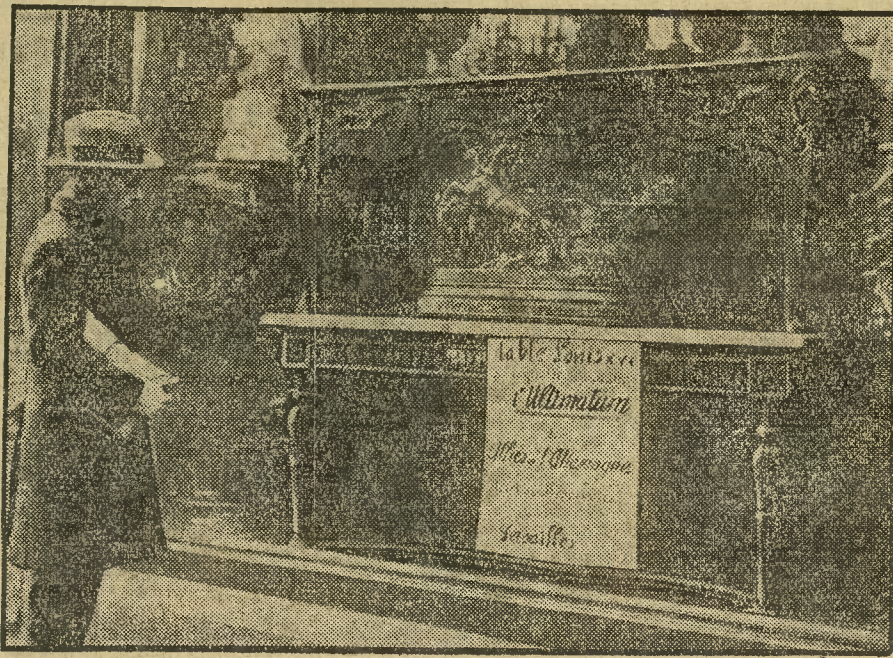
w miarę potrzeby, no i posiadania gotówki. Nie zawsze jednak ma się możliwość zakupienia tych znaczków w godzinach urzędowych, a częściej jeszcze brak na to „forsy“. To też przewidujący takie okoliczności zarząd miejski wydzielił pewną ilość znaczków na gaz portjerowi, który oddaje je konsumentom jeszcze poza godzinami służbowymi. Możeby tak Szan. Zarząd zechciał owemu portjerowi przydzielić również i znaczki na prąd. Zyska na tem nie tylko konsument, lecz również i miasto. Tę oto skromną prośbę podajemy imieniem naszych czytelników.

Skutki wichury. W czwartek wieczorem

przeszła nad Grudziądem szalona wichura, która wyrządziła wiele szkód materialnych. Wicher szalał z taką siłą, że pozrywał dachówki, anteny radiowe, przewody elektryczne — jednym słowem wszystko, co mógł po drodze zabrać. Z powodu uszkodzeń oświetlenia ulicznego w poszczególnych dzielnicach panowały ciemności egipskie.

Nie damy ziemi. Z okazji 14-lecia przyłączenia Pomorza do Polski oraz dnia, w którym Polska wzięła w posiadanie brzegi błękitnego Bałtyku, odbyła się w kinie „Gryf“ uroczysta akademja, w czasie której wyświetlano również film produkcji francuskiej p. t. „Nie damy ziemi“. Wyświetleniem tego filmu w tej właśnie chwili, który zarówno pod względem wykonania jak i narodowym jest bardzo wartościowy, zdobyła sobie dyrekcja kina „Gryf“ szczególne uznanie społeczeństwa.

Historyczny stół.



Jeden z paryskich antykwariuszy wystawił na sprzedaż stół, na którym delegaci mocarstw koalicyjnych podpisali w roku 1919 ultimatum do Niemiec.

Instynkt zwierzęcy kazał mu zabić przyjaciela

Sensacyjne szczegóły dookoła zbrodni w ogródkach działkowych.

Grudziądz, 10. 2. Sprawa mordu dokonanego wśród niezwykle tragicznych okoliczności na osobie ś. p. **Olesia Kuberta**, zelektryzowała wczoraj cały Grudziądz. Morderstwo wykryto w czwartek krótko po godz. 4-ej po poł., a już w pół godziny później na miejscu zbrodni zjawili się policja śledcza i prokurator, oraz lekarz dr. Lachowski. Wiadomość o dokonanej zbrodni podało pismo nasze jako pierwsze ze szczegółami, zamieszczając również fotografię ofiary bestjałskiego mordu. Dziś z czytelnikami naszymi podzielić możemy się dalszymi sensacyjnymi szczegółami: Jak o tem pokrótce wczoraj donosiliśmy, morderca **Roman Murawski** po dokonaniu zbrodni wyjechał jeszcze we wtorek do krewnych, zamieszkałych w **Chełmnie**. Dla zatarcia śladów mówił swoim krewnym,

że umówił się spotkać z **Olesem Kubertem** i że jest zaniepokojony jego nieprzybyciem. Do Grudziądza wrócił w czwartek rano i natychmiast z dworca skierował swe kroki na miejsce zbrodni. Przekonawszy się o tem, że zwłoki jego ofiary leżą nietknięte, próbował wykopać dół, aby w nim swą ofiarę ukryć. Jak wynika z położenia trupa, musiał on stoczyć z mordercą walkę, albowiem ma kurczowo ściśniętą lewą dłoń, którą zasłonił sobie twarz.

Nie zaznawszy spokoju, oddał się **Murawski** w czwartek wieczorem w ręce policji. Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, powędrował zbrodniarz do celi więziennej.

JAK SIĘ ZACHOWYWAŁ MURAWSKI W CZASIE ŚLEDZTWA?

przyjęć i staropolskiej gościnności. Karnawał dzisiejszy i karnawał dawniejszy — to duża różnica. Dawniej, młodzież wiejska wyczekiwała już od jesieni tego upragnionego czasu, kiedy będzie można się wytęczyć za cały rok, na zapas, a potem przez cały post żyć wspomnieniami. Dziś — tańczy się niemal cały rok. Karnawał jednakże jest okresem wzmoczonego ruchu towarzyskiego i zabaw na wsi. Wszak zimą rolnicy mają czas, aby całonocne tańce odpokutować zmęczeniem. Dawniej na wsi, gdy muzyka zagrała i lud wiejski szedł w tany, to aż ściany się trzęsły, a izba wrzała hukiem... Dziś na wsi jest inaczej. Na zabawach nie tańczą owe krakowiaki, mazury i obertasy, lecz modne tanga, rumbi i foxtroty. Podkówkami już nikt nie trzaska. Znikły dudy, harmonje i basy, a zastępują je skrzypce, fortepiany, saksofony i t. p. Teraz bawią się na wsi tak samo, jak w mieście. Orkiestra gra najnowsze przeboje, a na pięknie udekorowanych salach przewijają się tańczące pary, elegancko i modnie ubrane. Wiesz modernizuje się. Kryzys jest powodem, że młodzież wiejska bawi się skromnie. Podłe czasy...

Zaznaczyć należy, iż w ostatnim czasie żydzi urządzają prawdziwy najazd na jarmarki pomorskie oraz uprawiają handel domokrężny po wsiach, zachwalając swe tandetne towary. Niestety, wśród chrześcijan spotkać można pewien procent ludzi, którzy prowadzą z nimi różne geszefta. Niejeden Polak, tak jak dawniej, w czasach przedzoborowych, bez żyda obyć się nie może. Przestrzegajmy hasło: „Swoj do swego po swojej!“.

Dyonizy Wesolek.

Na zadawane pytania odpowiadał jasno, bez zastanowienia, z wszelkimi szczegółami, w jaki sposób i z jakich pobudek dokonał morderstwa. Morderstwa, jak mówi, dopuścił się pobudzony instynktem zwierzęcym, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności jaką na siebie ściąga, mimo to jednak nie był w stanie pohamować swej żądzy. Z zamiarem morderstwa nosił się już oddawna, zabrakło mu jednak odwagi i nie było należytej okazji ku temu. Ofiarę swoją, **Olesia**, znał już od roku i przez cały ten czas utrzymywał z nim stosunki lubieżne. **Murawski** jest młodzieńcem o inteligentnym wyglądzie, miłej powierzchowności, średniego wzrostu, szatynem i nie zdradza w niczem typu mordercy-zbojczyńca.

CO O PONURĄ ZBRODNIĄ MÓWI OJCIEC ZAMORDOWANEGO?

Ojciec **Olesia**, jest to człowiek starszy już wiekiem, wyższy urzędnik kolejowy, który kompletnie zalamany daje nam następujące wyjaśnienia: o **przyjaźni syna swego z Romanem Murawskim** wiedzieli, lecz nigdy ani jednego ani też drugiego o zbrodni nie podejrzewali. Syn **Olesia** był nie tylko bardzo pilnym uczniem, lecz do brem dzieckiem, posłuszny rodzicom, wychowany bardzo religijnie. To też strata syna jest tem boleśniejsza, że towarzyszyły jej tak niezwykle tragiczne okoliczności.

W dzisiejszą sobotę odbędzie się w szpitalu miejskim sekcja zwłok zamordowanego chłopca. Pogrzeb ś. p. **Olesia Kuberta** odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Żnin.

Wybory do rady miejskiej w III okręgu. Wybory w Żninie do rady miejskiej odbyły się tylko w 2 okręgach z powodu unieważnienia przez główną komisję wyborczą listy narodowej w III okręgu. Sejmik powiatowy zatwierdził również tą decyzję, a dopiero decyzja województwa przywróciła ważność listy narodowej. Wobec tego w najbliższych dniach zostaną rozpisane wybory w okręgu III, który wybiera 7 radnych.

Byśław

Nieszczęśliwy wypadek. Robotnica **Ewa Jaskowska**, idąc do swego zajęcia, nagle upadła, przyczem złamała nogę w kostce. Przewieziono ją do szpitala w Tucholi.

Złote gody. Mistrz **Jan Stachowicz** z małżonką obchodzili złote gody pożycia małżeńskiego. Jubilatowi „Szczęść Boże!“

Każdy ma prawo do szczęścia
jeżeli gra w loteryję.

LOS wysyłam odwrotnie

W mojej kolekturze padły wygrane po
50.000 20.000 10.000 5.000 oraz
olbrzymia ilość mniejszych kwot

Pierwsze ciągnięcie już w dniu 16 lutego.

Najstarsza i najszcześliwsza
kolektura Loterii Państwowej

A. KRZYWIŃSKA
Grudziądz, ul. Stara 11, parter.

2447

Reportaż pomorski.

Zima na wsi pomorskiej.

WAKACJE I BOŁĄCZKI ROLNIKA. — OD WILŻ. — KARNAWAŁ NA WSI. — NAPÓRZY DÓW.

Zima na wsi jest smutna i głucha. Okres zimy — to okres zmniejszonych prac, to jakby wakacje rolników. Jeśli chodzi o pracę w polu, możnaby nazwać zimę sezonem martwym dla rolników — jednakże jeżeli chodzi o gospodarstwo podwórzowe, o hodowlę, to i teraz praca wre. Rok mamy bardzo ciężki to też w Kółkach Rolniczych rozważa się obecnie jak dość wspólnymi siłami ogółu, ku podniesieniu dobrobytu rolników. Wieśniacy, chcąc zdobyć jak największy zasób wiadomości, biorą udział w zebrańcach i kursach urządzanych przez organizacje rolnicze oraz podczas długich wieczorów czytają gazety, książki i pisma fachowe. Zima jest tą porą, w której wieśniacy po letniej i jesiennej pracy mogą wspólnie się zabawić i nad swoimi sprawami i kłopotami pogwarzyć. Obecnie dużo mają do omówienia. Biedny lud wiejski rozważa, dlaczego nie obniżono taryfy kolejowej na krótkich przestrzeniach. Wieśniacy bowiem, wywożąc na targ do miasta swe produkty, za które osiągną niską cenę, odczuwają dość wysoką taryfę osobową najwięcej. Dotkliwym zaś ciosem dla zubożałej ludności wsi, byłoby zniesienie czwartej klasy na kolei. Dalej, wieśniacy nie mogą zrozumieć, dlaczego ceny produktów rolnych są niskie, a wyroby przemysłowe i monopolowe takie drogie. Dla-

czego np. w Anglii pasą naszym cukrem świnię, a u nas w kraju cukier taki drogi (5 kg cukru = jeden centnar żyta) pomimo, że cukrownie płacą rolnikom za buraki cukrowe niską cenę tak, że rolnicy coraz mniej buraków sadzą, bo im się to nie popłaca. W kronice z lat dawnych czytamy, że „cukier długo był wielce drogim artykułem aptecznym i do końca XV wieku jeszcze wcale nieznanym w Polsce“. Teraz, w XX wieku, gdy tyle cukrowni w kraju, tyle ziem buraczanej i tyle bezrobotnych, niedługo będzie można powiedzieć to samo. Czy się cośamy? Bieda na wsi coraz większa. Coraz częściej pojawiają się egzekutorzy skarbowi, którzy zabierają resztę chudoby i jak na posmięwisko sprzedają na licytacji, za parę groszy, krwawą pracę rolnika.

W grudniu mróz dochodził w niektórych miejscowościach Pomorza do 26 stopni, skutkiem czego, wierzchnie warstwy ziemniaków i buraków złożonych w piwnicach lub w niedosyć przykrytych kopcach — namarzli. Obecnie nastąpiła zupełna odwilż, to też na polach, drogach i szosach pełno błota i wody. Powietrze jest łagodne, jak w marcu.

Z powodu kryzysu życie towarzyskie na wsi kurczy się przeraźliwie, chwilami zupełnie zamiera. Minęły bezpowrotnie czasy wystawnych

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 lutego 1934 roku.

KALENDARZYK.

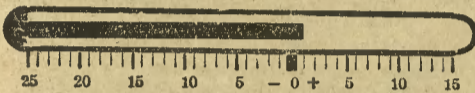
Dziś: Scholastyki p.
Jutro: Z. N. M. P. w Lurdes.
Wschód słońca: godz. 7.31.
Zachód słońca: godz. 16.57.

Stan pogody

Początkowo zachmurzenie zmienne, potem wzrastające aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą lekki mroź. Na wschodzie i w górach umiarkowany. W ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. Dość silne, chwilami porywiste, wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

od 5. II. do 11. II. 1934 r.

- 1) Apteka przy Bielawkach.
- 2) Apteka pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta:
Dr. Gadomski, dnia 11. II. 34 r., ul. Gdańska 57, tel. 421.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Józefa Pankiewicza (Paryż).

Instytut literacki „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9-18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, premiera komedji St. Kiedrzyńskiego „TEN STARY WARJAT“. Szereg zabawnych powikłań i konfliktów, niezmiernie komiczne typki oraz nieprzeciętne walory sceniczne wróżą nowej premierze długotrwałe powodzenie, jakie było jej udziałem na wszystkich scenach polskich. W głównych rolach ujrzymy pp. Łukowską, Maassównę, Wiczorkowską, Cybulskiego, Cirina, Dowmuntę, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Kalinowskiego, Lochmana i Wilamowskiego na którego barkach spoczywa ciężar reżyserski. Nowa oprawa pędzla J. Hawrykiewicza.

W niedzielę wieczorem powtórzenie sobotniej premiery „TEN STARY WARJAT“. **Ostatnie przedstawienie „MODELKI“ po cenach zniżonych.** Niezmiernie melodyjna, a jednocześnie dowcipna w treści i sytuacjach, piękna operetka Suppego „MODELKA“ ukaże się ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych.

Do zarządów gniazd sokolich okręgu V.

Ciężka i bolesna stratę poniosło Sokolstwo okręgu V-go przez śmierć swego nieodżałowanego druha, Karola Mokrzyckiego. Ubył nam jeden z tych wielkich Naczelników sokolich, który przez całe życie przykuwał ideę sokola „w czynów stał“ — któremu Sokolstwo w wielkiej mierze zawdzięcza tak wielką i tak bardzo zasłużoną przeszłość.

Ubył nam Druh, **typ prawdziwego Sokola**, dusza szczerą i otwartą — nie szczędził nieraz dotkliwych słów krytyki dla tych, którzy daniem Jego złe lub nieudolne idee sokolej służyli. Mimo tego nie miał w Sokole nieprzyjaciół, każdy bowiem musiał uznać, że nie dla własnej korzyści, ani z próżnej pychy, lecz z **pońbek czysto ideowych służył sprawie sokolej.**

Lat przeszło 40 pracował dla „Sokola“, a była to służba wierna, gorliwa i bardzo ofiarna. Zżył się z tą służbą, ona stała się potrzebą Jego codziennego żywota, dla niej poświęcał każdą wolną od zajęć zawodowych chwilę, dla niej poświęcał nawet rodzinę. To też całe Sokolstwo otaczało Go **czcią i poważaniem.**

Poczucie uczciwie spełnionego obowiązku oraz przyrzeczenie ze strony pozostałych zachowanie Twoich zasad i ideałów we wdzięcznej pamięci i rozsiewania ich nadal — niech Ci będzie, Kochany Druhu, nagrodą za trud i pracę.

Przed Twoimi prochami uderzamy czo-

Ku czci wielkiego Papieża.

W dwunastą rocznicę koronacji Piusa XI.



Ojciec św. Pius XI obchodzi dnia 12 lutego r. 12 rocznicę koronacji na Papieża.

Pamiętnym w dziejach Kościoła jest dzień 6 lutego 1922 r., kiedy nuncjusz apostolski przy rządzie polskim w Warszawie, ks. Achilles Ratti wybrany został papieżem. Kilka dni później, t. j. 12-go lutego tegoż roku odbyła się koronacja Ojca św. Piusa XI.

Imię Papieża Piusa XI przejdzie do historii jako imię jednego z największych papieży. Jego zasługi dla świata powojennego są wprost olbrzymie, a dla Kościoła i chrześcijaństwa — opatrnościowe.

Gdy po krwawej wojnie światowej wśród narodów rozpełtały się wszelkie namiętności ludzkie a panować zaczął zamęt,

walki klasowe i partyjne, ruina materialna i moralna, ogólne zniechęcenie i niepewność — na Stolicy Apostolskiej zjawia się Pius XI. Rzuci pierwszy jasny promień pociechy i ukojenia, wydaje encyklikę, w której wykazuje, że **na wszystkie współczesne choroby jedynym lekarstwem jest „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym“.** Jako widomy znak tej prawdy ustanawia święto Chrystusa Króla.

Aby prędzej zatriumfowała idea pokoju i braterstwa Chrystusowego na świecie, aby na zgłiszczach i ruinach wojny powstało nowe życie, **organizuje Pius XI ogólnoswiatową „Akcję Katolicką“.** Za obowiązek stawia katolikom bronić świętości małżeństwa, popierać prasę katolicką, przestrzegać skromności chrześcijańskiej. W sprawie chrześcijańskiego wychowania młodzieży wydaje Ojciec św. programową encyklikę, w której m. in. stwierdza, że **Kościół musi mieć prawo czuwania nad wychowaniem swoich dzieci.**

Bystry umysł Piusa XI sięga jeszcze dalej; obejmuje miliony pogan i rozwija akcję misyjną do niebywałych dotąd rozmiarów. Popiera dalej usilnie sprawę unii kościołów wschodnich z Kościołem katolickim i przygotowuje grunt do wielkiego dzieła — **pojednania kościołów chrześcijańskich.** Popiera też obecny Papież troskliwie rozwój nauki i kultury chrześcijańskiej.

Gdy dodamy do tego historycznej doniosłości **ugodę pomiędzy Kwirynalem a Watykanem**, przez co dał Papież dowód światu, że nie chodzi mu o posiadłości ziemskie, lecz o wolność kierowania Stolicą Apostolską — będziemy mieli obraz olbrzymiej i doniosłej działalności Piusa XI.

W dwunastą rocznicę koronacji Piusa XI cały świat chrześcijański składa u stóp tronu Stolicy Apostolskiej serdeczne wyrazy szlachetnych uczuć i żywej miłości dla Głowy Kościoła i chrześcijaństwa, zaś społeczeństwo polskie prosi Najwyższego o zdrowie i błogosławieństwo dla **wielkiego przyjaciela Polski**, jakim jest Pius XI.

21693 *Mydło Bebe Siofmana-idealne dla dzieci i dorosłych*

Przypominamy, że w dniu 11 bm. o godzinie 17-iej odbędzie się dancing Polskiego Czerwonego Krzyża w sali malinowej Hotelu Pod Orłem. Zarząd P. C. K. dokłada wszelkich starań, aby zgromadzonej publiczności zapewnić miłą zabawę i przygotowuje niespodzianki, jak taniec krakusów i t. d.

Ważne dla właścicieli koni. Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1930 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia ich w **zarządzie miejskim — oddział wojskowy przy ulicy Grodzkiej 25, pokój nr. 3.** w czasie od 15 do 24 lutego 1934 r. w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

Grać na loterii, to dziś has'o dnia!

A gdzie? W Kolekturze Kapturkiewicza, a, gdyż to naprawdę nasza obywatelska Kolektura. Nietylko tam polski kapitał i obsługa, ale i miejscowy. Grając tam nie przepadnie Twój grosz dla naszego miasta ale w nim nadal pozostanie.

A więc śpiesz jeszcze dziś po szczęśliwy los do Kolektury Kapturkiewicza!

Zbożna praca i owocne wyniki Kat. Towarzystwa Kobiet „Jutrzenka“.

Walne roczne zebranie.

Ukochanie organizacji, solidarność duchowa, wzniosłe cele i poświęcenie w służbie dla bliźnich uzewnętrzniają się najbardziej na zebraniach, podczas których padają myśli i zdania owiane troską o rozwój

Szczęśliwe losy

nabywacie tylko w chrześcijańskiej i obywatelskiej

kolekturze

Kapturkiewicza Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Marsz. Focha 17, tel. 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie

ZNANY KAPLANOM EGIPSKIM
POPULARNY ELIKSIAR ŻYCIA

SOKRZEDENNO

SKLEROZA
DUSZNIKA
SCHORZENIA PIĘK
WYCZERPIANIE

APTEKA MAZOWIECKA WARSZAWA
2344

— **Oddział bydgoski Polskiego Czerwonego Krzyża** składa podziękowanie Bydgoskiemu Klubowi Sportowemu za kwotę 20.— zł, ofiarowaną Czerwonemu Krzyżowi jako dochód z balu. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża składa również serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia balu, a przede wszystkim Paniom, które podjęły się rozprzedaży biletów i osiągnęły nadspodziewany sukces kasowy na cele czerwono-krzyżskie.

— **Kapelusz, który przechodzącemu księdzu zerwała w czwartek o godz. 17 wicher** na moście gdańskim, wyłowił z fal Brdy p. Piotr Sznajder. Kapelusz jest do odebrania w Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Na nowy angielski kurs początkowy**, prowadzony przez rodowitego Anglika, metoda, zapewniająca szybkie postępy w nauce, przyjmuje zapisy sekretarjat kursów w Bibliotece francuskiej w gimnazjum Kopernika, codziennie od godz. 6-8.

— **Salon mód siostr H. i J. Czesińskich** zostaje otwarty z dniem dzisiejszym przy ul. Gdańskiej 31. Piękne urządzenie składu według projektu znanego specjalisty od wnętrz architekta Jerzykiewicza wykonał zakład stolarski J. Świątek, ulica Pomorska.

Lipskie Targi Wiosenne.

Otwarcie 4 marca, 33% zniżki kolejowe na polskich i niemieckich kolejach. Wszelkie informacje udziela przedstawiciel honorowy Lipskiego Urzędu Targowego Otto Mix — Poznań, ul. Kantaka 6a, telefon 2396.



S. P. KAROL MOKRZYCKI.

Iem, my, Sokolstwo — my, armja z Twojego ducha i wskazań.

Niechaj idea Jego żyje wiecznie wśród nas!

Pogrzeb ś. p. Mokrzyckiego odbędzie się w niedzielę, 11 bm. o godz. 4-iej po poł. z kaplicy cmentarza św. Trójcy przy ul. Jary.

Wzywamy poczty sztandarowe bezwzględnie wszystkich gniazd oraz całe Sokolstwo okręgu V-go do wzięcia udziału w pogrzebie.

Zbiórka o godzinie 3.30 przed kapliczką cmentarną. Człotem!

Przewodnictwo V-go okręgu:
(—) Malczewski, prezes.

Ś. p. Karol Mokrzycki urodził się 1869 roku w Busku. Od najmłodszych lat pracował w Sokolstwie. Na zlocie grunwaldzkim 1910 r. w Krakowie prowadził tysięczny zastęp druhów z okręgu Rzeszowskiego. Sprowadziwszy się do oswojonej przez wojska polskie Bydgoszczy, objął p. p. prezesie Szmaru przewodnictwo tutejszego okręgu a następnie przewodnictwo całej Dzielnicy Pomorskiej. Szczególną opieką otaczał młode gniazda sokole, na każde zawołanie śpiesząc do nich z wykładami. Przeniesiony w szkolnictwie w stan spoczynku (ostatnio był profesorem seminarjum nauczycielskiego) wyjechał do Krakowa, gdzie przez dwa lata był naczelnikiem Sokola, lecz zraziwszy się do żydowskiego otoczenia — powrócił do ukochanej Bydgoszczy i tu do końca życia pracował dla idei sokolej.

wój towarzystwa, będącego ostoją w pewnych chwilach życia członków.

Widzieliśmy to na walnym rocznym zebraniu Kat. Tow. Kobiet „Jutrzenka“, edybytego ubiegłego tygodnia.

Po zebraniu plenarnym, na którym załatwiono kilka spraw organizacyjnych i uchwaleniu wieczorka z tańcami w dniu 12 b m. w hotelu Lengning, przystąpiono do walnego zdania spraw z działalności rocznej organizacji. Zebranie zagaiła prezeska p. **Baumowa** i powitała patrona ks. prob. **Skoniecznego**, wicepatr. ks. **Borzysza**, oraz przedstawicieli i przedstawicielki bratnich organizacji, poczem przewodnictwo oddała ks. patronowi, który zaprosił do pióra p. Cieślińską z Tow. Kobiet Handl. Konf., na ławniczki p. Romanową z Tow. „Jedność“ i p. Woźniakową z Tow. służby żeńskiej św. Zyty.

Przy sprawozdaniu rocznym prezeska p. Baumowa wygłosiła dłuższe, płomienne przemówienie, podkreślając piękne cele i zadania Tow. Kobiet „Jutrzenka“, pracującego dla Kościoła i ogółu, jego ideową i pożyteczną linię działalności wśród zorganizowanych kobiet. Po niej sprawę zdawał sekretarka p. Jaworska, skarbniczka p. Ptaszyńska, bibliotekarka p. Wasilewska i skarbniczka kasy pośmiertnej Kinderowa. Rewizorki kasy pp. Skutecka i Kećnińska potwierdziły zgodność ksiąg kasowych.

Sprawozdania, z których dowiedzieliśmy się o ogromie pracy dokonanej przez zarząd, przyjęto bez dyskusji i wyrażono absolutorium całemu zarządowi.

Wybory dały wynik następujący: prezeską została ponownie p. Baumowa, pracująca w zarządzie dziesiąty rok zrzędu, sekretarką p. Kaźmierczak, skarbniczka p. Ptaszyńska ponownie, zast. sekretarki p. Jaworska a skarbniczka kasy pośmiertnej ponownie p. Kinderowa, bibliotekarka także ponownie p. Wasilewska. Rewizorkami pp. Skutecka, Kećnińska i Kijakowa.

Po wyborach oddał ks. proboszcz Skonieczny przewodnictwo z powrotem prezesce.

Zyczenia złożyli Tow. Kobiet „Jedność“ z Fary, Tow. „św. Zyty“, przedstawiciel Akcji Katolickiej i Kat. Tow. Rob. Polskich przy św. Trójcy.

W wnioskach uchwalono kilka postulatów, a w wolnych głosach omówiono różne sprawy, poczem odpiewaniem zwrotki „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono ładne i liczne zebranie.

— **Zarząd Konferencji Pań św. Wincen-tego a Paulo przy Farze** podaje, że wenta karnawałowa udała się pod każdym względem świetnie. Niewątpliwie przyczynili się do tego kochani artyści pp. Hanka Wańska i Dowmunt. Zarząd dziękuje im, jak i wszystkim ofiarodawcom i gościom za łaskawe przybycie.



Katarzyna Cadulińska magłos

Nie, proszę szanownych państwa. Ta chrypa nie jest od tego balu dziennikarzy. A właściwie macie, państwo, rację. Ale ino pośrednio. Zośka mi się rozwydrzyła akurat skroś ty reduty. Żebym była nogi polamała, nimem posłała na te tańcówki! Docna dziewczynie we łbie przewrócili. I bez to szkalowałam na nią, azem ochrypia. W niedziele nie mogłam w kościele spiwac godzinków. Jakby mie zatknęło.

O com ja szkalowała? A! bo mi zaś przyszła frechownia. Nie, żeby względem jakiego faceta. Za głupia jeszcze na to. Ino że tak we wogóle... no.. jak się to mówi? — mancypanka, czy jak?

Skuranie Boże! Nic tera, ino smarowanie wargów, tynkowanie gembu; wiecznie dziewczęcisko w lustrze... obskubuje rzęsy i brewi, a zaś zbira niedopałki od zapalek i krychy robi nad ślipiami, co aż okropa. Na nic mi się zepsuła Zośka.

Żeby to wszystko! Ale gdzie tam! Strojenia jej się zachciwa — szak. Jakiesik francuskie wymysły: trois pieces, brajtszwance, klipsy mentolowe, petytes robes — może: chorobes!?

Moda! Ja tyż znalazłam modę. Jak se zamiast barchanowych majdatorów wełniane kupiłam, tom miała moda.

A ta frechowna Zośka?! Jużci trza jej jedbawny kalisonów w kolorze organdy albo limone albo szampagne albo beize. Zgadnij, duszo pobożna, co to za djabel! Potrzebny jej kolor pod spódnik! Widzicie ja! Całkowicie jak Greta garbata albo insza aktorka!

I pomyśleć, że to moja rodzona córka ma takie fanaberje! Mówicie, państwo, że można temu zaradzić? Ho, ho! Nie taka ja głupia! Wim, jak się pozbyć strupa z głowy, ino są mądrzejsi, co go nie chcą. Dyc potom wiedla córka na Strzelnicę, żeby se zięcia ustrzelili. No i... nie trafił się głupi. A miałby dobrze! Żebym tak zdro-

wa była! Nie skapiłabym szak rodzone-mu dziecku łachów i tych parę gratów do sipiolki.

Oho! Chrypa nie da mi dalej gadać; a tylebym jeszcze miała do powiedzenia. Właściwie nic jeszcze nie powiedziałam, a przynajmniej tego najważniejszego. Chciałam mianowicie polecić się szanownemu państwu, że, gdyby... No — tak! rozumiemy się... Nie musi być zaraz derektor. Dobry i konduktor albo i szofer; byle miał swoją taksówkę. Zośka niby wyżej pozira,

ale i taksówkarzem nie pogardzi. Ino — jak powiadam — taksówka własna. Bo ja weksłów nie uznaje. Gotówka i nóżki na stół — w całości, nie przez pół. Żeby byli równe stanse: dziewczyna — szofer, taksówka — kofer. Już ja ten kofer feste wypcham koszulami i spódnikami i jeszcze kiste bieleżnianych szmatów dodam.

Tedy jak się — co daj, Panie Boże, trafi, to dajcie mu, państwo, adresę. Jużci ta sama adresa: Sworne Gacie, ul. Prency-palna 19.

Sanna.

Gdybym miał sanie i dwa białe konie, I uprząż całą wybitą dzwonekami, Tobym w poranek, gdy świat w słońcu tonie, Śniegi się iskrzą wokół brylantami I mgły różowe snują się po niebie, Hucznie i dzwonne przyjechał po ciebie.

Jabym otulił twoje nóżki małe Miękkością koców i ciepłem baranic, I gnałbym z tobą hen, na pola białe. Gdzie bezmiar śniegu ciągnie się bez granic, I gdzie na drzewach zadumane ciszą Okiście śnieżne nieruchomo wiszą.

Wokół nas śniegów bajka brylantowa, I niebo, które do ziemi się chyli, Jabym do ciebie nie rzekł ani słowa, Bo słowa piękność oklamują chwili, Alebym rączkę twą pod futrem ścisnął, I na twych oczach oczyma zawisnął.

A po powrocie, gdy zamilkną dzwoneki I bat przed domem raz ostatni strzeli, Jabym wydobyl się z futer ostonki Tak, jak dobywał dziad mój karabeli, I słowa „Kocham” na ustach zakrzepie, Mojeby wargi scalały ciepłe.

Henryk Zbierzchowski.

Prozorymy.

Zrobić, by wszędzie rajsko było, dostatnio, miękko, jasno, miło — to leży poza czczą siłą. I czemuż liczni utopiści nawiśnie marzą, że się ziści ta summa summarum korzyści?

Zaprawdę — jest to pomysł dziki, a zmusza rządowe czynniki i naszych wielkich z polityki do próżnej pracy syzyfowej, co zwie się zawracaniem głowy i wymyślaniem blagi nowej.

Nie tajno, jak się kryzys bzdyczy. Mimo to bebe tego krzyczy, że mamy okres arcy-byczy. A opozycja odkrzyk wznosi, iż ani byczy ani krwi — jak to wydaje się rządowi — natomiast raczej jest barani, gdyż nieświadomych się tumani, że to i tamto kupia taniej, że budżet owszem... wcale, wcale; pożyczka także doskonale, i gdzieś tam tylko małe „ale”. Lecz konstytucja wyłoniona z obywatelskich głów i łona potrzebnej reszty wnet dokonana.

Niech tylko podług naszej woli wszystko się w państwie zmonopoli — niebawem zniknie to, co boli. Przemysł się więcej skartelus, podatków srubę się przyduś, a oponentów się przymusi. W urzędach coś się zoperuje, personel znów się zredukuje, a skarb dodatnio to odczuje. Rolnicy — ach! ci są cierpliwi! — To nic, że się ziemianin krzywi. Nie będziem przecież ustępliwi, by robić z nimi ceregiele, gdy tego wymagają cele tych, co są na narodu czele.

A choćby nawet naród cały opozycyjnje knuł kawały, to przecież jeszcze się zоста-

ły mniejszości nasze narodowe, które nas poprzeć są gotowe za pewne przywileje nowe. Wszak temi my dysponujemy, a komu dać — to dobrze wiemy, bo sobie skrzętnie notujemy. Nie przedko się w posadę wtryni, kto tego wiernie nie uczyni, co chce sanacja — gospodyn. Atoli kto się jej przyśluży, ten zyskał w życiu profit duży i los mu się już nie zachmurzy. Kto tak nie czyni, ten ciemięga, nieświadom, co to jest potęga i jak szeroko ona sięga. To są te legje: jedna sana, druga z usługnych formowana, trzecie dobrana z nad Jordana. Czem opozycji są topory, gdy w takiej sile sanatory do szturmują ruszą na wybory!?

Masowa kradzież kur.

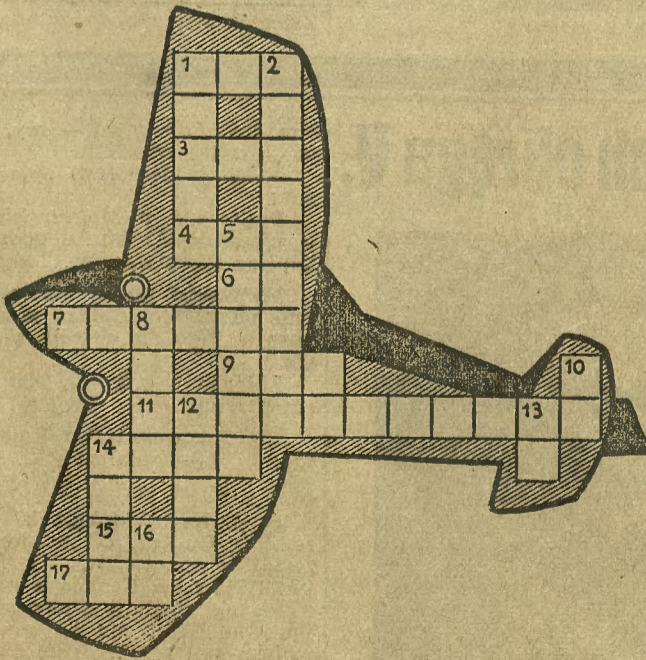
(ak) Niezwykle śmiałej kradzieży dokonali ub. nocy nieznanzi złodzieje, którzy włamali się do chlewa p. Józefa Borka przy ul. Belzkiej nr. 109. Po rozbiciu kłódki złodzieje spłodrowali kur-nik i zabrali około 60 kur i kogutów. Złodzieje, jak wykazało śledztwo, zaję-chali wozem, zaopatrzonym w klatki do których wsadzili skradzionym drób. Policja czyni energiczne dochodzenia.

KRZYŻÓWKA. 15.

Poziomo: 1. skrót (państwowy inst. meteorologiczny), 3. ryba, 4. trzy litery z wyrazu: ustawa, 6. wspan: nuta włoska, 7. wspan: okropność, rzecz groźna, panika, 9. trzy litery z wyrazu: nauka, 11. sztuka latania w powietrzu, 14. tytuł zaszczytny akademji, 15. las szpilkowy, 17. strojny ptak domowy.

Pionowo: 1. lotnik, 2. kompozytor „Halki”, 5. towarzysz żwirki, 8. szlachetny kamień, 10. przyimek, 12. tytuł arabski (książę), 13. spółgł. gardłowa (fonet.), 14. szata liturgiczna, 16. zaimek wskazujący.

SZARADY ZAGADKI



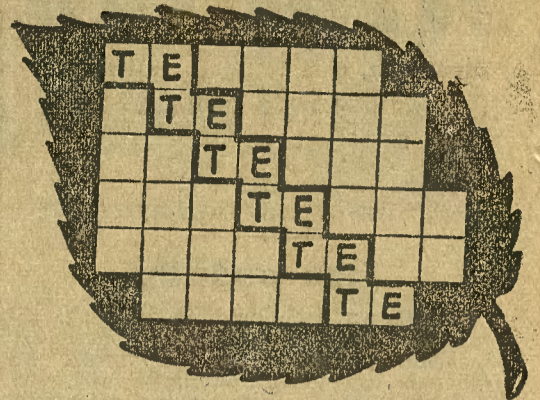
NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

1. Alojzy Gracz - Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 24 m. 8.
2. Edmund Raczyński - Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 24 m. 8.
3. Helena Łysakówna - Osowagóra, ul. Osowagóra 37.

ODPOWIEDZI:

P. Olejnik. Logogryf wymaga staranniejszego doboru wyrazów.
P. Włodarkiewiczowa. Przyjmujemy krzyżówki nader starannie tuszem rysowane i o ile możliwości, ozdobne.
P. Błażewski. Za mało pomysłowy i po-bieżnie opracowany logogryf. Nie będziemy fatywować się odesłaniem.

DOMYŚLNIK. 16.



Znaczenie rzędów poziomych: 1. imię męskie, 2. kierujący łodzią, 3. kościół z siedzibą biskupa, miejsce wykładającego profesora, 4. przydomek Ateny (dziewicza), 5. drobiazg, rzecz błaha, 6. grecka bogini piekiele.

(Litere pomocnicze: a a a a a a b d d e g h i k k k l n n o o o p r r r r r s s).

SZARADA. 17.

Ostatnia litera zmienia Całkiem wyrazów znaczenia: Bo gdy na końcu r daję, Kosmetyk wtedy powstaje; R na I zmienić wystarczy. — Wtedy ma kudły i waczy. Kto na p pisać zaczyna, Ten sobie ułatwi znacznie.

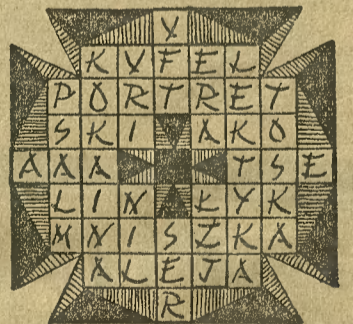
SZARADA. 18.

Pierwsze trzecie — to zaś wspan — Kiedy nagle — mówisz tak. Drugie trzecie rogi ma; Każdy takie zwierzę zna. Drugie pierwsze — drzewa człon — Jest ich wiele z różnych stron. Drugie pierwsze wspan — tak zwią Turcy święta księgę swą. Całość wprawia w dziwny stan, Żeś swej woli nie jest pan.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 10.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 11.



TRAFNE ROZWIĄZANIA NADEŚLALI:

Miejscowi: E. Mroczynski, J. Mityński, St. Szmoł, W. Zuchowska, Z. Wróblewski, J. Calkówna, I. Olejnik, E. Raczyński, A. Olejnik, H. Olejnik, A. Gracz, M. Wolny, K. Branicki, K. Kasprzycki, W. Pucińska, L. Joachimiak, K. Sawiakówna, L. Sawiakówna, J. Raczyński, J. Kamionka, W. Kamionka, W. Jehkobson, A. Tomaszewski, J. Gawroński, Z. Wojtaszewski, M. Hartmanówna, S. Widzowski, J. Posłuszna, B. Posłuszna, T. Posłuszna, R. Romanowski, M. Paradowska, J. Belkowski, R. Kryger, A. Wojtaszewska, D. Antosiewiczówna, M. Żelazny, M. Kofosówna, J. Joachimiak, J. Ebert, J. Kozlak, E. Wolny.
Zamiejscowi: L. Trubińska - Jędrzejów, B. Schmidt - Makowarsko, R. Baumgart - Trzemeszno, J. Kaczyński - Lubawa Pomorze, H. Łysakówna - Osowagóra.

Odpowiedzi redakcji

„P. K.” — Najpoprawniej jest na pod-koziółka.
„Poznańczyk” — 1) Rotterdam, Stationsweg 71a. 2) Warszawa, Czackiego 9.

Humor i satyra



— Mamusiu, jak się to nazywa?
— To grabie moja, dziecko.
— A tatuś mówił inaczej, kiedy się wczoraj o to potknął.

SKAPSTWO.

Pani Zalcstein opowiada znajomej o swojej kuzynce:

— Ma pani pojęcie, pani Libkind, co to jest za skapa kobieta? I do tego chytra... Powiem pani jedno — ona nie wie wogóle, jaki smak ma herbata.

— Bo?
— W domu to ona pije zawsze gorzką herbatę, a u kogoś ona pije zasłodką.

NA LEKCJI RACHUNKÓW.

— Moryc, ty zupełnie dodawać nie umiesz...

— Poco, przecież dzisiaj głównem zadaniem jest odejmowanie.



Autor dzieła „Jak zostałem milionerem?”

Reportaże miejskie.

Za białymi murami bydgoskiej Szkoły Podchorążych...

Bydgoszcz, dnia 10. II.

MOTTO:

„Małgośia biedna jest bez miary,
Troska dręczy ją —
Bo pragnie wiedzieć czy koszary
Zbliża ładne są.
Przed bramą stoi pół godziny
I wyteża słuch
A wtem przychodzi do dziew-
[czyzny...]

„podchorążak zuch” i pyta:

- Przepustka jest?
- Nie, nie mam.
- To odjazd stąd!

„Służba nie drużba”. O, bo dostać się do wielkich koszar Szkoły Podchorążych w dzień powszedni nie jest znów tak łatwo. Nawet Małgośia, z taką świetną legitymacją, jak pięknie skrojone, malinowe uszczka i rumiane jagody, nie przedostanie się dalej, niż za wysoki mur dziedzińca popularnej w Bydgoszczy Podchorążówki. Ale tam, do środka, ani rusz.

Pragnąc zaspokoić ciekawość mnóstwa takich wiebskich Małgoś, redakcja naszego pisma wydelegowała specjalnego współpracownika, któryby swem piórem odmalował życie naszej Podchorążówki w jej szarym, codziennym trudzie wojskowym. Bo Małgośia się zdaje, że taki wystyftowany, do ostatniego guzika zapięty na niedzielę podchorążak, wylampasowany czer-



Pułk dypl. Stefan Koscecki, komendant szkoły.

wienią lub amarantem spodni, jest zawsze taka lalką z obrazka Wojciecha Kossaka, nie myśląc o niczym innym, jak o wyściskaniu każdej dziewczyny.

I dlatego podchorążak tak bliski marzeniom dziewczęcia w dni świąteczne, jakże egzotyczny jest dla niej w drelichach dnia zwykłego. Chciałaby go widzieć. Ale podchorążaki sprytny to naród. Surowymi zakazami wstępu podtrzymują legendę swego uroku. I tu mamy pięćdziesięcio-procentowa tajemnicę ich powodzenia u kobiet. Dyplomaci! Umieją zachować dystans. Co tu dużo gadać, sprytni i lebskie chłopaki. A jak to świetnie taki zakaz jest umotywowany, proszę, nikt o to nie może mieć do nich pretensji, ponieważ co kilka kroków na korytarzach Szkoły obok wspianiałych sentencji, wiszą tabliczki z groźnym napisem: Baczność, wystrzegaj się szpiegów! U cywilów inny jest zwyczaj, ponieważ ostrzega się: „Baczność przed złodziejami”, „Baczność, płuć tylko do spluwaczek”. Tu większa kultura. A jaka czystość? Gdybym nie wiedział, że to Podchorążówka, powiedziałbym na oko, że to najwzorzorwsza klinika. A przecież nigdzie nie widać napisów: „Czystość to zdrowie!”

W tej bogatej literaturze ściennej Szkoły Podchorążych, że się tak wyśłowię, jest mimo to jeden brak, a mianowicie wzdłuż ogrodzenia Szkoły, zewnątrz gmachu, powinno być ostrzeżenie dla pici pięknej: Baczność, wysokie napięcie!

Boć wiemy, jak ciekawe są Małgośie, jak skore są szpiegować podchorążaków, choćby przez dziurkę w płocie. Jakżeż ten mój wygląda na powszedeli?

Jednak nasi „chłopcy malowani” niezupełnie są ostrożni: puścić do środka takie-

scyplina wyraża się i w tych martwych przedmiotach.

Co też wychowankowie Szkoły mają dziś na obiad? Wchodzimy do kuchni. W ogromnych, hermetycznie zamkniętych kotłach warzy się zupa. Dyżurny kuchni informuje nas, że dziś będzie na obiad rosół z makaronem, sztuka mięsa z chrzanem, ziemniaki, herbata. Na śniadanie zazwyczaj podaje się kawę z mlekiem i bułki z masłem, na kolację będzie dziś kapusta faszzerowana, chleb i herbata.



Poranna modlitwa.

go wilka, polującego na sensację, jak dziennikarz. Ale stało się. Już za późno. Będę demaskował to, co ukryte jest za białymi murami wielkiego gmachu Szkoły Podchorążych.

„Więc panienki poczekajcie!
Raz, dwa trzy —
„I nowinek posłuchajcie!
Raz, dwa trzy.

— Pan do kogo? — uprzejmie ale stanowczo pyta się mnie dyżurny podchorąży, gdy przekroczył wejście gmachu Szkoły przy ul. Gdańskiej.

— Chciałbym się widzieć z panem kapitanem Nideckim.

— Proszę zaczekać.
Muszę zdradzić tego pana kpt. Nideckiego, on to bowiem dopomógł mi do zrobienia wywiadu o Podchorążówce. Wiem, że to niegodnie z mojej strony, ale trudno, muszę się zaasekurować na przyszłość przed wszelką odpowiedzialnością. Po co ja tylko mam być winien. I tak wiem, że mnie drugi raz za ogrodzenie gmachu nie wpuszczą.

Ot, i idzie ku mnie, wyciągnąwszy serdecznie dłoń pan kapitan.

Zwiedzamy parter. Mieści się tu spóldzielnia, ogromna jadalnia. Każdy korytarz ma swoją nazwę. Przed każdą izbą wisi krótka historia pułku, napisy, sentencje, dyplomy sportowe, wizerunki wielkich mężów historycznej Polski. Nie korytarze to, lecz właściwie jakby przedłużenie sal wykładowych. Na każdym kroku wraza się w pamięć przeszłość i nauka na przyszłość, jak np. ta etycznie mądra wskazówka: „Pchaj swoim włosem, a nie wpływami swoich przyjaciół!”

Na poczesnym miejscu wisi tablica marmurowa, a na niej złoczone litery w otoku wieńca nazwisk tych podchorążaków, którzy legli za Ojczyznę.

Zwiedzamy poszczególnie izby podchorążackie z metalowemi, równo, pod sznur ustawionemi łózkami. Pusto tu, bo podchorążacy na ćwiczeniach, ale łóżka te tak stoja wyprężone na baczność, że zda się recytują: — Czołem, panie kapitanie! Dy-

— Czy to pożywienie wystarcza? — pytam — biorąc pod uwagę nadzwyczajną skłonność młodych organów trawienia, biorących udział w forsownych marszach.

— Oczywiście wystarcza — słyszę odpowiedź — sam zresztą przekonałem się o wysokiej gatunkowości odżywczej podchorążackiego menu, ale...

— Ale co?

— Ale mnie się przypomina mój pobyt w Podchorążówce — panie kapitanie — i mimo, że nie należałem do żarłoków, zawsze wstawałem od stołu z pewną melancholją.

— Cóż zrobić — śmiejąc się, rzecze mój rozmówca — gdyby tak pofolgować apetytowi młodzieńca dwudziestokilkuletniego, stale będącego w marszu, na ćwiczeniach, spędzającego czas na gimnastyce, to napewno wstrząsnęłoby to równowagą budżetu M. S. Wojsk., a naukę narazilibyśmy na poważny szwank.

— Słusznie, boć prafraszając znane łacińskie przysłowie, można powiedzieć: „nie maszerujemy, aby jeść — ale jemy, aby maszerować”.

Na tem pierwszą część reportażu, bynajmniej nie najciekawszą, kończę, robiąc kilka dni przerwy dla przygotowania części drugiej.

Leon Sobociński.

Jubileusz p. Bronisława Karamuckiego

Dnia 11 lutego br. obchodzi znany i ceniony na gruncie bydgoskim mistrz rzeźnicko-wędliniarski p. Bronisław Karamucki 25-letni jubileusz mistrzostwa w swoim zawodzie.

Pan Bronisław Karamucki urodził się 26 kwietnia 1875 r. w Więzowni pow. Bydgoszcz, jako syn rodziny włościańskiej. Mając lat 17 wstąpił w naukę do mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego p. Józefa Starzyńskiego w Bydgoszczy. Po złożeniu w r. 1895 egzaminu czeladniczego odbył dwuletnią służbę wojskową w armii pruskiej. W roku 1897 powraca do swojego zawodu, a dla rozszerzenia zasobu wiadomości fachowych, udaje się na praktykę do Poznania, Królewca, Szczecina, Pily itd. W roku 1905 zakłada w Bydgoszczy własne przedsiębiorstwo przy ulicy Rycerskiej i wkrótce potem żeni się z panną Anielą Boninówną z Więzowni. Egzamin mistrzowski w zawodzie składa 11 lutego 1909 r.

Szanowny Jubilat, jako zdolny i pracowity fachowiec, zakład swój stale ulepszał i rozszerzał.

Poza czynnościami zawodowemi nie uchylał się Jubilat od pracy społecznej. Przez 11 lat zasiadał w komisji egzaminacyjnej, prócz tego pracował dłuższy czas w zarządzie polskiego Cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Dowodem najlepszym, z jakim zamiłowaniem odnosi się do swego zawodu, jest to, że wstępując w ślady dawnych mistrzów, p. Bronisław Karamucki główny interes swój przy Wetnianym Ryuku oddał najstarszemu synowi p. Konradowi Karamuckiemu, który po ukończeniu 6 klas gimnazjalnych, odbył praktykę zawodową pod czujnym okiem ojca. Drugi syn, Roman,

Łom słodowy Dra Wandera
doskonale przy kaszlu i chrypcie
Wobec licznych naśladownictw
żądać tylko łomu Wandera!

Święto Rodziny Wojskowej miało w Bydgoszczy imponujący przebieg.

Uroczystość dorocznego święta, które obchodziła Rodzina Wojskowa na terenie całej Polski, rozpoczęła się w kole bydgoskim mszą św., odprawioną w kościele garnizonowym przez ks. pułkownika Szykiewicza.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, połączone z koncertem znanej śpiewaczki, profesorki Konserwatorium Miejskiego p. Felicji Krysiwiczowej i wybitnego pianisty p. prof. Röslera. Sala kasyna oficerskiego 62 pp. wypełniona była po brzegi. Przewodnicząca R. W. p. Wanda Meyerowa w serdecznych słowach powitała zebranych i wygłosiła referat o znaczeniu święta R. W.

P. gen. Thommée po przemówieniu udekorował Krzyżem Zasługi następujące członkinie R. W.: pp. Honoratę Tarczyńską, Olgę Kowalską i Zofję Jerzykową, odznaczone za wybitną pracę społeczną na terenie R. W.

Wieczór zakończono herbatką towarzyską przy dźwiękach orkiestry 62 pp. w miłym, serdecznym nastroju.

W związku ze świętem Rodziny Wojskowej odbyła się w kasynie ofic. 62 pp. akademja dziecięca, która zgromadziła dzieci całego garnizonu wraz z rodzicami. Program wypełniło przemówienie p. Zofji Zyromskiej o znaczeniu święta R. W. Następnie odbyło się przedstawienie kukiełkowe „Szopki Krakowskiej”, popisy taneczne dzieci i deklamacje. W miłym nastroju dzieci bawiły się ochotczo.

Bal Morski
Sobota 10. II. 34.
Hotel pod Orłem

Bezpłatnie wysyłamy na żądanie broszury o leczeniu osmo-allergicznym wszelkich nerwoból, jak reumatyzm, ischias, artretyzm i t. p. Lab. Chem-Farm. „Zermatol”, Warszawa, Al. Jerozolimska 24.

— Z okazji setnej rocznicy wydania „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza odbędzie się staraniem ruchliwej Korporacji „Ekstermia” w dniu 11 marca br. w sali Resursy Kupieckiej „Drugi żywy dziennik” ku uczczeniu tej epopei narodowej. W celu informacji zbiera się komitet organizacyjny, oraz komitet redakcyjny w dniu 11 lutego br. zaraz po zebraniu plenarnym w Resursie Kupieckiej.



Brrr... zimno! — ale nie podchorążakom.



niemniej godny następcą, przejął pierwotne przedsiębiorstwo ojcowskie przy ulicy Rycerskiej.

W uroczystym dniu składamy Szanownemu Jubilatowi serdeczne życzenia dalszych lat zdrowia i pomyślności w interesach handlowych.

Sokół żeński.

W poniedziałek 12 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole Kolarskiego.

O godz. 19 rozgrywka w siatkówkę z B. K. W. Komplet drużyny i punktualne przybycie konieczne.

We wtorek, o godz. 19 ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskim. Liczne przybycie konieczne.

W niedzielę, 11. bm. bierzmy gremjalny udział w pogrzebie śp. Karola Mokrzyckiego ze sztandarem. Zbiórka o godz. 15.45 przy kaplicy na nowym cmentarzu św. Trójcy, ul. Jary.

W poniedziałek odbędzie się podkoziółek dla członkiń w sekretarjacie. Początek o godzinie 7.

Ostatnie zgłoszenia o zniżki do kina i teatru przyjmuje się do poniedziałku, 12. bm.

W środę, 14. bm. odbędzie się dla naszych członkiń pokaz z wykładem praktycznego prania w „Instytucie Czystości”, Wełniany Rynek.

Bezrobotni wołają o pomoc.

Na apel o pomoc dla bezrobotnych stanęli rzemieślnicy i biorą udział w ofiarnym lańcuszku:

299 Na wezwanie Cechu Obuwniczego składa Cech Fryzjerów i Perukarzy 5,— zł i wzywa Pomocników Fryzjerskich filiję Bydgoszcz.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego”.

Zemsta małżonki.

Kwasem solnym oblała mężowi twarz.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadała za ciężki uraz cielski żona rolnika 40-letnia Stanisława Chojnacka, zamieszkała w Siedluchnie powiatu mogińskiego. Chojnacka nie żyła z mężem w zgodzie, gdyż jak twierdziła, mąż był strasznie leniwy do pracy i na tem nie przyszło do ustawicznych kłótni. Ponadto mąż Andrzej często się nad nią znęcał i bił ją niemiłosiernie, gdy żona naganiała go do pracy.

Po takiej awanturze, Chojnacka w dniu 4 września nad ranem z zemsty, wstając z łóżka, wzięła buteleczkę kwasu solnego i płyn rozlała na twarzy śpiącego męża. Straszne było przebudzenie męża. Wsku-

Sensacyjne uprowadzenie pięknej Bydgoszczanki.

Młoda szesnastoletnia tancerka zniknęła bez śladu.

(ak). Wielką sensację wywołało tajemnicze uprowadzenie młodej dziewczyny, szesnastoletniej Jadwigi Szerbartówny, córki zamożnych rodziców, zamieszkałych w Bydgoszczy. Szerbartówna występowała w kabaretach jako tancerka i odznaczała się niezwykle urodą. Znajdowała się ona stale pod opieką swej starszej siostry, Stefani, liczącej lat dwadzieścia.

Ostatnio Szerbartówna pracowała w znanym kabarecie „Moulin Rouge” w Poznaniu. Wspomniany kabaret poczęli odwiedzać od pewnego czasu dwaj młodzi i przystojni ludzie, którzy się bardzo zainteresowali piękną Jadwigą. To zainteresowanie młodszą siostrą wykorzystywała starsza

Stefania i bawiła się doskonale w towarzystwie młodzianów.

Jak wielkie jednak było jej rozczarowanie, gdy nagle onegdaj wieczorem stwierdzić musiała fakt uprowadzenia siostry. Natychmiastowe dochodzenia policyjne ustaliły, że piękna Jadzia wywieziona została do Warszawy przez dwóch nieznaną osobników pod pozorem zaangażowania do jednego z większych kabaretów stolicy.

Wszystko energicznie pościg, gdyż zachodzi obawa, że Szerbartówna padła ofiarą handlarzy żywym towarem, aczkolwiek wyjechała z młodzieńcami, o czym świadczą skrupulatnie spakowane kufry.

Samosąd szofera na ulicy Gdańskiej.

(ak). Onegdaj w późnych godzinach wieczornych wydarzył się na ulicy Gdańskiej przy Placu Wolności niezwykle wypadek samosądu. Mianowicie w miejscu postoju autodorożek domagał się pewien szofer od pasażera zapłatę za jazdę taksówką. Nie wiadomo, czy młody pasażer nie chciał,

czy też nie mógł zapłacić, dość, że szofer rzucił się pięścią oraz pałą gumową na młodego człowieka, wskutek czego młodzieńiec odniósł rany i padł na chodnik zbroczony krwią.

Przechodnie interwenjowali i zajęli agresywną postawę wobec nieludzkiego szofera, który w końcu odstąpił od maltretowania swej ofiary. Niedopuszczalny samosąd szofera niewątpliwie będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

Kaszel i wszelkie następstwa przeziębień jak chrypa, duszność usunąć napor z kwiatu dzianwy Lecz tylko kwiat żółty starannie przechowany w aptece, zawiera wartościowe składniki lecznicze.

— Chcesz się jutro, w ostatnią niedzielę karnawałową, wesole i swobodnie bawić, śpiesz do Kasyna Cywilnego, gdzie się bawia artyści dużego pendzla. Wstęp kryzysowy. Osoby, przychodzące pod opieką swych niemowląt, mają wstęp wolny. Początek o godz. 20-ej. Koniec?? (2417)

Coś dla brydżystów.

Każdy brydżysta wie doskonale o tem, że powodzenie w grze zależy nie tylko od samej znajomości tej reguł, precyzyjnej licytacji i mistrzowskiej rozgrywki. Zdarza się przecież dnie, że „karta wali”, same korony, asy, króle, longiery — a mimo to fatalne rozkłady i absolutny brak pomocy u partnera uniemożliwiają zrobienie najprostszego napozór gry.

I nagle coś się przekręca wraz z kołem fortuny: najniemożliwsze do rozegrania partie kończą się pomyślnie, szalenie cytowane szlemy wychodzą ku radości partnera i zasępieniu przeciwników, mało warte karty stają się dzięki rozkładowi — ogromną kartą.

I wtedy mówimy:

— X jest dzisiaj w dobrej passie.

Wszystko zaczyna się udawać szczęśliwemu graczy: najnieprawdopodobniejsze impasy, zrzuć, rozkłady chodzą serjami.

W życiu jest tak samo. Po fali niepowodzeń i zawodów przychodzi okres pomyślny i wtedy w tej dobrej passie życiowej, którą każdy z nas niejednokrotnie przeżywa, należy poczynić zabezpieczenia przed falą odwrotnej koniunktury, która napewno nadejdzie. I wtedy właśnie trzeba kupić los Loterii Państwowej, który będzie kołem ratunkowym w chwili niepowodzeń i smutków.

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przynębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

— Na francuski kurs początkowy i elementarny przyjmuje zapisy sekretarjat Francuskich Kursów Rządowych w gimnazjum Kopernika, otwarty codziennie od godziny 6—8 wieczorem. Nauka rozpocznie się 15 bm. Osoby zainteresowane uprasza się o prędkie zgłoszenia, ażeby nie przeskadać w rozwoju nauki. Sekretarjat przyjmuje również zapisy na nieliczne miejsca wolne na kursie średnim i wyższym, oraz na kursie konwersacji francuskiej, prowadzonym specjalnie dla osób pragnących udoskonalić swoją znajomość języka francuskiego.

Ciągnięcie już 16 lutego br.

Czas kupić los w kolekturze

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert solistów.

F. Kryslawiczowa — śpiew, Z. Wojciechowska — wiolonczela, J. Stefan — skrzypce.

Znowu jeden koncert, wykazujący rażąco dysproporcję między wartością produkcji, a zainteresowaniem publiczności. Impreza, obliczona na dochód, odbyła się przy nikłej garstce ludzi, dziwnie upartych fanatyków, dla których słuchanie dobrej muzyki stało się widocznie nieuleczalnym nałogiem. Nie bez winy jest tu jednak i strona organizacyjna imprezy. Okres karnawału w którym ludzie ostatnie nieraz grosze składają na ołtarz nienasyconego molocha tańca i zabawy, najmniej do urządzania tego rodzaju imprez się nadaje. Należałoby ten szczegół przewidzieć i wykazać cokolwiek więcej znajomości i orientacji w panujących nastrojach i ogólnym nastawieniu społeczeństwa. Spełniłyby się

może choć w części różowe nadzieje Bratniej Pomocy uczniów Miejsk. Konserwatorium Muzycznego, a wykonawcy koncertu nie znaleźliby się wobec niewesołej alternatywy występowania przed garstką... niedobitków. Trudno jednakże usprawiedliwić rażąco nieobecność uczniów M. K. M., którzy przecież we własnym interesie winni dla koncertu więcej wykazać zainteresowania, a już w najgorszym wypadku, przez wzgląd na występujących swoich profesorów, liczniejszy w koncercie wziąć udział.

Wykonawcami koncertu byli artyści, których nazwiska mówią same za siebie. Czar głosu Kryslawiczowej, jej biegłość techniczna, bogactwo modulacyjne, wreszcie specyficzna zdolność sugerowania na stroju, oto zalety, którym trudno się oprzeć. Lepsza bezspornie w pieśniach lirycznych, umiała się jednak także w arji Bacha wspierać na poziomie interpretacji stylowej i wyrazistej. Stefan zabłysnął całym bogactwem swej

dojrzałej techniki w arcytrudnym koncercie Ernsta i przekonał spokojem i klasycznym opanowaniem w drobnych utworach mistrzów dawnych (Pugani, Gluck, Mozart).

Gra Wojciechowskiej jest naszej publiczności stosunkowo mało znana, może za mało, niżby ze względu na swą wartość zasługiwała. To nieusprawiedliwione skąpstwo odbiło się na jej grze w postaci lekkiego zdenerwowania, występującego zazwyczaj u artystów, mało z estradą oswojonych. Drobny ten zresztą szczegół ginał zdecydowanie wobec szeregu walorów, grę Wojciechowskiej charakteryzujących. Piękny koncert Mozarta (w opracowaniu Casado) dawał koncertancie dużo sposobności do wykazania swej biegłości technicznej, a przedewszystkiem głębokiej muzykalności i właściwego wyczuwania pracy.

Akompaniament p. Kurpisz-Stefanowej stał na odpowiednim do produkcji solistów poziomie artystycznym.

Alf. Rösler.

— Zrešenje Pracowników Rzeźbiarskich. „Podkoziółek” w lokalu „Gastro-nom”. Zaproszenia odebrać w „Cyganerji”, ul. Grudziadzka 29.

Żeńskie Tow. Gimn. Sokół

organizuje

WYSTAWĘ ROBOT KOBIECYCH

w pierwszej połowie marca br.

Blisze szczegóły w sekretarjacie, Dworcowa 5



(n) Bolesław Prus, najznakomitszy obok Sienkiewicza powieściopisarz polski, zastanawiał się nad tem, czy naprawdę jest jaki plan, wedle którego ludzkość posuwa się, czyli też wszystko jest dziełem przypadku, i doszedł do takiej oto konkluzji:

— Jeżeli dobrzy mają górę, wówczas świat toczy się ku dobremu, a jeżeli galgany są mocniejsi, to idzie ku złemu.

Widocznie galgany są mocniejsi, bo jest źle, a poprawy nie widać!

To nie Witos wymyślił znane powiedzonko, że... będzie gorzej, bo już w roku 1891 nieśmiertelny Prus w swojej „Lalce” włożył te słowa w usta warszawskiego fryzjera Fitulskiego.

Schlebianiem nie pozyska się dla siebie ludzi, a tylko rozwinie w nich próżność. Dlatego „rżniemy” prawdę, choć niejednym ona już podobno czubkiem gardła wychodzi. Stwierdzamy, że gorzej, jak jest, chyba już być nie może. Panosząca się obłudnie rychlej czy później pokona polską szczyrość.

Ci biedacy, którym po zakończeniu sejmowej farsy kazano wyjść na ulicę — objawiać swoją „radość” — dopiero zaczęli

pukać się w czoło. Rozważniejsi wiedzieli, że na śpiewanie uroczystego „Te Deum” w kościołach jeszcze nie pora. Ale czego się nie robiło dla zadowolenia elity rządzącej! Naczelnicy straży pożarnych i prezesi sportowych klubów policyjnych wysłali jakieś depesze „Imieniem społeczeństwa”. Tylko społeczeństwo — milczało. Zastygło na pozór, zobojętniało.

W pochodzie manifestacyjnym, który dwie niedziele temu, mimo hałasu trąb i bębnow, niewesoło zdążył ulicą Gdańską w stronę starostwa, brało udział zaledwie jeden procent mieszkańców naszego miasta, 99 procent zaś trzymało się z daleka od tej polityki... Niektórych majstrów cechowych, zwłaszcza tych w wyszarzanych cylindrach, organizatorzy sanacyjnego pochodu musieli formalnie za rękaw wyciągnąć z mieszkania.

Najpoczuwsi z nich, znany z krewkości piekarz, który maszerował ochoczo i dziarsko, wysoko podnosząc głowę, zwierzył się nam „Pod Lwem” — przy trzecim kufelku piwa:

— Kto, jak kto, ale ja istotnie mam powod się radować... z nowej Konstytucji.

Za wyproszenie natrętnego egzekutora za drzwi, skazali mnie na pół roku więzienia... Myśle, że mi tę karę podarują w drodze amnestji...

Tu widzicie, czytelnicy, co dobrego narobił jakieś tam tezy czy protezy!

Kiedy Marcin Luter przybił swoje 95 też na drzwiach kościoła zamkowego w Wittenberdze rozpoczęła się wojna trzydziestoletnia a krew polala się obficie za starą i nową wiarę. O to dzisiaj niema obawy. Niektóre tezy konstytucyjne p. Cara, reformatora polskiego, są tak kapitalne, że nawet sławny astrolog Sękowski, który z Bydgoszczy umknął do Gdańska, nie miał odwagi opublikować dla nich horoskopu. Prasa wkrótce też doczeka się kagańca, bo w nowej Konstytucji opuszczono artykuł zezwalający na ogłaszanie sprawozdań sejmowych w całej ich osnowie. Właściciel renomowanego zakładu galwanizacyjnego przy ulicy Łokietka 4, p. Felician Tarczyński, zamierzał na Redutę Prasy ofiarować model kagańca, lecz komitet, niechcąc dziennikarzom psuć zabawy, odmówił przyjęcia takiej nagrody... Zato panu prokuratorowi Blejdornowi wyraża serdeczną podziękę, że do „Opieki nad więźniami” raczył zaprosić ekspertów w tej dziedzinie, redaktorów, bo od kozy.

Zarty na bok!

Bydgoszcz w ostatnich dniach poniosła bolesną stratę przez odejście w zaświaty dwóch jej luminary: ś. p. Jana Bizuela i ś. p. Karola Mokrzyckiego. Ktoś „nietutejszy” na pogrzebie doktora Bizuela pytał zdumiony, czemu żadnych orderów nie niesiono za trumną Wielkiego Patrioty. Zdradzimy tajemnicę. Na początku roku 1922 Naczelnik Państwa nadał doktorowi Bizuelowi — w uznaniu jego wielkich zasług dla polskości — krzyż oficerski „Polonii Restituty”, lecz gdy w kilka dni później złożył pisarz endecki Neuwert-No-

waczyński na łamach „Gazety Warszawskiej” wykił nasze miasto za to, że owa-cyjnie przyjmowało u siebie premiera Poni-kowskiego, uszczypliwie nazywając je „Bzdylowem”, rozżalony prezes rady miejskiej orderu nie przyjął! Rok temu, na zebraniu jubileuszowym Towarzystwa Przemysłowego, doktor Biziel z wzruszeniem opowiadał zebranym o zgodzie i jedności, jaka panowała wśród rodaków dawnej Bydgoszczy, a prywatnie do pisarza tych wspomnień ubolewał nad dzisiejszymi rozdźwiękami w społeczeństwie i ostro przytem potępił kaźń brzeską, jako niezgodną z Polską Odrodzonej... Ś. p. dr. Biziel miał rzadko u współczesnej inteligencji spotykaną odwagę mówienia prawdy każdemu.

Ś. p. profesor Karol Mokrzycki, z natury swej, jako Małopolanin i Sokół ponad partyjny, zawsze ostrożny w zwierzeniach natury politycznej, był na terenie tutejszym przedstawicielem kierunku wszechpolskiego — w znaczeniu zgodnej pracy wszystkich dzielnic. Nazwisko tego prawego Sokoła znane było na obu półkulach. Za jego szczęśliwej prezury w okręgu bydgoskim członkami pierwszego gniazda sokolego byli dwaj generałowie i nieomal wszyscy oficerowie miejscowego garnizonu. Po krwawym maju dużo się w Polsce zmieniło. — niestety! Sokoli jednak skrzydeł nie zwinęli i znowu je pręży do lotu. Duch Mokrzyckiego patrzy na nich z nieba, tak samo jak duch Kościuszki, patrona Sokolstwa Polskiego.

Zywym pomnikiem dla uczczenia pamięci obu patriotów, dbałych o zdrowie moralne i fizyczne nowych pokoleń, niech się stanie Sokolnia nowa w Bydgoszczy.

Tam ich portrety zawieśmy obok portretów seniora Gaczerzewicza, Emila War-mińskiego i Michała Niedbalskiego, których pamięć nigdy nie zaginie, bo wszystko, co posiadali, oddali dla Polski!

**KINO
REWJA**

Wyświelił wielki wspaniały orograf, składający się NA SCENIE!

Pikantna rewja w 10 obrazach pod tyt. **Przyjechalimy Bawić Was** wykon art. scen. Warszawskich

NA EKRANIE! Wielka epopea miłości, najgłośniejsze arcydz. kompozytora **Abrahama**, reżyserji **Oswalda** pod tytułem

Wiktorja i jej Huzar

w r. g. **Iwan Petrowicz** porywająca akcja filmu toczy się na Węgrzech, Japonji i Rosji. Upajaąca melodia najpięk. i najgłośn. film świata. Pozat. film Polski. (2497)

Karnet karnawałowy.

10. 2. Zabawa karnawałowa Tow. Czeładzi Katolickiej w sali Starej Bydgoszczy.
— Tradycyjny bal karnawałowy „Gryfu” w Resursie Kupieckiej.
— Zabawa karnawałowa Zw. Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów.
— Zabawa Kola Śpiewackiego Kolejarzy „Hasło” o godz. 19 w salach Kasyna Cywilnego.
— W kasynie oficerskim 62 pp. bal Organizacji przysposobienia wojskowego kobiet.
— Kolejowy Klub Wioślarski. Na przystani KPW. schadzka towarzyska, połączona z herbatką.
11. 2. **Dancing Czerwonego Krzyża o godzinie 17 „Pod Orłem”.**
— Wieczorek koleżeński Związku Młodych Drogerzystów o godzinie 18-ej „Pod Lwem”.
— Zabawa Hallerczyków w Resursie Kupieckiej.
13. 2. W ostatni wieczór tegorocznego karnawału urządza Koło Absolwentów Szkół Handlowych tradycyjny „Podkoziolatek” w salach Strzelnicy. Zaproszenia otrzymać można w firmie St. Kalka, Śniadeckich 35 i Bank Bydgoski — p. Szarafiński.
— **Zabawa karnawałowa B. K. S. „Ruch”** odbędzie się dziś, 10 bm. w sali p. Ferencza, ul. Senatorska 18.
— **Sekcja sportów zimowych Sokola I** zaprasza wszystkich druhów starszych jak i licznych swoich sympatyków na swój pełen humoru i miłego nastroju tradycyjny „Śledź”, który odbędzie się we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 19 w salce Hotelu Lening.
— **Bal Morski** w hotelu pod Orłem w dniu dzisiejszym żywo omawiany jest w mieście. Cała Bydgoszcz oddana szczerze morzu naznaczyła sobie dzisiaj rendez vous na balu morskim.
— **Wielki wieczorek towarzyski.** Dziś, w sobotę, o godz. 20 wszyscy do Strzelnicy, Ostatnia sobota. Dwie orkiestry. Moc niespodzianek. Ta sama dekoracja, co na Reducie Prasy. Wstęp 99 gr. Czysty zysk przeznaczają się na Fundusz Budowy Szkół. Zaprasza się całe społeczeństwo bydgoskie.
— **Bawmy się, ile sił!** Karnawał jest poto, by się bawić, by zapomnieć o zarzyżnie życia codziennego. Bawiono się zawsze, czy w czas

pokoju czy wojny, konjunktury czy kryzysu. A że mamy obecnie okoliczności właśnie z kryzysem, a więc na pohybel kryzysowi — bawimy się ile sił! A gdzie? No, oczywiście, na zabawie koleżeńskiej Związku Oficerów Rezerwy, dziś o godz. 21 (9 wieczorem) w salach Klubu

Techników (Cieszkowskiego 4). Wstęp bezpłatny.
— **Kasyno Obywatelskie, Śniadeckich 32** — zaprasza wszystkich gości i sympatyków na „Podkoziolatek” w dniach: sobotę, niedzielę i poniedziałek. Otwarte do świtania. (2485)

Kryzys, protekcja, kartel na Reducie Prasy.



Wróćmy jeszcze wspomnieniem do Reduty Prasy. Dekoracje sal „Strzelnicy” były imponujące, a powszechne zaciekawienie budziły ogromne figury groteskowe, które w karykaturze przedstawiały największe plagi, dzisiaj gnębiące ludzkość. Na zdjęciu trzy z tych figur, a więc kryzys, protekcja, kartel i twórcy tych arcydzieł dekoracji: znakomici plastycy pomorscy **Piotr Chmura, Piotr Triebler i Feliks Krassowski.**

Oświadczenie.

Ponieważ zauważyłem, że zamiary i cele organizatorów Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego na gruncie poznańskim są zupełnie inne, aniżeli te, o jakich mówiono na zjeździe w dniu 2 bm. w Warszawie (o tem więcej w specjalnym artykule w numerze poniedziałkowym „Nowego Kurjera”), cofam mój akces i nadal z tą organizacją nie mam nic wspólnego.

Jan Kaźmierczak,
redaktor „Nowego Kurjera”.
Poznań, dnia 10 lutego 1934 r.

Ostatnie „Białe dni” w Be-De-Te

„Białe dni” Bydgoskiego Domu Towarowego już dobiegają końca. Kto jeszcze nie zrobił zakupów białych towarów, niech skorzysta z tej niezwyklej okazji i w nadchodzącym tygodniu podespiesz do Be-De-Te. Tak tanio bowiem, jak obecnie nie zakupi więcej białych towarów. Radzimy każdemu także zwiedzić magazyn, ażeby podziwiać wspaniałą dekorację wnętrza wielkiego magazynu. Pamiętajcie: Białe dni w Be-De-Te już się kończą!

— **Zamiast kwiatów na trumnę** śp. prof. Mokrzyckiego złożyli pp. Gustawostwo Kwadziński 10,— zł na bezrobotnych.

— **Portmonetkę z różańcem i medalikiem** znaleziono na ul. Gdańskiej. Do odebrania w Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

— **Jedną z najpiękniejszych zabaw karnawałowych** będzie impreza Katolickiego Kola Pań w Bydgoszczy, w poniedziałek, dnia 12. bm. w Resursie Kupieckiej. Zaproszenia wydaje jeszcze firma A. Nozdrzykowski, ul. Mostowa 5.

— **Lekcja księgowości** na kursie przebitkowym przy Miejskiej Szkole Handlowej odbędzie się we wtorek, 13. bm. o godz. 19.

„USMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31 (2429)

Patronat nad więźniami w Bydgoszczy, Fordonie i Koronowie.

(n) Dzięki inicjatywie p. prokuratora Blejborna zawiązała się w Bydgoszczy bardzo pożyteczna organizacja — **Towarzystwo opieki nad więźniami**, oparta na statucie warszawskim, zatwierdzonym przez ministerstwo sprawiedliwości.
Na zebranie konstytucyjne, zwołane do sali sądu okręgowego, przybyło przeszło 50 przedstawicieli i przedstawicielek najważniejszych instytucji społecznych, sądownictwa, palestry, świata lekarskiego, duchowieństwa, oraz stowarzyszeń charytatywnych.
Tak poważnemu zgromadzeniu, na życzenie wszystkich obecnych przewodniczył ks. kanonik Schulz. Do pióra uproszono p. sędziego Sowińskiego, do prezydium pp. radcę Podolskiego i sędziego Arndta.
Cele i zadania Patronatu szczegółowo przedstawił zebrany p. **advokat dr. Wirski**, urzędowy delegat komitetu więziennego.

Patronat przede wszystkim ma zabiegać o **obronę prawną dla nieletnich przestępców**, dla opuszczających mury więzienne starać się o pracę lub środki na powrót do stron rodzinnych. Opiekę rozłożyć w razie potrzeby także nad dziećmi osób uwięzionych. W więzieniach wygłaszane będą odczyty. Kuratorem, zatwierdzonym przez ministerstwo, **wolno będzie odwiedzać więźniów i przyjmować ich ewtl. zażalenia.**
Jednym z ważniejszych zadań Patronatu jest opinowanie o **przedterminowym zwalnianiu więźniów.** Jedną trzecia kary może być darowana tym, którzy na to zasługują i w więzieniu nie dopuszczali się wybryków.
Statut przyjęto wraz ze zgłoszoną przez naczelnika więzienia fardońskiego p. Rymkiewicza poprawką, aby zakres działania Patronatu bydgoskiego rozciągnąć na wszystkie więzienia w powiecie bydgoskim, a więc także w Fordonie i Koronowie.
Do zarządu Patronatu wybrano przez aklamację: dyrektora oddziału Banku Polskiego p. **Wode** — jako prezesa, sędziego Sowińskiego — jako sekretarza, sędziego Arndta — jako skarbnika, pozatem pp. prezydentową Barciżewską, Eugenję Wodzińską z Kusowa, notariusza Kosidowskiego z Koronowa, księdza katechetę Musiała, radcę sanitarnego d-ra Dietza i sędziego Zielińskiego.
Zastępcami członków zarządu są pp. dr. Gaszyński, adv. Sypniewski i pani Zakrysiowa.

MINJATURY BYDGOSKIE. XLV.



Książka dzisiaj luksus przecie, Każdy woli iść do kina I dlatego — teraz wiece — Księgarzowi rzędzie mina.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. sędziego Gajewskiego w charakterze przewodniczącego, redaktora Nowakowskiego i prof. Rolbiecką, dyrektorkę miejskiego gimnazjum żeńskiego, tudzież jako zastępców pp. sędziego Hoffmana i sędziego Neumana.
Członkowie wspierający zobowiązali się płacić na cele nowej instytucji, **zastępującej na wszechstronne poparcie**, 2 złote miesięcznie. Patronat przyjmuje także zgłoszenia członków zwykłych, dla których ustalono składkę minimalną — 30 gr miesięcznie.
— **Publiczna Szkoła Doksztalująca Zawodowa nr. 3** (kupiecka) ul. Jagiellońska 11, zawiadania interesowanych, iż dnia 15. bm. o g. 16 odbędzie się egzamin dla eksternistów z zakresu 3 klas szkoły doksztalującej kupieckiej. Bliższych informacji udziela kancelarja szkoły.
— **„Ul” zmienia dekorację.** Przepudowane ozdoby tureckie w wykwinie restauracji i barze „Ul” — przy ul. Gdańskiej — wkrótce zastąpione zostaną nowymi. Artysci tak się zakonspirowali, że nie chcą zdradzić swoich pomysłów. W „Ulu” ma podobno być odtworzony

las podzwrotnikowy. Szczegółów dowiemy się w poniedziałek z działu ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego”.

Kapuśniak (na 6 osób).

Proporcje: 1 kg kiszzonej kapusty, 12 dkg boczku wędzonego, 1 cebula, 1 pietruszka, 1 marchew, 2 kraszki seleru, 50 dkg kiełbasy krakowskiej, 5 dkg maki, sól, pieprz, 4 MAGGI'ego kostki buljonowe, 50 dkg grochu żółtego, 2 dkg tartej bułki, 5 dkg masła.
Sposób przyrządzenia: Z 4 l wody i 4 MAGGI'ego kostek buljonowych sporządzić rosół, włożyć do niego kiszoną kapustę, boczec, obraną włoszczyznę i gotować do miękkości. Kiełbasę dodać dopiero 1/2 godziny przed wydaniem i równocześnie zaciągnąć zupę makią, aby była zawieszona, posolić i popieprzyć do smaku.
Doskonale smakuje do tego kapuśniaka osobno — w całości — ugotowany żółty groch, polany zrumienionym masłem z bułeczką i skropiony obficie MAGGI'ego przyprawą.

— **Podkoziolatek z danciem** urządza Koło Przyjaciół i Drużyny Harcerskiej we wtorek, 13 bm., na który jak najuprzejmiej zaprasza swych sympatyków. Dobrej orkiestra. Moc niespodzianek. Wstęp za zaproszeniami.

— **Związek Polaków z Kresów Wschodnich** urządza we wtorek, 13 bm. w sali hotelu „Pod Orłem” tradycyjnego śledzia. Początek o godz. 20. Wstęp 2 zł za zaproszeniami.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI K.K.S. SPARTY.

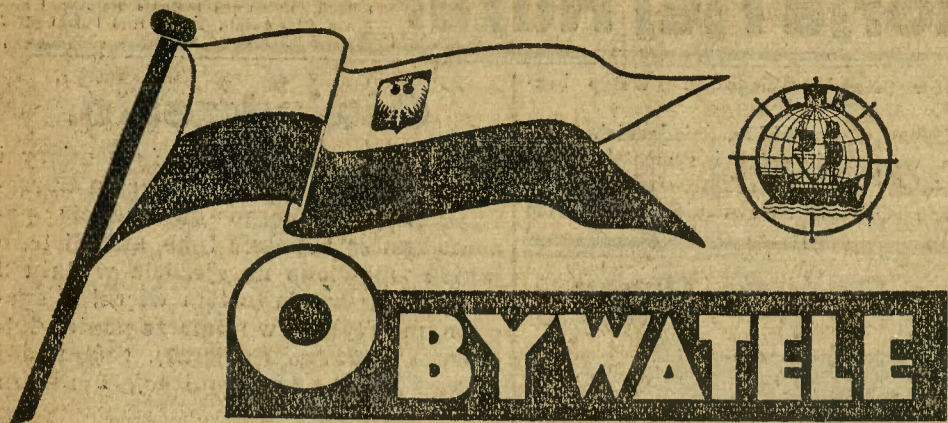
W niedzielę, 11 bm. odbędą się w sali gimnastycznej 62 pp. finałowe rozgrywki koszykówki K.K.S. Sparty.
Rozgrywki obudziły żywe zainteresowanie wśród sympatyków koszykówki, gdyż o pierwsze miejsce, a zarazem o zdobycie pucharu na rok 1934 walczą obecnie najsilniejsze drużyny koszykówki w Bydgoszczy, t. j. Sokół I — 62 p. p.
Prócz tego o dalsze miejsca walczą Sparta, QPN Sokół, KPW i Amator. Początek o godzinie 9.15.

Zapisz się na członka Polskiego Białego Krzyża.

Od zastępcy golibrody.

Panie Redaktor!
To nie jest kacenjamer po redutowej prasie. Ja panu co powim: pan masz wotrobiane zmartwienie. Kto go dzisiaj ni-ma? Co? Czy ja mam zmartwienie. Wielkie zmartwienie mam; zótkkowie zmartwienie mam. Jak? Zótciove? Zgadłeś pan. Mnie felczer powiedział: Razynder! Ty masz uderzenie zóci na mózg. To nie jest do śmichu! Ze co? Ze się nie potrzebują martwać spowodu nie posiadam nic do obcięcia? To prawda! Ja — chwala Bogu — nie jestem urzędnik. Moje pobory golar-skie nie może żaden Hitler styanizować. Mówi się: sterylizować? Jeden djabeł! Co za różnica?
Widział pan mojego świeżego szyldu? Nie? Ja sobie kazałem malarzowi sterylizować ceny za golenie i szczyżenie. Golenie 5 gr, szczyżenie 10 gr, adulacja 20 gr, manikurowanie po dwa grosze od palca. Urzędnicy — zniżka.
Poco? Was hajst? poco? Konjunktural Fatalistyczna konjunktura! Kryzysowy szal! I przedewszystkiem epidamiczny, zawszczekly antesemityzm. Pan kiwasz ze swoja głowa, wiedziazwszy, a nawet dobrze, bardzo dobrze wiedziazwszy, co my — tfu! — w Niemczeh nie mamy co robić. Sie nam pali pod podeszwami. Cholerne Arabcy... pan wiesz lepi od mnie. Blogosławiona Austria hitlerycznie zarażona z an-

tesemityzmem. Francja się rzuci na Stawiskiego t. j. się rzuci na żydki. W Polsce? Gdzie pan widziysz te ziemie obiecane? Aha! Ze każdy pan minister obiecuje? Ładne obietnicowanie! Mnie mówi jeden urzędnik, co on najwięcej ma strach przed te obietnicowanie. Obietnicowanie to jest obcinanie od poborów. On już od tego obietnicowanie całkiem lisy, i ja potrzebo-wałem stracić klienta. Co ja jemu mam szczyżnąć?
Uczciwa robota jest zagrożona. Żaden Thon na to nie poradzi. Pan Thon — on krzyka w sejmie, a nasza żydowska krzyw-da krzyka też. Pan znowu zapytasz, gdzie ta krzywda? Krzywda jest w odbieranie warsztatu pracującego. Naprzykład w Kielcach miał Gutman i Lewenstein — oni mieli warsztat pracujący; oni wyrabiali pieniądże. Doskonale wyrabiali. I co pan powisz — tego pracującego warsztatu skonfiskowano, a doskonałych wyrabiaczów od monety wsadzili do kozy. A dla kogo oni wyrabiali? Oni wyrabiali dla państwa. Ale pan Thon takiej krzywdy do sejmu nie poruszy. Widziysz pan! Ziemie obiecane! Gutman wsadził do tego interesu 100 000 i on sobie obiecywał majland, a teraz jemu wsadzili, i prokurator mu obiecuje kilkanaście bezrobotnych lat w kryminalu. Sie publicznie zapytuje pana Thon: gdzie sprawiedliwość? gdzie swoboda obywatelska? gdzie wolność od zarobkowania? gdzie gwarancyjność na mo-żeszowe wyznanie?



Liga Morska i Kolonjalna podjęła zaszczytny i doniosły obowiązek zbiórki na marynarkę wojenną. Decyzją rządu Rzeczypospolitej powstał wyodrębniony od majątku Ligi

Fundusz Obrony Morskiej

o charakterze dobra publicznego, który stał się jedynym funduszem ofiarności społecznej na rozbudowę marynarki wojennej. Na czele zarządu Funduszu Obrony Morskiej stoi delegat rządu. Wszelkie koszty administracyjno-propagandowe zbiórki pokrywa Liga Morska i Kolonjalna. Kontrolę działalności Ligi w zakresie zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej sprawować będzie Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

Powierzenie jednej instytucji, cieszącej się poparciem najszerzych mas, zbiórki na budowę okrętów wojennych, postanowienia statutowe Funduszu, gwarantujące użycie każdego grosza wyłącznie na cel powyższy, należąca kontrola organów państwowych i opinii publicznej — **wprowadzają ład w dotychczasowy stan rzeczy**, nacechowany różnorodnością form dobrowolnych świadczeń społecznych na rzecz obrony morskiej w Polsce.

Powołani do administrowania „Funduszem Obrony Morskiej“, zwracamy się z gorącym wezwaniem do wszystkich warstw społeczeństwa o czynne poparcie akcji zbiórki. Liga Morska i Kolonjalna oddała na ten cel aparat organizacyjny, pokrywa koszty zbiórki, opodatkowała stale swych członków na „Fundusz Obrony Morskiej“.

Potrzeby tej obrony są jednak tak wielkie i pilne, że tylko powszechna i stała ofiarność całego społeczeństwa może skutecznie pomóc do zapewnienia bezpieczeństwa polskiemu wybrzeżom i pracy polskiej na morzu.

Ulgowe miesiące w bydgoskiej gazowni.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1934 r. bydgoska gazownia miejska ustanowiła wyjątkowo w roku bieżącym dla P. T. Publiczności tzw. „Ulgowe miesiące“.

W okresie powyższym obowiązywać będą następujące udogodnienia:

- wykonywanie przyłączeń domowych odbywać się będzie po cenach własnych kosztów materiałów,
- zakładanie gazomierzy odbywać się będzie bezpłatnie,
- uzupełnienie instalacji nieczynnych wykonywać się będzie bezpłatnie,
- nowe instalacje wewnętrzne wykonywać się będzie po cenach własnych kosztów materiałów, przy czym właścicielom realności udzielać się będzie w miarę potrzeby kredytów wekslowych, spłacalnych w kilkunastu ratach miesięcznych.

W razie uruchomienia nieczynnych instalacji, lub też zaprowadzenia nowych, względnie powiększenia istniejącej instalacji gazowej — wszyscy ci konsumenci:

zwolnieni zostaną od opłaty dzierżawnej za gazomierz na okres trzech miesięcy, otrzymują kucharki gazowe i palniki do oświetlenia na okres trzech miesięcy bez opłaty czynszu dzierżawnego.

Również dla wygody P. T. Publiczności, a zwłaszcza dla Pań Gospodyń została otwarta w dniu 1 lutego br. bezpłatna poradnia racjonalnego oszczędnego gotowania na gazie, mieszcząca się w sali pokazowej w gmachu gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48, w której to poradni stała instruktorka udzielać będzie praktycznych porad i wyjaśnień codziennie w godzinach rannych od 9—11.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Gazownia Miejska w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 48, tel. 630, 631 oraz sklep Gazowni, ulica Marsz. Focha 5, tel. 784.

Korzystajcie z okazji, gotujcie na gazie!

Nie wątpimy, że uczucia, które żywi cały naród dla morza, świadomość wszystkich, czem jest ono dla państwa, świadomość, jakiej nigdy nie było w dziejach Rzeczypospolitej, znajdzie teraz wyraz w czynie, w dobrowolnych powszechnych świadczeniach obywateli Polski na rzecz „Funduszu Obrony Morskiej“.

DZIAŁ SPORTOWY

JUGOSŁOWIANIN WYGRYWA ŚLALOM. Drugi dzień międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski.

Zakopane. W piątek w 2-gim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się na hali Goryczkowej slalom, jako druga część biegu złożonego do kombinacji alpejskiej. Warunki śnieżne na trasie, dzięki dobremu i nośnemu śniegowi, były bardzo dobre. Natomiast warunki atmosferyczne wobec dużej śnieżycy wraz z wiatrem utrudniały organizację, a zawodnikom miejscami przystaniały zupełnie widok. Mimo to wyniki uzyskano bardzo dobre. Trasa slalomu wynosiła 750 m. długości i około 200 m. różnicy wzniesień. Startowało 40 zawodników, którzy we wczorajszym biegu zjazdowym osiągnęli najlepsze miejsca.

Wyniki zawodów były następujące:

- Haim Hubert (Jugosławja) w czasie 2:46,2 (w pierwszym zjeździe 1:40,1, w drugim — 1:06,1);
- Bräth Józef (HDW) Czechosł. — 2:53,7 (1:44,2 i 1:09,5);
- Jabłoński Michał (Polska) — 2:56,7 (1:34,4 i 1:22,3);
- Lorek Eugenjusz (Polska) — 2:56,9 (1:44 i 1:12,9);
- Schindler Jan (Polska) — 2:59,9 (1:37 i 1:22,9);
- Rozmus Aleksander (Polska) 3:03,5;
- Lauer Franciszek (HDW) Czechosł.

Kanada, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Czechy, w finale hokejowych mistrzostw świata.

Medjolan. W szóstym dniu hokejowych mistrzostw świata odbyły się w Medjolanie rozgrywki półfinałowe.

Kanada, jak już podaliśmy, pokonała łatwo reprezentację Niemiec 6:0.

Stany Zjednoczone spotkały się z Austrią, bijąc ją po ciężkiej walce 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Spotkanie Niemcy — Francja zakończyło się zwycięstwem Niemiec 4:0 (2:0, 0:0, 2:0).

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Szwajcaria — Włochy.

W piątek rozpoczęły się rozgrywki finałowe. Zakwalifikowały się do nich: Kanada, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja i zwycięzca meczu Szwajcaria — Włochy.



Oto reprezentacja Kanady, najprawdopodobniej jutrzejszy mistrz świata. Wprawdzie w czasie swego objazdu po Europie niejednokrotnie doznawała przykrych klęsk, obecnie jednak doszła do swej „normalnej” formy, bijąc swych przeciwników różnicą najmniej 4 bramek. Najgroźniejszym rywalem jej są Stany Zjednoczone, zeszło-

Przewodniczący zarządu Funduszu Obrony Morskiej, delegat Rządu Rzeczypospolitej:

Gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski.
Członkowie Zarządu F. O. M.:

Adolf hr. Bniński — komandor, Ksawery Czernicki — zastępca Delegata Rządu, Jan Dębski — zastępca przewodniczącego, wiceprezes L. M. K., Komandar por. Karol Korytowski, dyr. inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Ks. Biskup Stanisław Okoniewski, Dr. Stanisław Sumiński — nauczyciel, skarbnik.

Konto Funduszu Obrony Morskiej
P. K. O. — 30 680.

Życia towarzyska.

Niedziela, 11 lutego 1934 r.

Godz. 9,30: Korporacja Externia. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Godz. 10,00: R. K. S. „Amator”. Zbiórka celem wzięcia udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego członka śp. Jana Ozmińskiego przy kaplicy ew. cmentarza ul. Za Światem.

Godz. 13,00: Hokeiści Sokola I. Zbiórka na placu Teatralnym. Zawody z K. S. „Kabel Polski” w Kapuściskach Małych. 13. bm. podkociołek w sali Lengninga.

Godz. 14,00: Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie w Domu Kat. przy Farze.
Godz. 14,30: Sokół Bielawy Wielkie Bartodziej. Zbiórka celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. prof. Mokrzyckiego ze sztandarem przy Rzeźni Miejskiej.

Godz. 15,00: Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Pogrzeb członka naszego śp. Józefa Subiszewskiego z domu żaloby ul. Ułańska 13.

— Związek Podoficerów Rezerwy. Zebranie komisji obchodu 10-lecia u kol. Piotrowskiego, ul. Sowińskiego 5. Wieczorek towarzyski 12. bm. o g. 19 „Pod Lwem“.

— „Szopen” śpiewa na zebraniu Tow. św. Ignacego u p. Kleinerta, ul. Wrocławska.

— Sokół III. Zbiórka całej drużyny, druchów, druhow i młodzieży przy placu Poznańskim celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. drh. Mokrzyckiego.

Godz. 15,30: Sokół V. sekcja żeńska. Drużyna bierze udział w pogrzebie śp. drh. Mokrzyckiego.

Godz. 15,45: Sokół I. Zbiórka przed cmentarzem w celu zamianifestowania swego sokolego przywiązania i wdzięczności długoletniemu członkowi naszemu śp. Karolowi Mokrzykiemu. Udział wszystkich bezwzględnie pożądanym.

Godz. 16,00: Tow. śpiewu „Odrodzenie”. Roczne walne zebranie w sali p. Ferencza, ul. Senatorska.

— Tow. Kobiet Kat. „Jedność” przy Farze. Walne zebranie w Domu Kat. przy Farze.

Godz. 17,00: Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrowskiej filja II. Zebranie u p. Mateckiego.

— Sokół V. Zabawa taneczna połączona z kolacją w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 19,00: Sokół II Jachcice. Doroczna zabawa karnawałowa w lokalu p. Orczykowskiego, Saperów 75.

W dniu 16 lutego br. o godzinie 18-ej odbędzie się w Klubie Polskim walne zebranie Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy z następującym porządkiem obrad:

- Zagajenie.
- Wybór prezydium walnego zebrania.
- Odczytanie protokołu i sprawozdanie roczne.
- Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorjum.
- Zatwierdzenie budżetu na rok 1934.
- Wybór delegatów na walne zebranie do Okręgu.
- Wybór ¼ członków zarządu.
- Wnioski, o ile zostały zgłoszone 7 dni przed walnym zebraniem.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Marcinkowskiego 4, tel. 1102.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.
H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.
Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.38, 8.06, 18.15, 13.43, 19.37, 21.50, 23.30
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 18.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Pila 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Unisław-Erocinia 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.55.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

W dniu 8 bm. zmarł serdeczny nasz senior s. p.

Władysław Dankowski

mistrz malarzski

Śmierć nieubłagana zabiera nam szczerego doradcę i długoletniego członka cechowego. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu Malarzskiego w Bydgoszczy. (1356)

Dnia 8 lutego 1934 r. zmarł s. p.

Władysław Dankowski

mistrz malarzski

W Zmarłym traci nasza Spółdzielnia gorliwego długoletniego członka. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Spółdzielni Surowców Malarzy i Lak. w Bydgoszczy. (1355)

Dnia 8 lutego br. zabrała nam nieubłagana śmierć, niestrudzonego bojownika idei Sokolej, druha o kryształowym charakterze i wielkich zaletach wychowawczych s. p.

Karola Mokrzyckiego

prezesa honorowego Dzielnic Pomorskiej, długoletniego prezesa Okręgu - gorliwego członka naszego gniazda - odznaczony licznymi krzyżami i medalami. (2425)

Za Twą żmudną pracę, ziemia niechaj Ci lekka będzie.

Tow. Gimn. „Sokol”

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę z kapłany nowego omentarza św. Trójcy (ul. Jary). Zbiórka w celu oddania ostatniej przysługi o g. 13.45 przed omentarzem.

Dnia 9 lutego 1934 r. o godz. 3 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. p. żywszy lat 43, moja najukochańsza córka, nasza najdroższa siostra, swagierka i ciocia s. p.

Adelheid Smulkowska

o czem donosi w wielkim smutku pograżona (2441)

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 53.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i udział w pogrzebie naszej drogiej i ukochanej s. p.

Teodozji Wojtkowej

w szczególności Wielebn. Duchowieństwu, a przede wszystkim Wielebn. Ks. Rólskiemu Ks. Dekowskiemu, Towarzystwom, krewnym, przyjaciołom ofiarodawcom wieńcy i znajomym, składamy najserdeczniejsze podziękowanie

(2419) **Mąż, rodzina i rodzeństwo.**

Za liczne dowody współczucia, oraz udział w oddaniu ostatniej przysługi i złożenie wieńców s. p. ukochanej zmarłej

Teofili Rózkowskiej

składamy Przewielebnemu Księdzu Dziekanowi Turzyńskiemu za kojące słowa, Wielebnemu Duchowieństwu, Panu Naczelnemu Dyrektorowi inż. Baranowskiemu, Tow. Śpiewu „Symfonia” za pięknie wykonane pieśni, wszystkim Stowarzyszeniom i Korporacjom, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i Życzliwym najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Rodzina Rózkowskich. (2494)

Gdynia, 5 lutego 1934 r.

Wielebn. Duchowieństwu, Magistratowi, Radzie Miejskiej, Zw. Lekarzy, Semin. Nauczyciel., wszelkim Towarzystwom i Organizacjom, przyjaciołom i znajomym za współudział w pogrzebie s. p. męża i ojca za ofiarowane wieńce, za piękny śpiew wykonany przez uczeni Semin. Naucz. i Tow. „Hasło” składamy serdeczne

„Bóg zapłać”

Ludwika Bizelowa z rodziną. (2431)

MAJOPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY USUWA KOWALSKA

ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM SERCE W PIERSIENIU

FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA (AP. KOWALSKA) WARSZAWA (20163)

Z pełnym zaufaniem zamów u nas a otrzymasz darmo straszak brown. Dz. U. P. 2341. 50 naboł oraz im wieczne pióro, kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Anker” z wiecznym szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6.95, lepszy gat. zł. 9, 12, 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam. zł. 12, 14, 16, 18 i 25, extra płaski na kamienkach zł. 14, 16, na rękę damski lub męski zł. 9.95 12 16, i 20. W razie niespodobania zwracamy pieniądze. Wysyłamy pocztą. Adresować Fabr zeg. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. D. E. (2623)

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller

założ. 1899 ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. (2525)

Egz. od 1925 roku pierwsze w Polsce (2347)

WZOROWE KURSY KOSMETYCZNE

Dr. med. Marty Biernackiej i dyr. Iny Kisielewskiej. - ZAPISY: Warszawa, Szopara 16.

Lekarz dentysta (1357)

P. TOMCZYK

przeprowadził się z ulicy Gdańskiej 52 na ulicę Cieszkowskiego nr. 6, parter. Przejmuje od 10-11-4-7 po poł.

Kasyno Cywilne, Bydgoszcz, Gdańska 20

W poniedziałek, dnia 12-go lutego 1934 r. w uroczystości udekorowanych salach przy muzyce i tańcach zaprasza na

świeże kiszki

własnego wyrobu (2548) Z dowozaniem E. Preuss.

Okazja!

Z powodu zmiany lokalu, urządzam

sprzedaż obuwia

niżej cen fabrycznych.

W. Gonczewicz skład obuwia ulica Gdańska nr. 22. (2500)

Okazja!

Już ostatnie dni

sprzedaży szczęśliwych losów w najstarszej chrześcijańskiej kolekturze Loterii Państw.

Stanisław Jankowski Bydgoszcz, Długa 76. (2501)

Ciągnięcie od 16 bm. - Czwierć losu 10 złotych. Zamiejscowym wysyłam odwrotnie.

6-9000 zł. pożyczki

poszukuje dobrze zaprowadzone przedsiębiorstwo za pupilarnym zabezpieczeniem celem rozszerzenia interesu. Tylko poważne oferty kier. pod „E. B.” do Dziennika Bydgoskiego. (2530)

Korzystajcie z ulgowych miesięcy

Gazowni Bydgoskiej

Od 1 lutego do 30 kwietnia 1934 r. znaczne udogodnienia.

Osobny artykuł w dzisiejszym numerze. Informacje bliższe telefonicznie nr. 630, 631, 734. Bezpłatna poradnia gotowania na gazie. (2522)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr - jedno słowo i, w, z, a - każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Sypialki

leżanki, kuchnie, materace, najtańsze. Janowicza, Welniany Rynek 10. Dogodne warunki. (2504)

SPRZEDAŻE

Dom

śródmieście Chelmy, wolne 3 dwupokojowe mieszkania, kuchnia, ogródek, warszaty, sprzedam. Of. pod „10.000 wplaty”. (2533)

Dom

trzy piętrowy, ogród, 65.000. Dworcowa 20. (1361)

Stolarnię (1362)

z kołkami żelaznymi, 3 ławki z wszelkimi narzędziami z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Oferty filja Dziennika „Stolarnia”.

Dom

dochodowy w śródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Wiadomość filja Dziennika Bydg. (1381)

61. mórg

dobrej ziemi wraz z budynkami oraz dużym sadem bez długu tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Ogrody nr. 3. (2541)

Niebywała okazja.

Skład kolonialny i delikatesów z powodu nagłego wyjazdu, natychmiast bardzo korzystnie na sprzedaż. Adres poda Dz. Bydgoski. (2542)

Radjo

trójkę baterijną sprzedam. Dworcowa 46, m. 3. (1359)

Pianino (2527)

krzyżowe, bardzo dobre, berlińskie, indywidualnego wykonania, tanio sprzeda okazjnie „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

Patefon

tanio. Plac Piastowski 4, m. 6. (2535)

Sprzedam

maszynę Singer. Lubelska 11, m. 3. 2537

Pianino

ślizne tanio sprzedam. Kraszewskiego 10 obok Grunwaldzkiej 141. (2513)

Magiel

sprzedam Adres Dzien (2511)

Sprzedam

salonik, dywan, lampę, lustro, obrazy, automatyczną wagę „Berkele”. Podwale 11-4, obejrzej 11-16. (1370)

Oficerowie

Lornetka polowa nowa, złoty zegarek, orzechowa szafa gramofonowa okazjnie tanio. Sport-Muzyka, Jezuitska 3. (2528)

Remington

mało używany okazjnie tanio. Dom Komisowy. Gdańska 10. (2547)

KUPNA

Buhaja

rocznego i krowy wysoko cielne lub świeżo pociętne kupię. Of. Dzien Bydg. „J. T. 1210”. (2538)

NAUKA

Szkoła Języków

Marji Romington, Skarżki 7. 1365

POSADY WOLNE

Młodszy

pomocnik cukierniczy, dobry fachowiec, zaraz potrzebny. Kawiarnia i Cukiernia E. Mitlewski Żnin, Plac Klasztorny. (2516)

Panienska

do cukierni potrzebna. Gdańska 72. (1352)

Przedstawiciela

poszukuję na teren Nadnotecki Kaszuby do sprzedaży wina i soków, odwiedzającego już poprzednio te okęgi i obeznanego z sferami kupieckimi. Zgłoszenia pod „Zaprowadzony” do Dziennika Bydgoskiego. (2524)

Skrzypek

pierwszorzędnny potrzebny Zgłosz. „Europa”, Gdańska nr. 10. (1358)

Poszukuję

nauczyciela muzyki, pianino. Cieszkowskiego 12, m. 3. 1363

DZIERŻAWY

Skład

narożnikowy, 2 wystawowe okna, zaraz przeddzierżawę. Hotel Dworcowy Chelma. 2514

Skład

z mieszkaniem przy Placu Poznańskim do wynajęcia. Informacje Bonin, Dworcowa 37. (1364)

Poszukuję

dzierżawy rzeźniactwa lub filji. Adres filja. (1369)

POŻYCZKI

5-10.000

pożyczki poszukuję. Of. pod „Hipoteka”. (2503)

3.000 zł

poszukuję na I hipotekę. Zgłosz do Dzien Bydg. pod „200”. (2498)

Młyn

15 ton przemiału na dobę sprzedam lub wydzierżawię korzystnie. Wiad. Dziennik. (2545)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokojowe (2499)

mieszk. przy ul. Poznańskiej poszukuję. Zgłosz. „Punktualny piatnik”.

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany z osobnym wejściem dla lepszego pana, pokój dla pani krawcowej lub urzędniczki. Gdańska 52, m. 4. (1353)

Pokój

do wynajęcia. Sniadeczek 39, 5. (2539)

Umeblowany

tanio. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (2534)

Pokój

umeblowany. Krasieńskiego 21, m. 3. (1354)

RÓŻNE

Skradzione

mi w dniu 8 lutego dokumenty Józefa Łączkowskiego, książkę wojskową, pozwolenie prowadzenia samochodów, książkę inwalidzką, dokument osobisty, unieważniam. Pana złodzieja proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (2308)

Ameryka

restauracja Gdańska 46 poleca obiady, kolacje, 3 dni 80 g. Stale świeże nogi wieprzowe, flaki, kiełbasa domowa, kaszanki i krakowskie. (2442)

WATRYMONJALNE

Która

z pań rozjaśni szare życie kawalera lat 29, na stałej posadzie, dobrze usytuowanego. Panie majątkiem do lat 25 zechcą składać zgłoszenia wraz z fotografią do Dz. Bydg. pod „Rzemieślnik”. Sekret zapewniony. (2439)

Kawaler

lat 28 szuka sobie towarzyski celem ożenku. Najchętniej krawcową dyplomowaną do lat 30. Of. do Dzien. pod „Dyplomowana”. 2544

Wdowa

bezdzienna, zgrabna lat 39, 3 pokoje eleganckie, cokolwiek gotówki, wyjdzie za urzędnika. Oferty z fotografią Tczew post-restante „A. B”. (2543)

Wszelkie gatunki: **sera-wędliny rybne-marynaty** dostarczam pocztą i koleją.

August Latte, Bydgoszcz Telef 1108

Fabryka i hurtownia sera. Cennik gratis. (2426) Cennik gratis.

POLECENIA

Na bale daje komis balony, confetti, parasolki, ser-penty. Hala Groszowa, Długa 32. (2286)

Akuszka dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kielkiewicz, Krasińskiego 21, miesz. 4. (1123)

Swetry pullowery oraz bielone trykotowe poleca pracownia trykotarska Bnkowskiej, Śniadeckich 2. (1220)

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wysycelanych poleca urządzenie mieszkanie wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajner**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921. (12938)

Mebie (2181) wszelkiego rodzaju wysokiej jakości, z pełną gwarancją, ceny najtańsze. Uwaga: Długa 32 dawn. Hege, poleca Dobrzyński.

Mebie (19376) wszelkiego rodzaju jak: sy-pialki, jadalni, gabinety me-skie oraz meble pojedyncze i wysycelane poleca najta-niej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

SPRZEDAŻE

Dom (2349) 6 móg, skład kolonjalny, koncesja w pełnym biegu w wielkiej wsi kościelnej tanio sprzedam. Oferty Dziennik pod „J. M. 500“.

Zamienie (2350) kamieniec w Wrocławiu, czysty dochód 3.200 mk. rocznie, na odpowiedni obiekt w Polsce. Zgłosz. „Par“ Lwów, Akademicka nr. 14 pod „Wrocław“.

Plac budowlany, pompę nową i wapno tanio sprzedam. Wład. Łakowa 18. Wojci-kiwicz. (2377)

Okazja! Sklep sprzętów kuchennych, fajansu i szkła w powiatowym mieście na Pomorzu, dobrze zaprowa-dzony z powodu choro-by natychmiast sprze-dam. Zgłoszenia do Dzien-nika Bydgoskiego Toruń pod „Okazja“. (2322)

Plac budowlany sprzedam. Lu-belska 26, m. 3. (2326)

Skład (2245) tytoniu, artykułów pi-smiennych, mieszkanie, ruchliwa ulica, odstąpię zaraz z powodu wyjazdu z towarem lub bez bardzo korzystnie. Hetmańska 1.

Sprzedaz okazyni. Nieruchomość z domem i salą „Kino No-wości“, nadająca się na warsztat stolarski, ślu-sarski i t. p. korzystnie sprze-da Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gru-dziażda. (2049)

Domek w Poznaniu, 3 mieszkan-ka, ogrodem, sprzedam 12 000. Olszewska, Poznań Szyperska 20. (2362)

Dom ogród sprzedam, spłaty. Dąbrowskiego 35. (2369)

Wille z ogrodem wydzierżawię. Zuławy 3. (2374)

Dom 3 piętrowy, najpiękniej-sza dzielnica Torunia, Bydgoskie przedmieście, sprzedam. Toruń, Ryba-ki 45, m. 6. (2368)

Skład tytoniowy, handel win, centrum Torunia sprze-dam z towarem, kompletnym urządzeniem z po-wodu wyjazdu, cena 1500 zł. Kosiedowska, Toruń, Podmurna 38. (2366)

Posiadłość z willą z dwoma czteropo-kojowymi mieszkaniami zaraz w Nakle nasprzedaz. Oferty pod „Nakło“ filija Dziennika. (1310)

Parcele (1308) sprzedam. Senatorska 23.

Domek (2375) nowy sprzedam, ul. Spo-kojna 18, przy Toruńskiej.

Plac budowlany na sprzedaż. Pawia 5. (1293)

Piekarnia parowa urządzone podług najnowszych wymagań technicznych, dom bez długi i lokatorów w do-brem położeniu sprzedam. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Par“ Toruń pod nr. „35“. (2361)

Na sprzedaż (1296) samochód marki Fiat 6 osobowy, limuzyna. Zgłoszenia Górecki, Bąbia Wieś 18, m. 7, Bydgoszcz.

Plac budowlane na dogodnych warunkach od 50 gr m². Miedzyn, Pagórek 5. (2420)

Kamienice dochodową w Teczowie sprzedam. Cena 65.000. Wiadomość Cieszkowskie-go 24, m. 3. (1304)

Sprzedam tania parcelę. Ks. Sko-rupki 127. (1281)

Dla emeryta domek i 4 morgi ogrodu, oranżeria, kompletne o-grodnictwo w ruchliwym mieście, blisko Gniezna, z bezcen na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Ta-denz Cywiński, Leszno, Kiosk. (2389)

Dom dwupiętrowy, dwa składy, centrum, cena 45.000, wplata 30.000, dochód 7.200. Emeryt, Dworcowa 2. (2411)

Domek sprzedam. Zwirki Wigu-ry 48. (2423)

Skład cukierków prosperujący sprzedam tanio. Oferty „Okazja W.“ (2293)

Agawę (23412) wielką, piękną okaz sprze-dam z powodu braku miejsca. Kozińskiego 21.

Poszukuję odbiorcy śmietany cen-tryfugalnej. Tittenbrun, Gliściez, p. Mroca. (2235)

Chevrolet w bardzo dobrym stanie, tanio sprzedam. Nakiel-ska 31, m. 10. (2325)

Masywne kosze do węgla. Sienkie-wicza 31. (1302)

Rower mało używany tanio sprze-dam. Poznańska 9, ślu-sarnia. (2376)

Konia (2380) lekkiego, wóz, półszorek sprzedam. Bielioka 18.

Motor (2406) 2 P. S. sprzedam. Weł-niany Rynek 6, m. 13.

Inspektowe (2412) rami tanio. Dolina 13a.

Gramofon tanio sprzedam. Cicha 2, Bielawki. (2413)

Harmonie chromatyczną warszaw-ską sprzedam. Lewicki, Ugory 14. (2405)

Maszynę krawiecką Singera sprze-dam. Jana Kazimierza 5. Klimek. (2436)

Rower (1318) męski. Chodkiewicza 16/9.

KUPNA

Kupię parcelę (1000 m²) w Byd-goszczy celem pobudo-wania jednopiętrowego domu, przy ulicy z wodo-cięgiem i kanalizacją, mo-żliwie w willowych cze-szczach miasta. Oferty filija Dziennika Bydgoskiego pod „Parcela“. (1176)

Lokomobilę 60—70 P. S. w bardzo do-brym stanie kupimy. J. Grabański i B. Stopowski, fabryka listew, Ozersk, Pomorze. (2390)

Samochód (2507) ciężarowy 3—4 ton w do-brym stanie lepszej marki kupię zaraz. Poszukuję motor samochod. 6 cylind. do Chevroletu ciężarowe-go lub tylko głowica. Of-ty z dokładnym opisem i po-daniem ceny do admini-stracji pod „3—4 ton“.

Kupię (2388) za gotówkę wannę z no-woczesnym piecem gazo-wym, może być używana. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „585 S. F.“.

LEKCEJE **Nauczycielka** udziela lekcji i przygo-towuje do I kl. gimn. now. typu. Warunki według umowy. Zgł. filija Dz. Bydg. pod „Sumiennie“. (1315)

Kroju (1295) szyćcia udzielam. Misiewi-czówna, Sienkiewicza 15.

Kto udziela ręcznych robótek? Oferty do Dz. Bydg. pod „Kto“. (2391)

POSADY WOLNE

Agenci losowi poszukiwani. Wy-soka prowizja, za dobre wyniki stała płaca. Zgłoszenia Kredyt, Lwów, Ki-lińskiego 3. (2179)

Potrzebni agenci do zbierania za-mówień na kosy po wsiach. „Herkules“ Lwów. Sło-neczna 11a. Warunki naj-korzystniejsze. (2351)

Agentów (1494) do sprzedawania kos po wsiach poszukuję „Zniwo“ Lwów, Żółkiewska 34.

Dentystę poszukuję uprawnionego do prowadzenia zakładu techniczno-dentystyczne-go. Oferty do Dziennika pod „Solidny“. (2301)

Potrzebne tancerki i uczenice do baletu. Wiatrakowa 7, m. 2 od godz. 15—18. (2315)

Potrzebna służąca do pracy domowej. Zgłoszenia Długosza 5, m. 1. (2400)

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski w starszym wieku. P. Ip-czyński, Koronowo. (2383)

Silna zdrowa, zdolna służąca potrzebna Willa 5-poko-jowa podmiejska, trzy osoby. Odpisy świadectw. Gruszczyńska, Warszawa, Traugutta 5. (2332)

Ekspedjentka (1297) rzeźnicza, dobra siła po-trzebna. Nowacki, Gru-dziaż, Wybickiego 44.

POSADY POSZUKUJA

Przedstawicielstwo rejonowe na Pomorzu lub w innej dzielnicy poszu-kuję. Artykuł obojętny. Łaska oferty pod „L. 1911“. (2271)

Rzeźnicki czeladnik, dzielny wędli-niarz poszukuje posady, miejsce obojętne. Roga-czewski, Barłozno powiat Starogard. (1289)

Bona kwalifikowana, Wlkp., z prawem nauczania, z du-goletnią praktyką przy szkolnych dzieciach i młodszymi, kurs piele-gniarski, szyćcie, niemiec-kie, poszukuje p o s a d y. Łask zgłosz. A. Pokorska, Grudziądz, ul. Toruńska 20 dla K. M. (2115)

Pokojówka lat 30, szuka na majątek posady, długoletnie świa-decztwa. Oferty pod „M. W.“ do Dziennika. (2384)

Blacharz instalator lat 23, dzielny w swym zawodzie poszu-kuje pracy w swym fa-chu, portjerstwa, magazy-niera lub podobnej. Łask. oferty pod „B. S.“ do ad-ministracji. (1920)

Biuralista kawaler, w rzeczywiście przy krem położeniu, przyjmie jakakolwiek po-sadę, choćby za utrzyma-nie. „Lat 32“ filija Dzien-nika. (1290)

Nauczycielka (1294) francuskiego szuka posady do dzieci jako wychowawczyni. Gdańska 57—6.

Dziewczyna (2373) z gotowaniem, sumienna, do wszelkich prac domo-nych, szuka zaraz posa-dy. Pod „Uczciwa 125“.

DZIERŻAWY **Skład** przy Rynku (2 okna wy-stawowe) z mieszkaniem, nadający się na każdą branżę, zaraz do wynają-cia. W. Heydebrek, Koście-rzyna, Rynek 19. (1432)

Piekarnię dobrze prosperującą po-szukuję celem dzierżawy. Łask. oferty pod „10255“ do administracji. (2110)

Rzeźnictwo dobre położenie zaraz wy-dzierżawię. Adres w Dzien-niku. (2382)

Mieszkanie 3 pokojowe, 3 morgi o-grodu warzywno-owo-cowego, obszerne staj-nie wydzierżawię. Sena-torska 57. (2392)

Młyn wodny, 100 móg ziemi, blisko Poznania zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. piśmie „Par“ Poznań pod „53,512“. (2363)

Ubikacje do wynajęcia. Plac Pia-stowski 7. (1288)

Piekarnia parowa do wydzierżawie-nia. Poznańska 19. (2408)

Sklep duże okno wystawowe, zaraz do wydzierżawienia. Pomorska 29. Informacje I. piętro. (1314)

Skład do wynajęcia Nakielska 23. Zgł. Nakielska 71. (1207)

Skład (1299) narożnikowy wraz urza-dzeniem, 3 pokój, mie-szkankę z powodu zmiany oddam. Hetmańska 16.

Skład (2367) 2 wystawowe, modne okna, 2 przyległe pokoje, Toruń, Stary Rynek, strona tar-gowa wynajmie Barańska, Toruń, Poniatowskiego 1.

MIESZKANIA SZUKA **Małe** (2360) tanie mieszkanie, wprost od gospodarza. Czynnz za kwartał zgł. Oferty filija Dzien. Bydg. pod „1777“.

Poszukuję 3—4 pokój mieszkanie od gospodarza. Oferty pod „Emeryt“ do Dzien. (2403)

Solidny (1260) płatnik poszukuje komfor-towego mieszkania 3—4 pokoj. w dobrej dzielnicy tylko od gospodarza. Zgł. filija Dzien. „Prokurent“.

Dwa mieszkania 3—4 pokoje w centrum miasta, okolica Sielanki-Krasin-skiego, nowoczesne z wszelkimi wygodami poszukiwane dla poważnych osób. Zgł. firma Waclaw Millner, telef. 789, godz. 14-16. (2371)

Poszukuje (2372) mieszkanie 4 pokojowe z komfortem w okolicy Al. Mickiewicza, 20 Stycznia Sielanki od poważn. refl. Oferty do Dz. pod „L.“.

Pokój czysty, słoneczny, blisko dworca dla inteligentnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (1788)

Dwa umeblowane pokoje z ku-chnią. Nakielska 6. (2244)

Pokój (1303) umebl. do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 5.

Pokój umeblowany z użytkowaniem kuchni od I. III. Dwor-cowa 70, m. 3. (1301)

Dwa (2385) umebl. pokoje kuchnia tanio. Śniadeckich 51—2.

Pokój próżny z użytkowaniem kuchni do wynajęcia. Prome-nada nr. 53. (2398)

18 złotych pokój umeblowany ciepły używalność kuchni naj-chętniej panience. Łokiet-ka nr. 23, m. 8. (2393)

Pokój umebl. osobne wejście. Jasna 27. (2418)

Pokój osobne wejście. Pod Blan-kami 22, m. 1. (2415)

Pokój 3-go Maja 5, m. 1. (1306)

ZGUBY zaginiony pies wilk. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Krie-se, Brzozowa 3. (1309)

Pies wilk, wabi się Lord zbiegl. Odprowadzić Artyleryj-ska 7. (1291)

UZDROWISKA **Zakopane-Bystre** Pensjonat „Anka“. Pokoje z utrzymaniem. Odżywia-nie 5 razy dziennie, ob-fite, smaczne. Tereny narciarskie obok. Ceny bardzo niskie. Dla kur-sów narciarskich ceny niższe. Zofja, Marja Zielińska. (1355)

ROZNE **Z Paryża** (2338) Londynu, Wiednia, War-szawy znów nadeszły naj-nowsze zurnale moi na wiosnę — lato do Księ-garni Bydgoskiej N. Gie-rzyna, Plac Teatralny.

Starsza firma koncesjonowana Patecki, Gdańska 54. tel. 1755 wy-konuje instalacje elektry-czne od 10.— za pokój do jedenastomiesięcznej spla-ty. (2402)

Pani inteligentna, przystojna, lat 36, rozwódka nie z własnej winy, bez prze-życzeń, szczerze serca, poważnie myśląca, oszczę-dna, pracowita, posiada meble, pozna pana do lat 30, inteligent, przystojne-go przyjaciela bez nałogów. Oferty do Dz. pod „Szczerość“. (2394)

Pani z towarzysztwa, lat 38, po-zna pana, tylko intelli-gentnego. Oferty pod „Blondynka“ filija Dzien-nika. (1292)

Nowości (2386) Zamieniam stare pożycz-ki na nowe z dopłatą, także przyjmuje się do zamiany surową owożą wełną. Fabryka pożyczoch. Stary Rynek 5, I. piętro.

Inżynier z gotówką do korzystnej współpracy zechce złożyć ofertę do Dziennika Bydg. pod „Uczciwość“. (1307)

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nie-strawność, zgagę, nudno-ści, wymioty, brak apetytu ogóle osłabienie etc. od-zyskało zdrowie nżywając ziółka sławego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Ja-giellońskiego. Żadajcie bezpłatnej broszury po-uczającej! Adres: Liszki Apteka. (16673)

Ostrzeżenie! Ostrzegam Józefa i Sta-nisława Lewandowskich, Gnieźnieńska 14 za roz-szerzanie plotek, będą sa-downie ścisgał. Feliks He-leniak. (2370)

Ładnego (2416) chłopca, roczek oddam na własne. Adres wskaże Dz.

Doktor kawaler, katolik, moralny, bez złych nałogów, muzy-kalny, zamożny, poślubi z kulturalnego, zamożne-go domu i niedzisiejszych zasad panie o przeszłości nieskazitelnej, wzrostu wysokiego. Oferty: Byd-goszcz, Dziennik Bydgoski, ul. Poznańska „Wier-ny dozwonnie“. (2378)

Technik-dentysta lat 26, własny dom war-tości 90.000 zł., pragnie poznać lekarzkę dentystkę w celu ożenku. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Technik“. (2186)

Kawaler cukiernik-piekarz, posia-dający nieruchomości wart. 12.000 zł poszukuje żony do lat 28, celem prowa-dzenia piekarni. Majątek pożądany. Łaska oferty Dz. Bydg. pod „Cukier-nik G.“. (2342)

Wdowiec przystojny, lat 48, wyższy urzędnik, 2 córki uczeni-nie gimnazjalne, posia-dający piekarnię nierucho-mości i 5 pokojowe urzą-dzenie, pragnie poznać w celu matrymonjalnym od-powiednią pannę lub wdówkę około lat 40 z gotówką zł. 20.000. Po-ważne zgłoszenia możli-wie z fotografią uراسzam pod „Bankowiec“ do Dzien-nika Bydgoskiego. (2334)

Kawaler lat 31, katolik, z zawodu blacharz-instalator szuka tą drogą znajomości w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuje się powa-żnie. Dyskretnie zapewnio-na. Zgłoszenia do admini-stracji Dz. Bydg. pod „Solidny“. (2340)

Młody człowiek, wysoki, przy-stojny, z wyższym wy-kształceniem pozna sa-motną panią w celu to-warzyskim. Of. do filii Dziennika pod „27“. (1287)

Pani inteligentna, przystojna, lat 36, rozwódka nie z własnej winy, bez prze-życzeń, szczerze serca, poważnie myśląca, oszczę-dna, pracowita, posiada meble, pozna pana do lat 30, inteligent, przystojne-go przyjaciela bez nałogów. Oferty do Dz. pod „Szczerość“. (2394)

Pani z towarzysztwa, lat 38, po-zna pana, tylko intelli-gentnego. Oferty pod „Blondynka“ filija Dzien-nika. (1292)



Wszyscy spieszą do

Centrali drobnych ogłoszeń ul. Poznańska 12-14 nadać ogłoszenia.

Drobne ogłoszenia „Dziennika Bydgoskiego“ pomagają Wam w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, czy to ułatwiają znalezienie wolnej posady, czy to pośrednicząc przy korzystnej sprzedaży lub kupnie i wreszcie złatwiając za Was wszystkie inne sprawy.

Oddział naszego pisma znajduje się przy ulicy Dworcowej nr. 5.

Obronca prywatny

zatłumacz sprawę sądową, administracyjną, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Akuszzeria
dyplomowana przyjmuje panię, udziela porad. Kielekiewicz, Krasieńskiego 21, mieszk. 4. (1123)

Zegary (2525)
biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tanio. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Wózki
dziecięce, lalkowe, najnowsze modele nadeszły. Ceny lutym 30% niższe. Długa 5. (2463)

Wegiel
kopalni górnośl. wprost tona 22 do 30 zł, brykiety, koks hutniczy, cement, wapno tanio. Zastępcy posiadający kilkadziesiąt złotych na każde miasto poszukiwani. Zgł. „Wegiel” Dz. Bydgoski. (2509)

Fotograficzne
zdjęcia od 50 gr. wykonuje „Wiol”, Marsz. Focha 16. (1373)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
55 morg. Mogilna tanio z powodu wyjazdu zagranicę, cena 15.000. Jan Płoszyński, Mogilno, Wolności 6. (2480)

Majątki
gospodarstwa, kamienice, wille, młyny, sprzedaż poleca „Agraria”, Parkowa 1. (1375)

Gospodarstwo
100 morg. prywatne, w tem 32 łąki sprzedam. Cena i wpłata podług umowy, do Bydgoszczy 9 kilometrów, szosa Gornowicz Kruszyn Krajewski, poczta Ciele, pow. Bydgoszcz. (2506)

Dom (1823)
3.500 wiele innych. „Postęp”, Śniadeckich 43.

Z powodu (2451)
choroby sprzedam dom Grudziądz na 12%, czystego zysku, cena 44.000, wpłaty 25.000 zł. Wiadomość Grudziądz, Mickiewicza 35, m. 2.

Kamienicę
nowoczesną, najruchliwszym punkcie Bydgoszczy dochód 16.000, wpłaty 35.000 sprzedam lub zamienię na majątek. Dzien. „85.000”. (2465)

Kamienicę
przy Gdańskiej, skład, mieszkanie wolne. Cena 25.000. Dzien. „85.000”. (2467)

Dom
piętrowy, kolonjalkę, ogród sprzedam korzystnie, powód wyjazd. Of. do Dziennika „28”. (2475)

Willi (2478)
z ogrodem do wydzierżawienia tanio. Osada 1.

Składowicę
węgiel z Gdyni, dobrze zaprowadzoną z mieszkaniami, przy przynajmniej ulicy, sprzedam za 4.000 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego oddz. Gdynia, pod „Składowicę”. (2443)

Kamienicę (2466)
w pobliżu ul. Gdańskiej, ogród, mieszkanie wolne, cena 15.000. Dzien. „85.000”

Willę
5 pokojową, ogród, w miejscu pow. bydgoskiego, natychmiast sprzedam. Oferty pod „Korzystnie” Dziennik. (2292)

Skład
wyrobów tytoniowych zaraz na sprzedaż. Adres filja Dzien. Bydg. (1368)

Fortepian
sprzedam. Sienkiewicza 15, mieszk. 10. (1371)

Rower (1336)
sprzedza Szlifiernia Matejki 7

Restauracja (2479)
z wyszynkiem do oddania. Gospodarz, Toruńska 25.

Kolonjalka
bez towaru, tanio. Adres filja. (2517)

Kamienica
przy Gdańskiej, dochód 8.500, cena 58.000, wpłata dowolna. Filja Dziennika „Spieszne”. (2410)

Niebywała
okazja. Domek 3 pokoje, duży plac narożnikowy, ubikacje przemysłowe, uruchomiona olejarnia jedyną w Grudziądzu, zapęd elektryczny, nadaje się na handel węglu. z powodu wyjazdu sprzedam za 8.500 zł. Grudziądz, Chelmińska 93. (2518)

Karczma (2449)
rola na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski, Grudziądz, pod „Karczma”.

Restaurację
dokoje noclegowe, bardzo korzystnie sprzedam. Zgł. szenia Dzien. Bydg. Inowrocław „2.000”. (2454)

Dom
plac budowlany, 4 tys. Promenada 9. (1348)

Rzeźnictwo
sprzedam. Adres Dziennik. (1367)

Sprzedam
stół okrągły, 2 fotole (dąb) wykonuje reperacje w domu i poza domem, przeróbki w zakresie stolarski. Poznańska 2, m. 5. (2440)

Kamienica
z przejęciem dobrze prosperującej restauracji, jadłodajni, pewna egzystencja, wpłata 14000 sprzedam. Koralewski, Inowrocław, Lucjana. (2456)

Skład
towarów krótkich z mieszkaniami sprzedam. Wiad. Dziennik. (1325)

Rower
męski sprzedam. Fredry nr. 12/8. (2473)

Jadalni
i męskie gabinety poleca fabryka mebli Grudziądzka 25. (2409)

Okazjal
Gramofon szafkowy płytami sprzedam. 20 Stycznia nr. 23, m. 1. (2404)

Szafę
do sypialki olsz. pol. tanio oddam. Ks. Skorupki 23, podwórze. (2430)

Jadalnię
kompletną z kanapą, prawie nową, obrazami sprzedam. Oferty „Pół ceny kosztów” filja Dzien. (1344)

Szafę (2477)
bielizniarkę i lustro z podstawką tanio sprzedam. Sieroca 20, m. 5.

Z powodu
wyjazdu sprzedaję wszystko. Matejki 5-1. (1335)

Maszyna
do szycia za 75 zł. Gdańska 7, m. 6. (1349)

Samochód
„Flat 503” limuzyna jak nowa, na sprzedaż. Toruńska 8. (2457)

Bandonia
reginans do pianina, djabelskie skrzypce, tanio. Nowy Rynek 6.-1. (2458)

Z powodu
wyjazdu, tanio sypialkę. Lenartowicza 40.-1. (2459)

Jadalnię
sprzedam tanio. Stolarnia, Gdańska 22. (1347)

Gramofon
z płytami sprzedam. Sienkiewicza 13, m. 1. (1377)

Sypialnię,
jadalnię, gabinet męski, salonik, gazowy piec do pieczenia, salonowy piec do ogrzewania, wózki dziecięce, wanny do kąpeli, Singera maszyny do szycia, z wolnej ręki sprzedam okazyjnie „Sala Licytacyjna”. Gdańska 42, telefon 1554. (2160)

Żarówki
sprzedam z powodulikwidacji interesu 100 sztuk 300 wat 220 volt po bardzo korzystnej cenie. Gótz Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11. (1345)

Urządzenie (2490)
składu kolonjalnego i piekarskiego sprzedam. Welniany Rynek 10, skład 1.

Nowe (1320)
okucie do powózki sprzedam tanio. Oferty pod „A. W.” filja Dzien. Bydg.

Konia (1376)
na wies. Pomorska 62.

Gablotkę (2507)
wagę szklą, młyn-k, sprzedam. Długa 22, mieszk. 2.

Szafę
rozbitą tanio sprzedam. Malborska 7, podwórze. (2434)

Rower (2462)
damski, chłopięc, fryzjerskie urządzenie, aparaty, 30 taborecików, lustro półdarmo. Długa 5.

KUPNA

Kupię
domek do 10.000 gotówką. Of. „1894” Dziennik Bydg. (2422)

Kupię dom
z interesem najchętniej z kolonialnym lub restauracją w większej miejscowości przy wpłacie 20 do 25.000 zł. Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Skład”. 2470

Kupię
domeczek za dwa tysiące, Bydgoszcz. Oferty „Skromny”. (2481)

Kupuję
stałe używane ubrania, obuwie. Zgłosić Masłowska, Grunwaldzka 45. (2482)

Dom
wartości 7.000 zł kupię. Oferty filja „7.000”. (1342)

Kupię
lub wydzierżawię domek albo mieszkanie w Orłowie lub Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „50”. (2446)

Markizę
4 metr. poszukuję. Gdańska 37, Derchelt. (1300)

Dom
kupię, wpłacę 3.500 zł. Oferty filja Dzien. pod „Gotówka”. (1322)

Kupię
stare skrzydło stołowe lub długie względnie pianino lub fisharmonjum. Podać cenę. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „T. W.”. (1372)

Kupię (2515)
szeroką, modną szafę do ubrań, bielizny. Pod „369”.

LEKCJE

Lekcyj
skrzypiec udziela Chrobrego 3-1. (1340)

POSADY WOLNE

Przedstawiciele
objędujących Pomorze poszukuję zaraz. Praca stała, dobrze opłacona. Of. Dziennik Bydgoski pod „Dobrze płatne”. (2453)

Niezależną
egzystencję życiową osiągnąć inteligentne, energiczne, pracowite panie przy stałej pracy w najstarszej i najpoważniejszej firmie. Wymagane: wiek powyżej 22 lat, dobra prezentacja i wymowa. Zgłosz. osobiste z dowodami w Kierownictwie Okręgowym od 9-12 i 3-5: Śniadeckich 41, m. 6. (2529)

NIE LOTERJA!
Każdy może mieć, trzeba tylko chcieć!
Za dobre rozwiązanie umieszczonych obok zagadek, wynaczylim nagrody w celu zdobycia sobie klientów. W osiem pól kwadratu należy wstawić dowolnie od 0 do 9, w ten sposób, aby suma ich we wszystkich kierunkach dała liczbę 15.
1. nagroda **motocykl**
2. „**urządzenie kuchni, białe**”
3. „**maszyna do szycia**”
4. „**aparat radiowy**”
5. „**świecznik elektr. 4-o lamp.**”
6. „**urządzenie sypialni**”
7. nagroda dywan 300 x 300
8-12. „**rowery**”
13-15. „**gramofony**”
16-17. „**aparaty fotograficzne**”
18-40. „**segarki męskie**”
41-50. „**obrazy**”
Prócz tego 5.000 innych nagród i wielka ilość pocieszenia.
Każdy kto nadesła dobre rozwiązanie zagadek, otrzyma jedną z powyższych nagród. Losowanie oraz rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem Notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat proszę wytykać lub odrysować, załączyć ewentualnie opłatę zwrotną, aby otrzymać odpowiedź. Adresować: **Dom Wysyłkowy „Dowha”, Kraków, Długa L. 82/5.** (2364)

Młody
inteligentny człowiek znający dekoracje okien potrzebny. Adres w Dzien. Bydg. (2431)

Ekspedjentkę
z kaucją bankową 500-1000 zł, samodzielną, rzutką ewent. jako współdziałającą przyjmę. Zgłoszenie filja Dzien. „Dzielnia”. (1351)

Ucznia
przyjmie mistrz krawiecki Poznańska 8. (2414)

Fryzjerkę
dobrą siłę, na stałe poszukuję. Wojsk. Nowe ulica Grudziądzka. (2519)

Dochodząca
młoda, czysta, rzetelna, polecona, potrzebna. Gamma 3-2. (1333)

Kucharkę (2460)
do wszystkiego z najlepszym gotowaniem, świadectwami długoletnimi od 15 bm. poszukuję się. Zgłosz. Św. Trójcy 25, m. 4 od 3-5

Pannę
do pomocy poszukuję. Oferty Dziennik Bydgoski „Krawcowa”. (2492)

POSADY POSZUKUJA

Praktyki (2450)
dentystycznej dobrze zaprowadzonej ewt. z domem poszukuję. Oferty z podaniem ceny Dziennik Bydgoski pod „Dent. G.”.

Rutynowana
bufetowa poszukuje posady. Oferty pod „Bufetowa”. (2472)

Dziewczyna
wiejska szuka posady, wynagrodzenie skromne. Of. „Wiejska” Dzien. (2435)

Poszukuję
posady biuralistki z ukończoną szkołą handlową i praktyką, pisze biegle na maszynie, pochodzą z rodziny nauczycielskiej, wynagrodzenie skromne. Adres wskaże adm. Dzien. Bydg. (2521)

Panienka
inteligentna, rodziny nauczycielskiej, ukończoną szkołą gospodarczą, zyciem, prasowaniem, robotkami, muzykalna, z praktyką poszukuje posady wyręczycielki pani domu lub do dzieci za skromnym wynagrodzeniem. Adres wskaże adminstr. Dzien. Bydg. (2520)

Poszukuję
posady biuralistki z ukończoną szkołą handlową i praktyką, pisze biegle na maszynie, pochodzą z rodziny nauczycielskiej, wynagrodzenie skromne. Adres wskaże adm. Dzien. Bydg. (2521)

DZIERŻAWY

Warsztat
ślusarski częściowo urządzone wydzierżawię. Zduny 8, właściciel. (2421)

Skład (2464)
wynajmę tanio. Długa 5.

Ubikacja
warsztatowa do wynajęcia. Chocimska 1, gospodarz. (1330)

Ubikacje
wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (2488)

Skład
wydzierżawię. Grunwaldzka 45. (2496)

Wydzierżawię
75 morg. pszennej ziemi półtora centnara z morgi kosiół dworzec w miejsc. Do objęcia potrzeba około 2000 zł. Grudziądz, Chelmińska 22, Karwacki. (2448)

Lokal
handlowy na fryzjerynię. Niegolewskiego 2 gospodarz. (2476)

Lokalu
na warsztaty poszukujemy. „Wiol”, Marsz. Focha 16. (1374)

Skład
2 pokoje kuchnia, piwnica lub skład kuchnię wydzierżawi Kulczyk, Poznańska 19. (2493)

Mieszkanie
chlewy, ogród. Jacheice, Środnia 27. (1316)

Piekarnię
dobrze prosperującą, poszukuje zaraz. Oferty. Dz. Bydgoski oddział Gdynia pod „Piekarnia”. (2444)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuch. Czyżkówko, Elbląska 18.

Pomorska 9, m. 5.

2 pokojowe:
kuchnia. Ks. Skorupki 107.

kuchnia. Gniewska 3.

3 pokojowe:
Fordońska 14.

z meblami. Oferty pod „Zaraz” filja Dziennika.

5 pokojowe:
komfort, centralne ogrzewanie. 20-go Stycznia 22, mieszk. 3. (2233)

Sienkiewicza 13, m. 3.

Świętojańska 21, m. 6.

komfort. Florjana 9.

I piętro. Gimnazjalna 4.

7 pokojowe:
mieszkanie komf Inform. Fa. Borys, Pl. Teatralny.

7 pokojowe:
mieszkanie Dworcowa 80. Zgł. I piętro Bracia Rame, Bydgoszcz, ul Grunwaldzka 23, telefon 79.

Składy:
mieszkan. Jagiellońska 23.

z mieszkaniem oraz mieszkanie 6 pokojowe do wynajęcia. Gdańska 51. Zgłoszenia u portjera.

Pokój (2317)
kuchnia do wynajęcia. Kujawska 128.

Eleganckie
3 pokojowe komfortowe mieszkanie w nowym domu na I piętrze wolne od podatku wynajmę dobremu płatnikowi. Czynsz 90 zł. Wiadomość u portjera, Ossolińskich 5. (2311)

Mieszkanie
sklep wynajmę. Koziel-skiego 32. (1311)

3 pokoje
dla bezdzietnych. Podgórna 19. (2399)

Mieszkanie
3 pokojowe do wynajęcia. Promenada 53. (2397)

8-pokojowe
eleganckie mieszkanie, nadające się również na biura, do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (1312)

Wydzierżawię
3 pokoje kuchnię, 7 morg. roli. Ujejskiego 31. (2502)

Dwa
pokoje, kuchnia lepszej rodziny na stałej posadzie oraz pokoi umeblowany pannon. Ugory 12, gospodarz. (2488)

Sielankę
2 pokoje kuchnia, łązienia, niski parter, willa, słoneczna, ładna, 60 miesięcznie Asnyka 4, Inżynier Białowiejski. (2495)

3 pokoje
kuchnia do wynajęcia. Jacheice, Czarska 39. (2438)

4 pokoje
komfort. Promenada 23, portjer. (2439)

Mieszkanie
5 pokojowe, kuchnia, łązienia zaraz do wynajęcia. Gdańska 127. Wiadomość u portjera. (2437)

5 pokoi
wolnych Długa 32. (1380)

Trzypokojowe
mieszkanie wolne. Czynsz zgóry. Niegolewskiego nr. 15. (2512)

4 pokojowe
komfortowe, obszerne. Sienkiewicza 11. (1317)

4 pokoje
weranda, światło elektryczne, gaz zaraz do wynajęcia. Boczna od Wesołej, Karłowicza 8a, właściciel. (2424)

Mieszkanie
4 pokojowe, balkon, wyciąg za pożyczkę hipoteczną I nr. domu wartości 90.000. Oferty „Lokata” filja Dzien. (1379)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
2 i 3 pokojowe wprost od gospodarza poszukiwane. Zgłoszenia pod „Urzednik” do Dzien. Bydg. Chętnie przyjmę administrację domu. (2432)

3 pokojowe (2505)
mieszkanie z wygodami, poszukuję. Do Dz. „Pewny”

POKOJE WOLNE

Pokój (1337)
dobrze umeblowany. Gdańska 27, 9.

Pokój (1346)
blisko dworca. Śniadeckich 55, m. 5.

Pokój 1341
Marcinkowskiego 9-13.

Oddam
pokój za łączną i francuskie. Adres filja. (1328)

Pokój (1338)
Matejki 5-2.

Pokój (1334)
Piotra Skargi 12, m. 4.

Pokój (2471)
niekrepujący. Poznańska 32, m. 2.

Pokój (2477)
umebl. z osobnym wejściem. Dworcowa 74, m. 6.

Pokój
umebl. z łązianiem kuchni. Ogrodowa 5. (2469)

Pokój
z osobnym wejściem i fortiepieniem do wynajęcia. Mazowiecka 18/4. (1329)

Pokój
do wynajęcia. Podwale 8, m. 4. (2510)

Frontowy
duży pokój umeblowany oraz mniejszy razem lub osobno zaraz do wynajęcia. Marszałka Focha 14 m. 1. (2437)

Elegancki (2486)
pokój dla 1-2 osób do wynajęcia. 3 Maja 12, m. 2.

Pokój
umeblowany. Konarskiego 9, m. 1. (1366)

Pokój
z kuchnią umeblowany do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 8. (2483)

Próżny (1350)
pokój. Św. Jańska 22-2.

Pokój
skromnie umeblowany do wynajęcia. Gdańska 81, parter. (2540)

Pokój
ładnie umeblov. z utrzymaniem. Król. Jadwigi 9, m. 4. (2461)

RÓŻNE

Trzydziestoletnia
praktyka fachowa może zagwarantować pielęgnację akumulatorów, ładowanie od 0,5 do 1,40. Patecki, Gdańska 54. (2401)

Wspólnika (czkę)
1000 zł. do cukierni poszukuję. Adres w Dzienniku. (1378)

Dam
zabezpieczenie, przyjmę kasjera, magazyniera lub inne odpow. dzialne Of. do Dziennika „87”. (2474)

Przybłakal
pies wilk, odebrać

Wyprowadzamy
śniegowce



Bata

**Lekarz - dentysta
A. Różycki**
były kierownik oddziału techn. Kasy Chorych w Bydgoszczy
przyjmuje (2291)
w Bydgoszczy, Dworcowa 2.
Leczenie zębów i chorób jamy ustnej
oraz wykonuje wszelkie roboty techn.-dentystyczne
jak: korony, złote zęby, mostki i t. d.
Dla członków Kasy Chorych podług cennik Kasy Chorych.
Godziny przyjęć 10-11 4-7.

Dr. med. Waclaw Sobociński
lekarz specjalista w chorobach i chirurgii
jamy ustnej, zębów i szczęk
godziny przyjęć: od 9-12 i 3-6-tej.
ul. Gdańska 54, I piętro
1866) telefon 22-75.

Moją kancelarię adwokacką
przeniosłem z Łabiszyna
do Koronowa
ul. Sienkiewicza nr. 7
1282) **Witold Budzyński, adwokat.**

Motocyki
„Harley Davidson” rocznik 1929 jak nowy sprzedam
bardzo tanio. Podolska nr. 8. (2427)

Darmo
nie, lecz bardzo tanio
Mąka pszenna od 1/2 kg. — 15
Tuszczyk do piecz. 1/2 kg. — 68
Fluszczyk jad. miesz. 1/2 kg. — 88
Olej jadalny litr 1,35
Drożdże 1/2 kg. 2,20
Nafta litr 0,55
Sól 1/2 kg. 0,10
Szare mydło ziarn. 1/2 kg. 0,49
Mydło do prania cały ryg. 0,88
Proszek mydłany 1/2 kg. 0,48
Jęczmień palony 1/2 kg. 0,15
Ryz od 1/2 kg. 0,22
Siedzie tłuste 1a 6 sztuk 0,50
poteca (21339)
Toruńska Centr. Maki i Oleju
Bydgoszcz, Zboż. Rynek 8
Telefon 181

Parasole
dla
pań, panów, dzieci
bardzo tanie i dobre
poleca (1126)
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
Gdańska 13.

Rzeźnictwo
sprzedam. Adres Dziennik.
(1248)

Bezplatna ogólna przepowiednia losu! Najwybitniejszy astrolog, obdarzony nadzwyczajną zdolnością, profesor spirytyzmu Ergandi, który przybył z Dalekiego Wschodu i przepowiedział najdokładniej wszelkie zmiany w Europie, zdobywając naogół największe zaufanie wśród wszelkich narodów. Dla przekonania napisz z całym zaufaniem, ażeby otrzymać ogólną przepowiednię swego losu od młodości aż do śmierci. Prócz tego dowiesz się kim jesteś i co Cię czeka w przyszłości, wskaże Ci szczęśliwe numery do gry, loterii, konie itd. oraz w miłości, nie-szczęściu, zamiataniu i nie-powodzeniu, służę Ci odpowiednią radą, za co daję pełną gwarancję. Załącz dokładną datę, o ile możesz godzinę i rok urodzenia (stan rodzinny) i podpisz się własnoręcznie załączając na kosata kanc. znaczkami 1.— zł, a po sześciu dniach otrzymasz dokładną przepowiednię swego losu. **Ergandi, Bydgoszcz, Hetmańska 15.** (005)

Z dniem 1 lutego, otworzyłam przy ulicy
Długiej 35
Skład skór i przyborów szewskich
stałe zaopatrzone w wielki wybór skór twardych i miękkich. (2395)
Z. Smużyk.

Trumny
wielki wybór, niskie ceny
„Ceremonjal”
Wełniany Rynek 12
przystanek tramwajowy.
1964

PROSZEK z KOGUTKIEM
z. KOGUTKIEM
IMIGRENO-NERVOSINI
USUWA NAJOPRZECZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA,
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KÓŚCINE I T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z. KOGUTKIEM

Pierwszorządny podróżujący
na miasto Bydgoszcz przez dużą fabrykę poszukiwany. Tylko panowie z długoletnią praktyką w branży czekoladowej i dobrymi referencjami, zechcą złożyć oferty pod nr. „1200”. (2341)
Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Zbliżają się
ostatnie dni
Białych Tygodni
wobec czego radzimy bardzo skorzystać z tej jedynej okazji w roku.
Be De Te
BYDGOSKI DOM TOWAROWY
Gdańska 15 **BYDGOSZCZ** Tel. 354 i 17
(2455)

Kasyno Obywatelskie
2508) Śniadeckich 32, wydaje
smaczne obiady od 60 gr.

MATRYMONJALNE
Brunetka
niebrydka bez majątku z dobrej katolickiej rodziny, miłego usposobienia, nie dzisiejszych zasad, chciałaby zapoznać z brakiem odpowiedniej znajomości pana inteligentnego, szlachetnego charakteru, na dobrem stanowisku w wieku ponad lat 30. Rzecz traktuje się poważnie. Zgł. pod „Inteligentna” filija Dziennika. (1319)

Panna
lat 25, pozamiejscowa w krytycznym położeniu przyjmie posadę do samotnej pani lub pana za małym wynagrodzeniem. Oferty filija Dzien. pod „Sierota”. (1343)

Rozwódka
lat 39, gotówki 1000 zł, z braku znajomości pozna pana celem zamążpójścia lub gosp. Zgłosz. pod „Wierna”, filija Dz. (1332)

Kawaler
lat 42, sekretarz państwowy, Wielkopole, dobrego charakteru, oszczędny, szuka żony, panny starszej lub wdowy bezdzietnej, nie dzisiejszych poglądów z gotówką 5-8 000, także z wioski. Pośrednictwo mile widziane. Oferty Dz. Bydg. Toruń, pod „M. 94”. (2445)

Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” bezpłatnie!
Światowej sławy psychografolog Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Wyszczególnia najważniejsze fakty życia, radzi jak żyć, czynić i postępować aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Ponadto na zasadzie astrologii i obliczeń kahalistycznych wybiera dla każdego szczęśliwy numer losu do bież. Loterii Państwowej i wskazuje, gdzie tańszy nabyć można. Należy miast napisać imię, rok i miesiąc urodzenia (stan rodzinny). Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz tylko na koszta poczt. i kanc. załącz 1 złoty w znaczkach poczt. Na los Nr. 122 627 wybrany przez p. Szyllera-Szkolnika, padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość w wybranych numerów padło mnóstwo wygr. lecz z braku miejsca pod. tylko niektóre. Cabała Józef, Limanowa, urz. rafin. 10 000 zł Kuhn Jan, Łódź, Młynarska 25, 5 000 zł. Poza tem wiele osób, którzy m. przypady większe wygr. post. zachować incognito co zobow. nas do nieujaw. nazwisk. Warszawa, Redakcja „Swit” Żóławia 47. Psychografolog Szyller-Szkolnik. — Ogłoszenie załączyc. UWAGA: Wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika numery do poprzedn. Loterii są już nieważne do 29 Loterii Państwowej. (1938)

Okazyjnie sprzedam
dobrze prosperującą
księgarnię i skład papieru
nowocześnie urządzonej w większym mieście na Pomorzu na dogodnych warunkach przy przejęciu towaru i urządzenia Zgł. do adm. Dziennika Bydgoskiego pod „Okazyjnie”. (2190)

Z dniem 10 lutego znajduje się nasz
SALON MOD
przy ul. **Gdańskiej 31.** Tel. 1986.
2336) **H. i I. CZESIŃSKIE.**

PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (640)
Filje: **Poznań**, ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112.

Ameryka
restauracja Gdańska 46 poleca obiady, kolacje, 3 dania 80 gr. Stałe świeże nogi wieprzowe, flaki, kiełbasa domowa, kaszanki i krakowskie. (2442)
Tel. 2193 (1313)
uskuteczniamy tanio i szybko wszelkiego rodzaju transporty samochodami ciężarowymi Tel. 1992.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!
ZA DAWNYCH CZASÓW.

Kłótnia małżeńska w XVI wieku.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładca i cenzorami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.